Numer niedzielny zawiera z dodatkiem 20 stron. Cena egz. w pojedeńczej sprzedaży (nie dla abonentów) 25 gr.

Rok 4
Cena numeru 25 groszy w niedziele
Miesięcznie 3,00 zł.

POLONIA

№ 43
Niedziela 13 Lutego 1927
Katarzyny R.

WARSZAWA - KRÓL. HUTA - RYBNIK KATOWICE KRAKÓW - BIELSKO - SOSNOWIEC

Malował: Bartels.

RYBACY BRETOŃSCY.

Z BRZEZIN ŚLĄSKICH.

Brzeziny Śląskie od wschodu (z akwa reli).

Ks. prob. Brandys z Brzezin.

Kościół Serca Pana Jezusa.

Wnętrze kościoła.

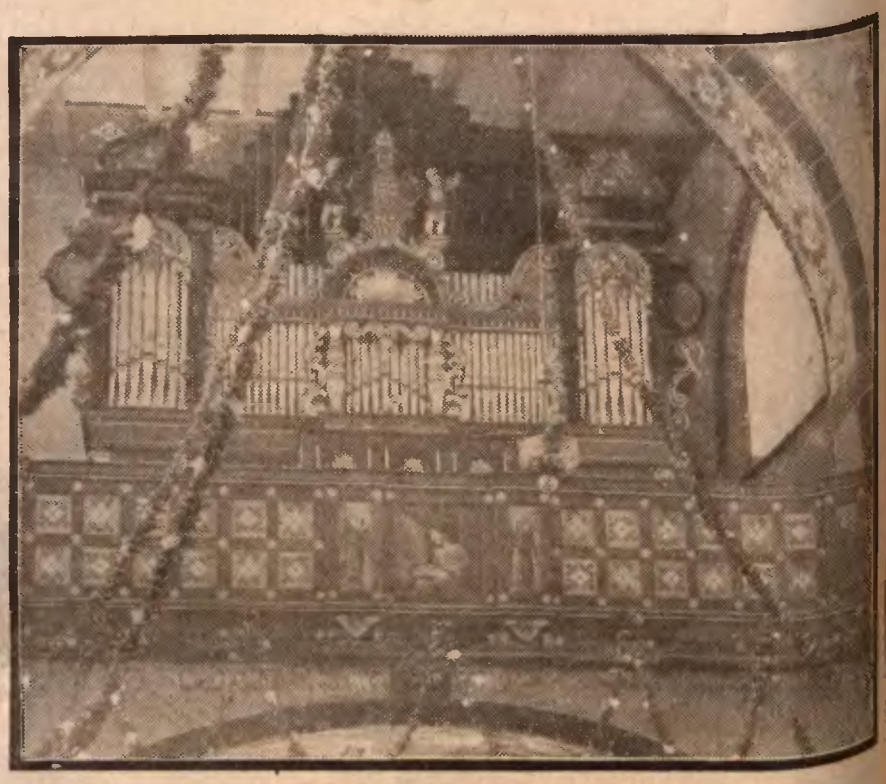

Organy w kościele Serca P. Jezusa.

Urząd gminny i okręgowy.

I. polska Rada Gminna w Brzezinach.

Straż Ogniowa.

Budynek Straży Ogniowej.

Rząd Rzeszy zerwał rokowania gospodarcze z Polską.

Delegat polski orzymał z Warszawy rozkaz zlikwidowania agend swoich w Berlinie

O czterech wydalonych urzędników niemieckich zerwanie rokowań — a Niemcy 25 tysięcy robotników polskich usunęli bez słowa sprzeciwu z naszej strony.

TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „POLONJI".

Berlin, 12. 2 (wł.) (eu) Dziś po południu rząd niemiecki wręczył delegacji polskiej do rokowań handlowych notę, w której rząd niemiecki m. in. zaznacza, iż czyniąc przedstawienia w sprawie wydalenia 4 kierujących urzędników Górnośląskiej Kleinbahn-Aktiengesellschaft rządowi niemieckiemu nie chodziło o obronę praw osobistych dotkniętych tem zarządzeniem obywateli państwa niemieckiego, lecz w pierwszym rzędzie o to, że władze polskie, zwłaszcza na Górnym Śląsku stosowały system wydalania pracujących w przedsiębiorstwach gospodarczych obywateli niemieckich przez nacisk władz na dane przedsiębiorstwa lub odmowę przedłużenia pozwolenia na pobyt w Polsce. Ostatni wypadek tego rodzaju był tylko pojedyńczem zjawiskiem całego szeregu podobnych zjawisk

Władze polskie pomimo przedstawień rządu niemieckiego zmusiły wymienionych obywateli niemieckich do opuszczenia terytorjum państwa polskiego i tem samem udowodniły, że rząd polski niema zamiaru uwzględnienia propozycyi niemieckich w sprawie pobytu i osiedlenia.

Rząd niemiecki uważa, że wobec tego stanu rzeczy pertraktacje, prowadzone w dotychczasowy sposób nie mają widoków na doprowadzenie do porozumienia i dlatego rząd niemiecki uważa za wskazane przerwać dotychczasowe pertraktacje berlińskie.

W międzyczasie poczynione być mogą próby uregulowania tych spraw, które wynikają z wydalania z Polski obywateli Rzeszy.

Dalej w nocie swej rząd niemiecki wskazuje na to, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia zaproponował bezpośrednie rokowania w drodze dyplomatycznej w sprawie wydalania obywateli niemieckich i przez poselstwo niemieckie w Warszawie przedstawił rządowi polskiemu odpowedni wniosek.

Wkońcu rząd Rzeszy wyraża nadzieje, że pertraktacje te zostaną bezzwłocznie podjęte i doprowadzą do uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów i umożliwią podjęcie w najbliższej przyszłości ogólnych pertraktacyi, co rząd niemiecki powitałby z radością.

Berlin, 12. 2. (wł.) (eu) Z niemieckiego urzędowego źródła komunikują w sprawie obecnego stanu polsko-niemieckich rokowań co następuje: twierdzenie, jakoby pertraktacje polsko-niemieckie zbliżały się już do końca, lub, że poczyniły ostatnio znaczne postępy nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy. W komisji dla praw osób fizycznych i prawnych delegacja polska niezmiennie stała na stanowisku, jak największego ograniczania sprawy osiedlania, odrzucając przyznanie takiego prawa dla całego życia gospodarczego i wolnych zawodów tak, że w praktyce byłoby ono ograniczone tylko do osób zapisanych w rejestrze handlowym. Pozatem delegacja polska nie chciała przyjąć żadnych zobowiązań, dających gwarancję dla liberalnego stosowania przepisów dotyczących wjazdu nawet w wypadkach w których chodziłoby o pobyt tymczasowy.

Również w komisji dla spraw taryf celnych nie nastąpiło żadne zbliżenie, jakkolwiek rząd niemiecki w sprawie importu mięsa zgodził się na znaczne ustępstwa, zezwalając na nieograniczony dowóz wieprzowiny dla całego szeregu niemieckich przetwórni mięsnych, które delegacja polska odrzuciła z miejsca, jako niewystarczające.

Warszawa, 12. 2. PAT. Bawiący od paru dni w Warszawie pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Witold Pradzyński otrzymał polecenie udania się niezwłocznie do Berlina celem udzielenia odnowiedzi na pismo pełnomocnika niemieckiego o. Lewalda podane w prasie przez biuro Wolfa w dniu 12. bm. oraz celem zlikwidowania, agend delegacji polskiej w Berlinie, na skutek decyzji rządu niemieckiego dotyczącej przerwania toczących się rokowań.

* * *

Warszawa, 12. 2. PAT. W związku z treścią pisma wystosowanego przez pełnomocnika rządu niemieckiego do rokowań handlowych polsko-niemieckich do pełnomocnika rządu polskiego w dniu 12. bm. dowiadujemy się z miarodajnej strony polskiej w sprawie przerwania rokowań, co następuje:

1) Wiązanie decyzji rządu niemieckiego w sprawie przerwania rokowań polsko-niemieckich z kwestią przedłużenia zezwolenia na pobyt w Polsce 4-m obywatelom niemieckim nie może być uznane przez rząd Polski ani z tytułu właściwego przedmiotu rokowań, ani z racji położenia prawnego wymienionych osób, która już uprzednio została przez rząd polski wyświetlona.

2) Stwierdzenie rządu niemieckiego masowego charakteru wydaleń stosowanych w Polsce nie jest i nie może być poparte żadnym dowodem jest więc zatem nieistotne. Zauważyć należy natomiast, że przed niedawnym czasem rząd niemiecki nie cofnął się przed zastosowywaniem taktyki masowego usuwania z terytorjum Rzeszy robotników polskich, dawno tam osiedlonych. Cyfry dotkniętych temi **zarządzeniami sięgają 25.000 osób.**

3) Wobec tego, że przedmiotem formalnego traktatu handlowego jest między innemi uregulowanie kwestji wjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli jednej strony na terytorjum drugiej, zawierającej te same punkty w stosunku do Niemiec w myśl których strona polska już przed zawarciem i przed wejściem w życie traktatu ma być w tym względzie krępowana stałemi zobowiązaniami względem Niemiec, trudno jest zrozumieć w jaki sposób przerwanie może przyspieszyć i ułatwić załatwienie poświęconych temu zagadnieniu rokowań.

4) Nadmienić należy, że **rządowi polskiemu nie jest znana propozycja niemiecka co do umów dyplomatycznych na temat wydaleń, która jak wynikałoby z treści pisma p. Lewald miał jakoby zgłosić w imieniu swojego rządu posłowi niemieckiemu w Warszawie.**

Fabryka Silników DIESLA poszukuje
rutynowanego MAJSTRA montażowego
do wyjazdów do Polski. Tylko kandydaci, mogący wykazać się praktyką w tym charakterze w renomowanych fabrykach zagranicznych, będą uwzględnieni. Znajomość języka polskiego i niemieckiego konieczna. Podania z opisem dotychczasowego zajęcia, curriculum vitae i żądanymi warunkami należy przesyłać do **AJENCJI WSCHODNIEJ,** Wydział Ogłoszeń, Warszawa, Nowy Swiat 16, sub **„Diesel".** Bg 208

Posłowie w obronie meksykańskich Katolików.

Warszawa, 12. 2. (wł.k) **Kluby poselskie Ch. D., Ch. N., Piast, Z. L. N., Klub Katolicko-Ludowy zgłosiły interpelację do rządu w sprawie prześladowania katolików w Meksyku, w której zapytują rząd, co zamierza w tej sprawie uczynić. Interpelację podpisało blisko 100 posłów.**

—o-o—

Pobyt p. min Dobruckiego na Śląsku

Katowice, 12. 2. PAT. Pan Minister dr Dobrucki w drugim dniu pobytu w **Katowicach** udał się w sobotę rano w towarzystwie naczelnika wydziału oświecenia dr. Regorowicza, urzędnika do specjalnych zleceń przy Prezydjum Rady Ministrów p. majora Jędrzejowicza, oraz wizytatora szkół średnich dr. Farnika i wizytatora szkół powszechnych p. Wysockiego w dalszy objazd po województwie śląskiem, celem zapoznania się ze szkolnictwem i jego potrzebami. Na terenie powiatu katowickiego towarzyszył p. Ministrowi również starosta dr. Seidler. W **Rozdzielu** zwiedził p. Minister szkołę powszechną polską i mniejszościową, a w **Mysłowicach** seminarjum nauczycielskie męskie, gdzie był na lekcji klasy I szkoły ćwiczeń i na V kursie. Oglądnawszy szczegółowo gmach i urządzenia szkolne wyraził p. Minister zadowolenie ze stanu, w jakim znalazł zakład.

Następnie udał się p. Minister do powiatu pszczyńskiego. W **Murckach**, na granicy powiatu oczekiwał go starosta p. Szaliński, który towarzyszył mu aż do Dziedzic. Po drodze odwiedził p. Minister w **Tychach** prepozyta kapituły śląskiej ks. prałata Kapicę i zwiedził miejscową szkołę powszechną. Ludność i młodzież zgotowała tu p. Ministrowi gorącą owację, za którą p. Minister serdeczne podziękował. Stąd udano się do **Pszczyny**, gdzie p. Minister zwiedził szkołę powszechną i przyjął szereg próśb nauczycielstwa, dotyczących potrzeb szkolnictwa. Stamtąd udał się p. Minister do **Bielska**, gdzie zajechał wprost do szkoły przemysłowej. Oczekiwali go przedstawiciele władz ze starostą dr. Dudą na czele. P. Minister zwiedził szczegółowo gmach, wszystkie zbiory i laboratorja i wyraził wielkie uznanie dyr. szkoły za wzorowe utrzymanie zakładu. Potem zwiedził p. Minister gimnazjum, przyjmowany przez młodzież przy dźwiękach orkiestry szkolnej. P. Minister oglądnął budujący się gmach nowego gimnazjum polskiego.

Z Bielska wyjechał p. Minister do **Cieszyna**, gdzie przybył około godz. 2 i zwiedził najpierw seminarjum nauczycielskie na Czycielskie na Bobrku. Młodzież przywitowała go okrzykami i myzyką. Potem był p. Minister w gimnazjum państwowem i w szkole wydziałowej.

Po obiedzie hotelu pod „Jeleniem" odjechał p. Minister po godz. 5 samochodem do Katowic, gdzie przybył o godz. 7 wieczorem i odbył tylko krótką konferencje z inspektorami szkolnymi. Wskutek przedłużenia pobytu na Śląsku Cieszyńskim musiała odpaść z powodu braku czasu konferencja prasowa, zapowiedziana na godz. 6 wieczorem.

O godz. 8.30 wieczorem p. Wojewoda podejmował p. Ministra obiadem, poczem o godz. 10 p. Minister odjechał do Warszawy.

P. Minister, który przybył na Śląsk, celem nawiązania kontaktu z miejscowem społeczeństwem i zapoznania się z potrzebami szkolnictwa, oraz dania wyrazu troskę Rządu w stosunku do Województwa śląskiego, wyraził swoje wielkie zadowolenie z pobytu na Śląsku i z uznaniem wyrażał się o stanie szkolnictwa, zapewniając miarodajne czynniki o poparciu jak i Ministerstwa **słusznych potrzeb szkolnictwa śląskiego.**

Pan Minister miał sposobność zapoznać się także z J. E. ks. biskupem dr. Lisieckim i przedstawicielami duchowieństwa śląskiego, przyczem stwierdził głębokie zrozumienie ze strony władz duchownych zagadnień państwowych na gruncie szkolnictwa miejscowego. W odbytych z duchowieństwem rozmowach stwierdzona została zupełna harmonja co do współdziałania władz kościelnych ze szkolnemi.

Wielki handel śląski w obronie śląskich interesów.

Katowice, 12. 2. (PAT) Wczoraj odbyło się w lokalu Banku Związku Spółek Zarobkowych posiedzenie Zarządu Zjednoczenia wielkiego handlu, a w półtorej godziny później walne zebranie tegoż Zjednoczenia pod przewodnictwem prezesa, p. **inż. Grabianowskiego.** Zebrania te, cieszące się stosunkowo dużą frekwencją, są odbiciem polskiego posiadania z tej dziedziny handlu. Na porządku dziennym, poza sprawami wewnętrznemi, jak: sprawozdanie budżetowe i komisji rewizyjnej, oraz wybór nowego zarządu, figurował cały szereg żywotnych kwestyj z zakresu życia handlowego Górnego Śląska, w szczególności, mające się odbyć w niedalekiej przyszłości wybory do izb handlowych. W związku z tem postanowiono stworzyć szczegółową statystykę, oświetlającą stan posiadania polskiego z dziedziny przemysłu i handlu z całego Górnego Śląska, co będzie miało doraźne znaczenie w czasie przygotowań do wyborów, oraz trwałą wartość dla dalszego rozwoju Związku. W wolnych głosach poruszono także kwestję podziału kontyngentów rozmaitych zagranicznych towarów. W dyskusji podnoszono, że rozdział towarów między poszczególne dzielnice odbywa się z uszczerbkiem interesu Górnego Śląska, albowiem jako klucz służy tylko liczba mieszkańców, przyczem pominięto zupełnie specyficznie przemysłowy charakter Górnego Śląska. Skutkiem tego ujawniają się liczne niedomagania, powodujące podrażanie odnośnego towaru.

Związek poczynił starania, celem usunięcia tych braków i zabiega o czynny współudział w ustaleniu klucza, przy rozdziale odnośnych kontyngentów. Uchwalono co miesiąc odbywać zebrania, na których wygłaszane będą referaty, mające za przedmiot najbardziej aktualne zagadnienia gospodarcze. Do nowego zarządu weszli panowie: **Grabianowski, Ficowski, Pieczka, Mędlewski, Tomaszewski, Kłonowski, Nowakowski, dr. Rokita i Kozik.**

WIELKA UROCZYSTOŚĆ KU CZCI OJCA ŚW.

Warszawa, 12. 2. (wł.) (k) W dniu dzisiejszym w archikatedrze, przystrojonej kwieciem i zielenią J. E. ks kardynał Kakowski odprawił nabożeństwo solenne z okazji jubileuszu panowania Ojca św. Piusa XI, protektora i przyjaciela Polski. W nabożeństwie wzięli udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, ks. kardynał Lauri, episkopat i duchowieństwo, przedstawiciele ciał ustawodawczych z marszałkiem Trąmpczyńskim na czele, ministrowie Zaleski, Niezabytowski, Meysztowicz, oraz przedstawiciele miasta, generalicji, instytucyj samorządowych i szeregu innych instytucyj. O godz. 12 w południe odbyła się akademja ku czci Ojca św., urządzona staraniem księży studentów konwiktu teologicznego. Wieczorem odbyła się w auli Teologicum uroczysta akademja papieska.

—o—

NUNCJUSZ PAPIESKI NA LITWIE.

Kowno, 12. 2. (AW) Nuncjuszem papieskim na Litwie mianowany został kardynał Lorenzo Giope.

—ooo—

ZBOŻE NA PRZEDNÓWKU BĘDZIE DROŻSZE.

JEŻELI RZĄD ZGODZI SIĘ NA ZNIESIENIE CEŁ WYWOZOWYCH.

Warszawa 12. 2. (wł.k) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się narada gospodarcza, w której wzięli udział przedstawiciele organizacji młynarskich wszystkich dzielnic, Handlowo-Przemysłowych pomorskiej, poznańskiej, lwowskiej, krakowskiej przedstawiciele przemysłowców i finansistów hutniczych i górniczych oraz innych. Na konferencji poruszono m. in. sprawę ewentualnego utrzymania ceł wywozowych na żyto i mąkę żytnią po 31 marca rb. **Uzgodniono opinje, wypowiadające się za zniesieniem ceł wywozowych po 31 marca br.** Opinje te zakomunikowano odnośnem zainteresowanym ministerstwom, które ostatecznie sprawę tę zadecydują.

Fryderyk Hopner
Rusznikarz, amunicja, przybory myśliwskie. Dogod. warunki nabycia. Katowice, Kościuszki 35. — Telefon 1703

WODZOWIE PRZEWROTU PORTUGALSKIEGO ZGINĘLI W WALKACH.

Lisbona, 12 2. (AW.) Ogólne straty spowodowane przez wojnę domową w Portugalji obliczają na 480 zabitych i przeszło tysiąc rannych. W samej Lisbonie zginęło 250 zabitych i 600 rannych, w Oporto 180 zabitych i do 300 rannych według obliczeń i niezupełnych podanych przez szpitale. **Pomiędzy zabitemi znajduje się b. premier Santos i obaj przywódcy rewolucji Morales i Carpezza.** W czasie walk finalnych wielką ilość jeńców wzięły wojska rządowe, m. in. dostał się do niewoli w ręce wojsk rządowych przywódca powstania generał Diaz.

—ooo—

WOJSKA KANTOŃSKIE POBITE POD SZANGHAJEM.

Londyn, 12. 2. (wł.) (eu) **Z Szanghaju donoszą, że wojska kantońskie zostały pobite przez oddziały gubernatora wojskowego w Szanghaju i że wycofały się w góry. Walki były nadzwyczaj krwawe. Padło w nich tysiące zabitych i rannych.**

* * *

Londyn, 12. 2. AW. Morning Post donosi, że chińscy posłowie akredytowani po przedstawicielstwach przez rząd pekiński w Rzymie, Hadze Paryżu i Brukseli oraz Berlinie, odbyli w Rzymie wspólną naradę, przyczem postanowiono ofiarować swe usługi rządowi kantońskiemu. Inni zastępcy dyplomatyczni chińscy przyłączyli się do tej uchwały. Dziennik ten dowiaduje się też, że Liga Narodów zamierza wejść w kontakt z rządem kantońskiem i oficjalnie uznać Techena, jeśli ten zdecyduje się wysłać swego przedstawiciela do Genewy.

Katowice, 12. 2. (PAT) Inspektorat Poczt i Telegrafów komunikuje: Interesanci, pragnący szybko i pewnie porozumieć się w drodze telegraficznej z klientelą zamieszkałą w całej Ameryce, Palestynie, Syrji, Libanie i Egipcie winni w swym własnym, dobrze zrozumianym interesie, żądać wysyłki swych telegramów tylko „via Radjo Warszawa" która to droga jest bezpośrednią i ma stałe połączenie z Nowym Jorkiem, zapewniając szybkość, sprawność i pewność korespondencji oraz pełną odpowiedzialność Rządu Polskiego. Wysławiana ostatniemi czasy usilną reklamą przez niesumiennych agentów zagranicznych Towarzystw kablowych „via Commercial" jest okólną, przechodzącą przez kilka węzłów wymiany, zaczem brzmienia wyrazów łatwo mogą ulec przekształceniu a sam telegram nie odniesie pożądanego skutku, bez najmniejszej odpowiedzialności ze strony rządu polskiego.

To wiemy — że nic nie wiemy.

(Od warszgo. korespondenta „Polonji).

Warszawa, luty.

Rezolucje zjazdu Partji Pracy oczekiwane były ze zrozumiałem zaciekawieniem. Miano nadzieję, że ta rządowa, a właściwie wicepremjerowska partyjka odchyli swojemi enuncjacjami choć troszeczkę rąbka tajemnicy, tak szczelnie zasłaniającej przyczyny dotychczasowych luźnych poczynań, wzgl. ziamiary Rządu. Od gabinetu p. premjera Piłsudskiego napróżno bowiem dotychczas oczekuje społeczeństwo oświadczenia, jaki jest w całokształcie jego program i cel ostateczny jego działań, oraz w jakim celu robiony jest szereg posunięć a raczej „przesunięć" chaotycznych, nie wiążących się z sobą, a częstokroć nawet z gruntu z sobą sprzecznych.

Oddzielne ekspose ministerjalne to tylko program plus, czy minus wyraźny poszczególnych ministrów i Ministerstw, siłą rzeczy nie wykraczający poza ramy odnośnych resortów. Wiadomości jednakże o całokształcie dążenia gabinetu — rządu, jako całości, nie posiadamy zupełnie i przez to odnosi się wciąż wrażenie, dziś jeszcze, po jego kilkumiesięcznej egzystencji, że nie rządzi on z myślą ciągłą i jasno wytyczną, lecz wegetuje z dnia na dzień, a większość jego ruchów, przypomina ruchy ekwilibrysty na naciągniętej linie, mające na celu jedynie danie możności akrobacie nie spadnięcia z niej i jaknajdłuższego utrzymania się na niej, nie dla jakiegoś innego celu, jak tylko z miłości „sztuki dla sztuki" dokonywania niebezpiecznego eksperymentu utrzymania swego ciała w żonglersko-ekwilibrystycznej równowadze.

Stąd też pochodziła więc i ciekawość, co też Partja Pracy powie i czy jej oświadczenie wniesie jakiś promyk światła w gęstą mgłę różnorodnych przypuszczeń.

Niestety, jaki pan, taki kram. Rząd nic nie mówi co chce i do czego dąży — nie powiedziała tego za niego i jego partyjka. Rezolucje zjazdu Partji Pracy określić można jednem słowem: woda. A o wodzie tej najlepiej mówi jedna rezolucja, która świadczy za wszystkie: „zjazd wyraża głęboką wiarę, że rząd marszałka Piłsudskiego i profesora Bartla spełni nadzieje najszerszych mas ludności, i „że Polska potrzebuje jeszcze na długie lata rządów złożonych z ludzi, umiejących wyzbyć się wszelkiej doktryny"..

I bądź tu mądry. Dwie jednakże pływają w tej wodzie złote rybki. Jedna, to wiara — wiara w to, że będzie dobrze. Druga, to wyzbycie się wszelkiej doktryny.

Nad pierwszą nie warto się nawet zastanawiać, bo ta na różowo zabarwiona wiara — synonim naszego rodzimego „jakoś to będzie", jest niestety aż za dobrze nam znana i aż zanadto często szuka się w niej ucieczki od trudnych czy zawiłych zagadnień.

Druga natomiast, jest ciekawszą, szczególnie z punktu widzenia, z jakiego patrzą na nią sanacyjni mężowie. Otóż pozbycie się wielkiej doktryny w rządzeniu, o co tak bardzo chodzi Partji Pracy jest w szybkiem tempie zastosowane od kilku miesięcy. Przypomina ono jednakże bardzo podobnie w swojem zastosowaniu hasło inne: „dołoj hramotnyje". Naturalnie, nie jest to robione celowo — samo dla siebie, lecz nie mniej wypływa z tego, że nad prawdziwe kompetencje, czy zdolności przekłada się ową sławetną „radość tworzenia", zamiast mężów doświadczonych, lecz rozumiejących, że pierwszym zadaniem urzędnika jest administrować, a nie politykować, woli się widzieć politykujących... Jackie Coogan'ów.

Pomiędzy zbytnią doktryną, a brakiem wszelkiej doktryny, jak tego chce rządowa Partja Pracy, jest jeszcze olbrzymia różnica. Zarówno brak doktryny, jak zbytnie doktrynerstwo są szkodliwe, jednakże pierwsze jest gorsze od drugiego. Administracja tak zawiłym aparatem, jak państwo i to jeszcze w tak niesłychanie trudnych chwilach, jak obecne, musi być zamknięte w pewnych utartych ramach praktyki i teorji, opartych na przykładach. Administracja, li tylko inspirowana, nie licząca się z przykładami, nie posiadająca żadnej doktryny, wprowadzić musi conajmniej tak barwnie zwany „bałagan" i błędne koło, z którego wyjście z każdą chwilą stawać się będzie trudniejszem.

Poza więc temi dwoma złotemi rybkami nic w wodzie wyłuszczeń Partji Pracy wyłonić się nie da. W rezolucjach swoich stronnictwo to przyznało raz jeszcze, że nie ma ono żadnego pozytywnego, realnego planu działania, obliczonego na dalszą metę twórczej państwowej pracy. Jeżeli tak jest, jeżeli główną wytyczną jego programu jest wiara, to szkoda, że do niej nie dorzucono jeszcze symbolicznych słów: nadziei i miłości.

Nadziei w to, że nareszcie może członkowie stronnictwa potrafią przetrzeć oczy i miłości do prawdy, która w danym wypadku w ustach tych panów brzmiałaby:

„To wiemy — że nic nie wiemy".

K—i.

Rok założ. 1894 **J. JOKS i S-KA** Rok założ. 1894

Telefon 2163, Katowice ul. św. Jana 12

Najstarszy na miejscu skład manufaktury.

Wełna, jedwabie, aksamity. Materjały na pościel i bieliznę. Barchany, płótna, zefiry perkale, woale itd. Koce do spania, pledy, — — chustki do okrywania — — Mc699

Urzędnikom państwowym udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Głosowania nad poprawkami w budżecie.

Warszawa, 12. 2. (wł.k) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 12 w południe przystąpiono do głosowania nad poprawkami zgłoszonemi w drugiem czytaniu budżetu. Referent generalny poseł Byrka zrzekł się głosu.

W głosowaniu odrzucono wniosek komunistyczny o skreślenie art. 1 ustawy skarbowej oraz wnioski demonstracyjne jak n. p. N. P. Ch. o zmniejszenie uposażenia Prezydenta i o skreślenie kredytów na gabinet M. S. Wojsk. jakoteż wniosek komunistów i monarchisty Ćwiakowskiego o zmniejszenie djet poselskich. Ponadto odrzucono wniosek posła Śliwińskiego o zwiększenie kredytów na Pata o 72 tysięcy złotych.

Do budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych przyjęto wniosek posła Manaczyńskiego o zmniejszenie wydatków biurowych o 50.000 zł., odrzucono wniosek rządowy o zwiększenie kredytów na urzędy zagraniczne o 800.000 zł., odrzucono wniosek posła Niedziałkowskiego o przywrócenie kwoty 100.000 zł. na utrzymanie stałego delegata Polski w Lidze Narodów. odrzucono wniosek posła Seydy o skreślenie funduszu dyspozycyjnego M. S. Zagran. o półtora miljona zł. Przyjęto wspólny wniosek stronnictw lewicowych o podwyższenie o 150.000 zł. sumy na fundusz propagandowy dla polskiej akademji umiejętności i czytelni w Paryżu.

Do budżetu M. S. Wojsk. odrzucono wszystkie wnioski mniejszości m. in. dwa wnioski posła Harusewicza (ZLN.) o wykreślenie jednego miljona zł. z uposażenia władz centralnych i 2 miljonów z funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wojskowych.

Do budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przyjęto poprawkę Piasta, w myśl której fundusz dyspozycyjny z 2.100.000 zł. zostaje zmniejszony na 1 miljon zł. i poprawkę, aby połowę skreślonej kwoty t. j. 550 000 zł. przeznaczono na państwowy fundusz meljoracyjny a druga połowę na budowę dróg i mostów.

Do budżetu Ministerstwa Skarbu przyjęto wniosek posła Poniatowskiego o przeznaczenie na uzupełnienie kapitału zakładowego Banku Rolnego do 15 miljonów złotych. odrzucono wniosek posła Poniatowskiego o podwyższenie podatków państwowych o 15 milj. zł., odrzucono wniosek posła Chądzyńskiego o zwiększenie podatków bezpośrednich o 30 milj. zł. i wniosek posła Pączka o zwiększenie tej kwoty o 20 milj. zł. Odrzucono wniosek posła Chądzyńskiego o zmniejszenie podatków pośrednich o 30 milj. zł. i wniosek posła Pączka o zwiększenie podatku majątkowego o 125 milj. zł., jakoteż wniosek posła Pragera o zwiększenie tego podatku o 25 milj. zł. Odrzucono wnioski P. P. S. o podniesienie dochodów skarbu z monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości odrzucono poprawkę rządu o wstawienie 200 tys. zł. na radę prawniczą oraz poprawkę rządu o wykreślenie 60.000 zł. w rubryce „uposażeń" przy równoczesnem zwiększeniu o 150 tys. zł. kwoty na różne wydatki osobowe na prace nad ustawodawstwem, przyjęto wniosek posła Matakiewicza o przyznanie 50.000 zł. na odnowienie kościoła w Grudziądzu.

Do budżetu Min. Przem. i Handlu odrzucono poprawkę posła Zaręby o wykreślenie 100 zł. z uposażenia centrali, oraz poprawki o zwiększenie kredytów na budowle o 5 milj. zł. Przyjęto poprawkę posła Dunina o powiększenie zapomóg dla Targów Wschodnich i Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów. wniosek posła Malinowskiego o poparcie przemysłu ludowego postanowiono traktować jako rezolucję.

Do budżetu Ministerstwa Komunikacji odrzucono wniosek posła Ostrowskiego o zmniejszenie sumy na naprawę taborów o 5 milj. zł i przeznaczenie tej kwoty na kredyty ulgowe Min. Reform Rolnych. Odrzucono wniosek rządowy o zmniejszenie czynszu za wynajmowanie taboru o pół milj. zł i zwiększenie o tę kwotę kredytów na warsztaty główne.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem rządowym w sprawie przeprowadzenia zmian w preliminarzu budżetowym w związku z utworzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Znaczną większością głosów odrzucono wniosek. Za wnioskiem głosowały tylko Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie, P. P. S. i Klub Pracy.

Wszystkie wnioski zgłoszone do budżetów Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Robót Publicznych odrzucono.

Do budżetu Min. Pracy przyjęto wniosek posła Kwapińskiego, aby pozycję na komisje rozjemcze podwyższyć o 5.000 zł, przyjęto wniosek posła Chwalińskiego, aby kwotę na budowę domu w Praszce na pomieszczenie emigrantów sezonowych podwyższyć z 750.000 na 850.000 zł.

Do budżetu Min. Reform Rolnych emerytur, rent inwalidzkich i pensyj odrzucono wszystkie wnioski.

Przy czytaniu ustawy skarbowej postanowiono odłożyć pierwsze trzy artykuły i przystąpić do głosowania nad niemi dopiero po uwzględnieniu zmian koniecznych ze względu na przyjęte poprawki. Poprawki do innych artykułów ustawy skarbowej odrzucono. W ten sposób Sejm zakończył drugie czytanie budżetu na rok 1927-28. **Trzecie czytanie odbędzie się w poniedziałek.**

—:-:—

Ujemne wrażenie

wczorajszego przemówienia wicepremjera w Sejmie.

JUTRO WALNA ROZPRAWA Z RZĄDEM.

Warszawa, 12 2. (wł. k.) Mowa p. wicepremjera Bartla znalazła swój oddźwięk w nastrojach, jakie panowały podczas dzisiejszych obrad Sejmu i wyraziły się szczególnie w głosowaniu nad poprawkami do budżetu w drugiem jego czytaniu.

Expose p. Bartla wpłynęło na zaostrzenie się stanowisk poszczególnych klubów w stosunku do rządu. Tendencja opozycyjna objawiła się szczególnie u klubów Z. L. N., Piast, Ch. D. i P. P. S. Grupa stronnictw umiarkowanych zraziła się do wicepremjera szczególnie z powodu ustępów jego mowy, dotyczących stosunku rządu do Sejmu i stronnictw politycznych, klub P. P. S. z powodu deklaracji p. wicepremjera, w sprawie ustaw samorządowych. Wśród stronnictw narodowych rozważano sprawę wyrażenia nieufności p. wicepremjerowi Bartlowi.

Przed posiedzeniem Sejmu odbył się konwent seniorów, na którym po krótkiej naradzie postanowiono, że w poniedziałek przed południem zbierze się komisja budżetowa, która uporządkuje wnioski do trzeciego czytania budżetu oraz uchwalono, że przy trzeciem czytaniu odbędzie się **trzygodzinna dyskusja nad expose p. wicepremjera.**

Celu posiedzenia sejmowego było przyjęcie poprawki „Piasta" zmniejszającej fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych o 1.100.000 zł oraz odrzucenie bardzo zaczną większością głosów wniosku rządowego o przeprowadzenie zmiany w preliminarzu budżetowym w związku z utworzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Odrzucenie budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów jest też pośrednio obaleniem ministra Miedzińskiego.

Poniedziałek będzie dniem bardzo ważnym dla ustosunkowania się Sejmu do Rządu i kto wie, czy nierozstrzygającym. K—Ki.

—:-:—

Hotel Hrabia Reden

Królewska Huta

Górny Śląsk ulica Katowicka nr. 7.

Hotel pierwszego rzędu. 50 łóżek. Pokoje od zł. 5.50 włącznie z pierwszorzędną obsługę Rest auracja pierwszej klasy. Sala teatralna do zebrań towarzyskich i do tańców. Dojazd tramwajem z Katowic 10 minut.

Wł. 3118-40kl

DALSZE ROKOWANIA O ZJEDNOCZENIE EUROP. PRZEMYSŁU ŻELAZNYCH RUR.

Katowice, 12 2. (PAT.) W dniu 17 bm. odbędzie się w Paryżu konferencja, będąca dalszym ciągiem rokowań o przystąpienie hut polskich do międzynarodowego kartelu rur, obejmującego dotychczas Niemcy, Francję, Belgję, Czechosłowację, Austrję i Węgry, a z polskich hut, Hutę Bismarka. Idzie tu o huty polskie fabrykujące rury t. j. Huta Królewska, Towarzystwo Sosnowieckich fabryk rur i żelaza, Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej. Pertraktacje napotykają na duże trudności ze względu na specjalne warunki, w jakich znalazła się Polska podczas wojny i po wojnie światowej, (zniszczenie polskich zakładów przemysłowych, przez okupantów, inflacja, a ostatnio znowu wojna celna z Niemcami), które wstrząsnęły poważnie produkcją polską w ostatnich latach, mających służyć za podstawę do obliczenia kwoty udziałowej polskiego hutnictwa w kartelu. Nie jest wykluczonem, iż podczas obecnych rokowań w Paryżu w dniu 17 bm. da się nareszcie usunąć istniejące jeszcze poważne rozbieżności i doprowadzić ostatecznie do porozumienia.

W pertraktacjach oprócz przedstawicieli Międzynarodowego Kartelu Rur wezmą udział ze strony Polski przedstawiciele Huty Królewskiej i Laury, tudzież Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza i Huty Bankowej, w których to ostatnich dwóch hutach jest poważnie zaangażowany kapitał francuski.

—:-:—

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa, 12. 2. (wł.k) W ogłoszonym spisie terenów, na których obowiązuje przedłużenie zapomóg dla bezrobotnych umysłowych na okres do 17 tygodni figuruje m. in. powiat Rybnicki w województwie Śląskiem.

—o—

BEZROBOCIE WZRASTA.

Katowice, 12 2. (PAT.) W ostatnim tygodniu t. j. od dnia 2—9 lutego br. stan bezrobocia powiększył się o 808 osób i wynosi obecnie 46.072 osoby, z czego na górnictwo przypada 13 358, na hutnictwo 5.034, na przemysł metalowy 3.363 i na przemysł budowlany 2.067. Reszta bezrobotnych pochodzi z różnych mniejszych ośrodków przemysłowych. Ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki wynosi 28.921. Z ogólnej liczby bezrobotnych przypada na Cieszyn 1.476 osób, na Bielsko 2.194, na Katowice miasto 4.175, na Katowice powiat 12.266, na Królewską Hutę 2.781, na Świętochłowice 5.490, na Tarnowskie Góry 1.577, na Lubliniec 956, na Pszczynę 4.420 i na Rybnik 10.173.

UNAMEL

Słódź twoje życie!

Wytwarzamy karmelki, mieszając rozczyn cukru z syropem z mączki kapilarnej. Mieszankę tę wprowadzamy do kotła, gdzie przy pomocy próżni powietrznej i wysokiej temperatury usuwamy zawartość wody. W ten sposób otrzymujemy masę cukrową o ciepłocie 130°, którą chłodzimy następnie do 70°. Wykładamy ją potem na specjalnych ciepłych stołach i utrzymujemy w stanie płynnym, dopóki maszyny mądrze obmyślane nie nadadzą cukierkom odpowiednich form. Cukierki nasze znajdują z powodu swego wspaniałego smaku i apetycznego wyglądu zbyt coraz szerszy. Bg 220.

Dr. W. A. Henatsch — Unisław.

NOWY POSEŁ I SENATOR.

Warszawa, 12. 2. (wł k) W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostało, że na miejsce p. Moraczewskiego, który zrzekł się mandatu wstąpił do Sejmu, jako poseł p. Oktawiec, lat 51, kierownik kopalni z Borysławia, a na miejsce zmarłego senatora Misiołka wstępuje do Senatu p. Jarmułowicz, lat 49 felczer z Częstochowy.

—oOo—

Rewolucja w Portugalji.

Gomez, prezydent republiki portugalskiej, utrzyma się prawdopodobnie u steru, gdyż według ostatnich wiadomości ruch rewolucyjny spełznął na niczem.

Wybory w Banku Polskim.

Jak już donosiliśmy, przy wyborach w Banku Polskim w miejsce opróżnione przez dr. Bajońskiego wybrany został dr. **Karłowski**, kandydat Zjednoczenia Wielkiego Przemysłu i Ziemiaństwa ziem zachodnich.

O obsadzenie tego stanowiska zabiegał z całą forsą Lewiatan warszawski, dążący zawsze i wszędzie do opanowania wszystkich gospodarczo ważnych placówek, posiadający zresztą już i tak w Radzie Banku Polskiego duże wpływy, — chciał je jednak obecnie jeszcze rozszerzyć i wysunął jako kandydata na członka Rady dr. **Fajansa**, dyrektora Powszechnego Banku Związkowego w Polsce.

Natomiast Zjednoczenie Wielkiego Przemysłu i Ziemiaństwa ziem zachodnich wysunęło kandydaturę dr. Karłowskiego, prezesa Poznańskiego Banku Spółek Zarobkowych, zasiadającego również w Radzie Cukrownictwa.

W starciu na terenie Banku Polskiego wyszedł zwycięsko dr. Karłowski.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

wg. obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii"
w Katowicach

ul. Warszawska 4.

Bagno afery Wojewódzkiego.

PIŁSUDCZYCY ROBILI WYBORY ZA PIENIĄDZE RZĄDOWE?

Na posiedzeniu sądu marszałkowskiego zeznawali pos. Ballin i b. redaktor bolszewizującego tygodnika „Przedwiośnie", a b. oficer II oddziału Kruk - Strzelecki.

Jak wiadomo, obrady sądu są tajne. Pomimo tego klub Niez. Partji Chł. wydał komunikat o tych zeznaniach. Ogłasza go „Gaz. W. P." jako dokument, niesłychanie charakterystyczny, nie biorąc żadnej odpowiedzialności za autentyczność tych relacji:

Św. Kruk-Strzelecki zeznał, że lista Nr. 22 na „Kresach" była listą popieraną przez szefa sekcji narodowościowej, **majora Czarneckiego, który sam kandydował i używał na to funduszów dyspozycyjnych.** Zaś p. Kruk-Strzelecki w sprawie listy Nr. 22 wyjeżdżał do **płk. Sławka, który organizował wybory na Wołyniu.** Oprócz Czarneckiego i Kruka-Strzeleckiego brali udział w pracy wyborczej listy Nr. 22 i **inni oficerowie**, z sekcji narodowościowej. Sam zaś on w rezultacie kandydował na 5-m czy 6 miejscu w okręgu wschodnio-galicyjskim na Pokuciu, gdzie całość wyborów organizował dr. Wincens, b. oficer narodowościowy DOK. Lwów. N-ru listy wyborczej dr. Wincensa on nie pamięta.

Pos. Ballin zeznał:

a) że pos. Rudziński przywiózł na wybory wileńskie do bloku wyborczego Wyzwolenie—Odrodzenie **miljon marek z wyraźnem zaznaczeniem, że pieniądze te pochodzą od rządu i Piłsudskiego.** Po naradzie partyjnej, na której pos. Rudziński przemawiał za przyjęciem, zaś p. Stefan Mickiewicz przeciw — większość zarządu zadecydowała pieniądze przyjąć;

b) że na utrącenie kandydatury jego przy wyborach do Sejmu Wileńskiego blok wyborczy na czele którego stał obecny **współredaktor „Głosu Prawdy" p. Adam Uziembło i pos. Heilmann pobrali od starosty lidzkiego na wybory około miljona marek.**

c) że pos. Wojewódzki pokrywał tak przed wyborami, jak i po wyborach wydatki organizacyjne z pieniędzy otrzymywanych **za pośrednictwem piłsudczyków ze skarbu. Między innymi pos. Rudziński otrzymał z tych pieniędzy 100 dolarów na wyjazd do Paryża.**

d) że w maju 1924 był zatarg pomiędzy pos. Wojewódzkim a pos. Ćwiakowskim, w trakcie którego ten ostatni zarzucił Wojewódzkiemu finansowanie wyborów z funduszów II Oddziału. Zatarg został załatwiony przez prezydjum klubu i więcej na klubie dyskutowany nie był.

Na tle zacieśniających się stosunków polsko-czechosłowackich.

BANKIET NA CZEŚĆ KAWALERÓW ORDERU „POLONIA RESTITUTA" W PRADZE.

Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze hr. Lasocki wydał dnia 8 bm. bankiet na cześć senatora **Pichla**, prezesa syndykatu dziennikarzy czechosłowackich i p. **J. Hajka**, szefa wydziału prasowego MSZ., udekorowanych orderem „Polonia Restituta". W bankiecie tym wzięło udział ponad 20 osób, a mianowicie: prezydjum syndykatu dziennikarzy czechosłowackich w komplecie, dziennikarze prascy, komitet polsko-czechosłowackiej konwencji prasowej, prascy uczestnicy zeszłorocznej wycieczki dziennikarskiej do Polski, członkowie poselstwa polskiego w Pradze oraz przedstawiciel dziennikarzy polskich p. Jaworski.

Hr. **Lasocki** w swem przemówieniu, poświęconem rozwojowi stosunków polsko-czechosłowackich, podniósł doniosłą rolę prasy na polu pogłębiania przyjaźni między obydwoma bratniemi narodami. Pan poseł stwierdził z wdzięcznością, że od pierwszej chwili swej działalności w Pradze spotykał się na każdym kroku z pełnem uznaniem ze strony prasy czechosłowackiej. Wspaniałe przyjęcie ministra Skrzyńskiego w Pradze było wyrazem porozumienia i szczerej przyjaźni. Rząd polski, chcąc publicznie podkreślić, że prasa czechosłowacka w wysokim stopniu przyczyniła się do zgotowania ministrowi Skrzyńskiemu tak wspaniałego i entuzjastycznego przyjęcia ze strony całego społeczeństwa czechosłowackiego, postanowił udekorować wysokim orderem „Polonia Restituta" prezesa syndykatu dziennikarzy czechosłowackich, senatora Pichla i szefa wydziału prasowego MSZ., p. J. Hajka.

Senator Pichl głosem wzruszonym podziękował w swem własnem i kolegi swego imieniu za odznaczenie, którem zaszczycona została prasa czechosłowacka. W dłuższem przemówieniu prezes Pichl ocenił zasługi ministra Lasockiego na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego, podkreślając, iż obecny poseł polski w Pradze dzięki swej wytworności, lojalności i szczerości potrafił zyskać sobie sympatję wszystkich dziennikarzy, którzy chętnie korzystają z jego rad i wskazówek. Dzięki ministrowi Lasockiemu panuje między poselstwem polskiem a prasą czechosłowacką idealna wprost harmonja.

Z kolei przemawiał senator **Zimak**, który w imieniu dziennikarzy słowackich podziękował posłowi Lasockiemu za jego pełną poświęcenia działalność na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego.

Imieniem polsko-czechosłowackiej konwencji prasowej serdeczne przemówienie wygłosił dyrektor **Szwihowski**, oświadczając, między innemi, iż niedawny pobyt dziennikarzy czechosłowackich w Polsce przekonał oba narody, że chłód i rezerwa, cechujące dotychczas wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie ustąpiły miejsca szczerej przyjaźni i wzajemnej sympatji. Po poświęceniu kilku gorących słów p. ministrowi Grabowskiemu, jednemu z najgorliwszych propagatorów idei zbliżenia polsko-czechosłowackiego, dyr. Szwihowski powitał w serdecznych słowach p. **Jaworskiego**, który w tych dniach przybył do Pragi, by tu poświęcić się działalności dziennikarskiej w charakterze korespondenta Polskiej Ajencji Telegraficznej. Wzruszonym głosem podziękował p. Jaworski za tak serdeczne powitanie, oświadczając, iż uczyni wszystko, co leży w jego mocy by opinja polska należycie poznała i oceniła bratni naród czechosłowacki.

Ekscesarz chiński.

Pu Yi, 21-letni ekscesarz chiński, uciekł obecnie z Chin do Japonji, gdzie czuje się bezpieczniejszym. W trzecim roku życia stał się on „władcą" Chin. W r. 1912, kiedy obwołano republikę chińską, osadzono go w pałacu w Tien-Tsinie.

Radjo nie będzie opodatkowane.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych po porozumieniu się z Min. Skarbu postanowiło nie zezwolić związkom komunalnym na opodatkowanie odbiorników radjowych ze względu na cele kulturalno-oświatowe, którym radjofonja służy i jako taka winna być w rozwoju swym popierana, a nie utrudniana.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Bg 176

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN" *).

98)

W rezultacie Capestang położył się i śnił: śnił o czuprynach długich i kręconych, jak czupryna biblijnego Absalona, śnił, że król przysyła mu w podarunku tysiąc pistolów, śnił, że książę Angouleme prosi go, aby przyjął rękę jego córki. W czasie snu swego pana Cogolin też chrapał smacznie, jeden tylko mistrz Polewka nie zmrużył oka przez całą noc. O świcie poszedł szukać Cogolina i ujrzawszy go, wydał okrzyk podziwu: na głowie Cogolina ujrzał czuprynę, która wydawała mu się jeszcze bujniejszą, jeszcze gęstszą, niż dawniej. Cogolin z zadowoleniem słuchał jego entuzjastycznych zachwytów, poczem Polewka zaprowadził go do jednego z najbardziej ustronnych pokojów oberży, zamknął się z nim i wysmarował starannie łysinę tłustą maścią, o której pisaliśmy wyżej. Następnie odmówił trzy Pater Noster, poczem Cogolin powtórzył trzykrotnie. Parallaxis, Asclepios, Catachresis. W szklance została tylko połowa maści. Po dokonaniu operacji, Polewka w uniesieniu radosnem i w porywie szlachetności, tak rzadkiej u ludzi jego stanu, wsunął Cogolinowi w rękę pięć, czy sześć pistolów, które ten schował z przyjemnością.

Owiązawszy chustką głowę, Polewka zabrał się do Pracy z taką werwą i radością, bijącą mu z twarzy, że aż zdziwiło to panią Polewkową.

Od czasu do czasu szanowny oberżysta biegał do swego pokoju, zdejmował chustkę i przeglądał się starannie w lusterku. Niestety! Najmniejszego włoska, najmniejszej nadziei! Nazajutrz to samo! Na trzeci dzień — ta sama historja. Polewka opowiedział wreszcie swoją przygodę żonie i wysmarował czaszkę resztką maści. Pani Polewkowa zbadała starannie maść, powąchała ją, dotknęła palcem i zawołała z oburzeniem:

— Przecież to łój wołowy, zmieszany z sadzami.

— Cicho, głupia gęsio! Nie rozumiesz, co to znaczy Catachresis! Lepiej zrobisz, jeśli udasz się do swoich rondli.

Pani Polewkowa oddaliła się, wzruszając ramionami. Wreszcie i oberżysta, widząc po upływie czterech, czy pięciu dni, że nic mu nie wyrasta na głowie, zapytał Cogolina, coby to znaczyło, lecz ten spokojnie odpowiedział:

— Kochany panie Polewko, przecież panu mówiłem: maść powoduje odrastanie włosów w tem samem tempie, w jakiem one wypadały. Przecież to chyba naturalne?

— Naturalnie, że naturalne! — rzekł Polewka, znów utrwalony w swej wierze.

— Moje włosy wypadły mi w ciągu godziny, więc wyrastają również w ciągu godziny. Pańskie włosy wypadały w ciągu wielu lat, co jest naturalne, gdyż pan jest mniej ruchliwy, niż ja. Słuszne więc jest, że do odrośnięcia ich potrzebne są lata... Cierpliwości zatem? Nie potrzebuje pan nawet więcej już smarować. Wystarczy raz jeden.

— Że też nie pomyślałem o tem! — rzekł oberżysta, uderzając się w czoło.

Od tego dnia właściciel oberży pod „Henrykiem Wielkim" spędzał trzy czwarte swojej egzystencji przed lustrem na obserwowaniu swojej łysiny, czego rezultatem były stale przypalone sosy i w końcu doszedł do tego, że pewnego dnia ujrzał się zrujnowany materjalnie.

XXV.

SZULERNIA NA ULICY URSZULANEK.

Wiktuały, zgromadzone dzięki genjalnemu pomysłowi Cogolina, wystarczyły na dziewięć dni, w ciągu których kawaler de Capestang posilał swe ciało obfitemi obiadkami, a myśli swe dręczył smutnemi rozmyślaniami.

— To wszystko dlatego, że spotkałem Gizellę! — rozmyślał coraz częściej.

Doszło do tego, że przeklinał swoją miłość nieszczęsną, obiecywał sobie wyrwać ją z serca, nie myśleć więcej o ukochanej, a gdy to nic nie pomagało, wskakiwał na Pędzi-Wiatra, galopując do Meudon w nadziei ujrzenia jej choćby z daleka, albo na ulicę Delfina, albo na ulicę Barres, gdzie Cogolin pokazał mu dom, przed którym zatrzymała się karoca. W Meudom pewnego dnia ośmielił się nawet wtargnąć do tajemniczego, zaklętego pałacu: był opuszczony. Nie było w nim nawet obłąkanej. Znikła. Pewnej nocy przedostał się do pałacu księcia d'Angouleme, lecz tam też wszystko było puste. Co się tyczy domu na ul. Barres, nie zauważył, aby ktoś otworzył tam drzwi, albo okno.

(d. n.

O rozwój szkolnictwa technicznego na G. Sl.

Rozwój szkolnictwa technicznego powinien iść w tym kierunku, aby mogło ono dostarczyć fachowców dla wszystkich zawodów technicznych, rozpowszechnionych na Śląsku.

Niewątpliwie najlepsze rezultaty osiągnie szkolnictwo zawodowe z tymi uczniami, którzy sobie już zawód obrali i ten zawód poznali praktycznie. Dla tej kategorji ludzi są potrzebne przedewszystkiem szkoły zawodowe. Możnaby dalej tę kategorję osób podzielić na 2 grupy:

1) **na pracowników starszych**, obarczonych już obowiązkami, zmuszonych do pracy zarobkowej, którzy chcieliby jednak w godzinach wolnych od pracy zarobkowej otrzymać wykształcenie w swym zawodzie. Wysiłki takich osób są nieraz godne podziwu. 2) Do drugiej grupy zaliczę **młodych ludzi**, którzy poznali już praktycznie swój zawód, lecz mają środki na przerwanie pracy zarobkowej i na zajęcie się przez pewien czas wyłącznie swem wykształceniem technicznem.

Z powyższego wynika już, jakie typy szkół technicznych są potrzebne przedewszystkiem na G. Śląsku.

Szkoły te muszą być jak najbardziej fachowe i jak najbardziej zastosowane dla potrzeb przemysłu śląskiego. Tylko wtedy będą mogły zadowolnić uczniów, posiadających już praktykę fabryczną i służyć przemysłowi śląskiemu. Jak wykazało dotychczasowe doświadczenie, w Woj. Szkole Mech. i Hutn. na danie uczniom, posiadającym conajmniej 3-letnią praktykę, wykształcenia fachowego wystarczy 3000—3200 godzin nauki. Na to potrzeba w szkole dziennej z 7—8 godzinami nauki dziennie 2 lat, a w szkole wieczorowej z 4 godzinami nauki 3—4 lat.

A więc postulatami dla szkolnictwa technicznego będą:

1) **jaknajbardziej praktyczny kierunek szkół**, który da się osiągnąć przez jak najlepszą znajomość u nauczycieli przemysłu śląskiego i jego potrzeb.

2) **organizowanie 2-letnich szkół dla młodzieży z 3-letnią praktyką.**

3) **organizowanie 3—4 letnich szkół wieczorowych dla pracowników przemysłowych.**

Jeśli chodzi o zagadnienie, jakie szkoły techniczne są potrzebne na G. Śląsku, to trzeba stwierdzić, że obecnie istnieją następujące szkoły:

1) dzienna szkoła górnicza w Tarnowskich Górach

2) dzienna szkoła mechaniczna w Król. Hucie,

3) dzienna szkoła hutnicza w Król. Hucie,

4) wieczorowa szkoła mechaniczna w Król. Hucie,

5) dzienna szkoła budowlana w Katowicach,

6) wieczorowa szkoła budowlana w Katowicach.

Brak jest natomiast następujących:

1) wieczorowej szkoły górniczej,
2) wieczorowej szkoły hutniczej,
3) dziennej szkoły elektrotechnicznej.
4) wieczorowej szkoły elektrotechnicznej,
5) dziennej i wieczorowej szkoły chemji technicznej dla fabryk kwasu siarkowego, związków azotowych, koksowni i gazowni, przeróbki smoły węglowej, materjałów wybuchowych, farb mineralnych etc.
6) wieczorowej szkoły dla laborantów,
7) szkoły ceramicznej, która dostarczałaby fachowców dla fabryk ceramicznych (np. porcelany w Bogucicach) i cegielni. Możeby szkoła taka mogła także dostarczyć fachowców dla cementowni i szklarni.

Szkoły te powinny się znajdować w takiem miejscu, do którego jest łatwy dojazd z całego obwodu przemysłowego, gdyż większość uczniów zjeżdżać się będzie z różnych miejscowości. Najodpowiedniejszem miejscem byłyby Katowice, gdzie zbiegają się linje kolejowe ze wszystkich stron G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Centralizacja wszystkich szkół technicznych w Katowicach pozwoli wiele zaoszczędzić przy urządzeniach naukowych, w administracji i w uposażeniu nauczycieli.

Inż. Pilch.

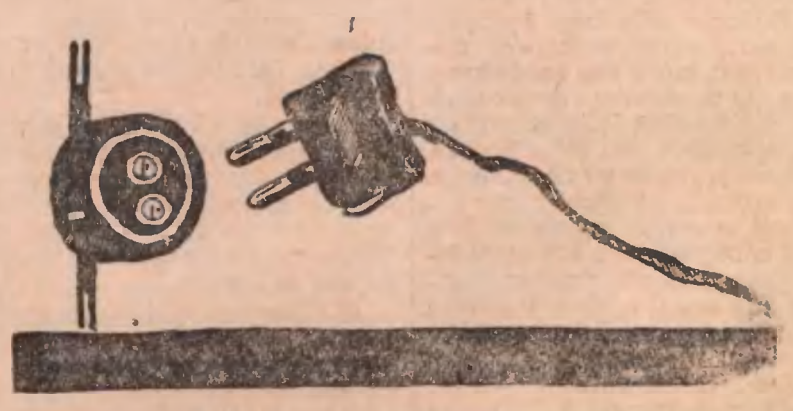

POWODZENIE

przedsiębiorstwa zależy przedewszystkiem od utrzymania stałej łączności z klijentelą. Przez reklamę w „Polonji“ nietylko utrzymasz stały

KONTAKT Z KLIJENTELĄ

lecz również zdobędziesz nową.

Kiedy rozpocznie wypłacać

POLSKI BANK HANDLOWY.

(Wywiad z Centralą Pol. Banku Handl.)

Na skutek licznych zapytań, napływających zewsząd, ze strony czytelników, zainteresowanych w sanacji P. B. H. i terminie pierwszej wypłaty po zniesieniu nadzoru sądowego, zwrócił się nasz współpracownik po informacje do katowickiego oddziału P. B. H., który odniósł się z kolei z powyższą sprawą do Centrali w Poznaniu, skąd nadeszło w dniu wczorajszym następujące wyjaśnienie o obecnym stanie rzeczy:

„**Ugoda z wierzycielami Polskiego Banku Handlowego została** na terminie publikacyjnym **w dniu 30 grudnia zatwierdzona.** Wobec tego wypłaty miały nastąpić mniej więcej 28 stycznia br., t. zn. 14 dni po prawomocności ugody w myśl znanych warunków ugodowych. Jednakże **wierzycielom przysługiwało prawo wniesienia sprzeciwu** przeciwko ugodzie, z którego to prawa skorzystało kilku wierzycieli. Sprzeciwy te nie miały znaczenia merytorycznego, tak, że **już w najbliższym czasie mają być przez sąd odrzucone.** Ponieważ prawnie dalszego odwołania niema, **spodziewamy się już w dniach najbliższych uchwały sądowej, która temsamem uzna postępowanie ugodowe za ukończone, a nadzór sądowy za zniesiony.** W powyższym też terminie nastąpi podjęcie wypłat, do których **odpowiednia gotówka już jest przygotowana.** Władze banku czynią starania przygotowania dalszych zasobów gotówkowych przez stopniową likwidację aktywów w celu umożliwienia bankowi normalnego podjęcia czynności.“

Jak z powyższego widać, wierzyciele P. B. H. **mogą żywić nadzieję**, że w najkrótszym czasie będą mogli sobie podjąć już częściowo gotówkę ze wspomnianego banku. (ar.)

Tajemniczy pan we fraku.

KRADZIEŻ NASZYJNIKA PEREŁ MILJONOWEJ WARTOŚCI. — JAK W POWIEŚCI CONAN DOYLE'A. — ZAGADKOWY SAMOCHÓD. — GENTLEMAN-WŁAMYWACZ.

Najlepsi urzędnicy kryminalni policji londyńskiej poszukują od kilku dni zuchwałego złodzieja, który **w jednym z najwytworniejszych domów w Park Lane skradł kolję z pereł, wartości kilku miljonów złotych. Podejrzenie padło na eleganckiego, wysmukłego, młodego człowieka, który krytycznego dnia pojawił się w pobliżu domu we fraku i w cylindrze**, a który kręcił się w pobliżu już na kilka dni przedtem.

Perły były własnością p. **Mosenthal**, której mąż jest południowo-afrykańskim eksploatatorem djamentów. Zamieszkuje ona wspaniały pałac i otoczona jest liczną służbą. **Kolja składała się z 78 pereł różnej wielkości, dobranych znakomicie. Zbierano je w ciągu wielu lat, a każda pojedyńcza perła ma kształt bezbłędny i świetny blask.** Zameczek sporządzony był z djamentów w ujęciu z platyny.

W krytycznym dniu zdjęła p. Mosenthal o godzinie 7 wieczorem kolję i schowała ją w specjalnej kasetce, znajdującej się w jej buduarze, który **wnet potem opuściła. Kiedy po trzech kwadransach powróciła, kolja — znikła!...** Buduar znajduje się na drugiem piętrze domu, w którym kręciło się w tym czasie mnóstwo ludzi, w tem 10 cioro służby, masażystka, mąż i siostrzeniec pani. **Nadto pilnował domu, w którym już raz przedtem dokonano kradzieży, detektyw.** W czasie kradzieży przyrządzano kolację i część personelu znajdowała się w jadalni.

Policja zachodzi w głowę, jak złodziej mógł dostać się niespostrzeżony do domu?

Podejrzenie, że kradzieży dokonał jakiś **dżentelmen-włamywacz** opiera się na następujących faktach. Na 20 minut przed zauważeniem kradzieży zbliżył się **do domu samochód, w którym siedzieli dwaj panowie w ubraniach podróżnych i jeden pan we fraku. Samochód jechał bardzo wolno, tak, że człowiek we fraku wysiadł koło domu bez zatrzymania samochodu.** Potem auto pojechało powolutku dalej, podczas gdy „człowiek we fraku“ poszedł sobie dalej w przeciwnym kierunku. **Wnet potem widzieli sąsiedzi tego samego człowieka, powracającego szybkim krokiem do samochodu, który lawirował w okolicy, następnie zaś odjechał szybko w kierunku** do Piccadylly. Kilku świadków twierdzi, że „pan we fraku“ wszedł do domu Mosenthalów. **Otworzył sobie prawdopodobnie wejściowe drzwi wytrychem**, przy czem nie zostawił żadnych śladów, gdyż miał, widać, rękawiczki gumowe. Na podstawie opisu świadków sądzi policja, że ma się tu do czynienia z osobą, która zwróciła już na siebie przedtem uwagę przez to, że przez kilka dni kręciła się w pobliżu Parku Lane. Zadzwonił wtenczas do domu Mosenthalów jakiś elegancko ubrany mężczyzna i oświadczył, że szuka swej siostry, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku, gdy mu oświadczono, że się musiał pomylić...

W każdym razie złodziej musiał najdokładniej znać zwyczaje domowe Mosenthalów, gdyż w przeciwnym razie nie byłby umiał wybrać tak stosownej chwili do popełnienia kradzieży.

Nauka religji w szkołach obowiązująca.

Nareszcie. W Dz. Ustaw ogłoszone zostało Rozp. Min. W. R. i O. P. dotyczące **nauki religji katolickiej w szkołach.** Zgodnie z art. 120 ust. konst. i art. 13 konkordatu nauka religji katolickiej jest **obowiązkową dla uczniów katolickich w wszystkich szkołach** (z wyjątkiem wyższych), państwowych, publicznych i samorządowych, oraz w szkołach prywatnych, korzystających ze zasiłków państwowych, lub publicznych. Obowiązek **władz szkolnych dostarczania nauczycieli religji istnieje, gdy liczba dzieci kat. w szkole wynosi conajmniej 12.**

Praktyki religijne młodzieży szkolnej kat. należą do całości nauczania i wych. religijnego. Młodzież szkolna jest obowiązana brać w nich udział. Praktyki te są normowane przez władze duchowne w poroz. z min. i wprowadzane w czyn przez władze szkolne. Obowiązujące praktyki religijne są następujące: 1) w niedziele i święta oraz na początku i końcu roku szkolnego wspólne nabożeństwa z egzortą, 2) co rok wspólne trzydniowe rekolekcje, 3) 3 razy do roku (po rekol. na początku i w końcu roku szkolnego) wspólna spowiedź i komunja św. dla młodzieży 4) wspólna modlitwa przed lekcjami i po lekcjach, przepisana przez właściwą władzę kościelną, a wprowadzona przez władze szkolne.

A więc i Dokształcające Szkoły Przemysłowe zobowiązane są zastosować się do powyższego chwalebnego rozporządzenia. Pierwszy to i niezawodny, w każdym razie najlepszy środek przeciwdziałania t. zw. „dziczeniu“ młodzieży, a pozatem żyjemy przecież w państwie chrześcijańskiem. Dalej, dlaczegóż nie miałyby korzystać Dokształcające Szkoły Przemysłowe, jako równocześnie instytucje wychowawcze z najskuteczniejszego środka wychowawczego i w takiej mierze, w jakiej korzystają z nich gimnazja i te instytucje, które korzystały z tych środków bez opozycji nawet za rządów innowierczych. To też woła rozpaczliwie w „**Nauczycielu Polskim**“, w organie „Szkoła“, zesz. VIII—XII, str. 186, M. Korczak (Warszawa). ....Brak akcji skoordynowanej społeczeństwa i władz, brak programu wychowawczego w szkołach, o który wciąż wołamy ze swej strony utrudnia racjonalną walkę z deprawacją i zanikiem moralności wśród młodzieży. W związku z tem mamy już nietylko jaskrawe wypadki, wskazujące na brak kultury i rozwydrzenie powojenne, ale zastraszające objawy zupełnego zdziczenia obyczajów. Nierząd, samobójstwa, morderstwa, napady bandyckie nawet wśród młodzieży, należą już niestety do rzeczy codziennych... czyż jedynym środkiem naprawy ma pozostać prokurator i kryminał?“ — pyta autor.

Coprawda nie we wszystkich dzielnicach już tak wygląda, a szczególnie nie w zachodnich. Lecz czekać nam nie wolno, musimy dokładać wszelkich starań, aby młodzież ratować przed zepsuciem.

Ber.

Pierwsza jaskółka wyborcza

Minister spraw wewnętrznych polecił przeprowadzić wybory do rady miejskiej w Pińsku. Zarządzenie to jest o o tyle ważne, iż po raz pierwszy odbędą się wybory do rady miejskiej na ziemiach wschodnich. Odbędą się one przy zastosowaniu 5-cio-przymiotnikowego głosowania tj. przy zastosowaniu ordynacji wyborczej Moraczewskiego. Akt ten jest zapowiedzią realizacji dążeń ministerjum spraw wewnętrznych dokonania wyborów do samorządów w całem państwie jeszcze z wiosną br.

—o—

Lotnictwo handlowe i rozbrojenie.

Dn. 7 bm. rozpoczęła obrady w Brukseli międzynarodowa konferencja rzeczoznawców dla lotnictwa cywilnego. Konferencja, która zwołaną została przez podkomisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów, ma na celu ustalenie, czy względnie w jakiej mierze, lotnictwo cywilne w związku z rozbrojeniami winno podlegać pewnym ograniczeniom bez szkody dla rozwoju życia gospodarczego. Jako delegat rządu Polskiego w konferencji bierze udział kpt. Adamowicz z Ministerstwa Komunikacji.

—oOo—

Roboty przy budowie portu w Gdyni.

Mimo niesprzyjającej pogody — deszczów i mrozów — roboty czerpalne przy budowie basenu wewętrznego w porcie gdyńskim posuwają się szybko naprzód.

—:-:—

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA i WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA, ISTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

Kontrakt rządu hiszpańskiego z TOW. ZEPPELIN.

Wedle doniesień, nadchodzących z Madrytu, hiszpańska Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 4 bm. uchwaliła zawrzeć kontrakt z niemieckiem Tow. Zeppelinem na zorganizowanie komunikacji powietrznej między Sewil a Buenos-Aires. W myśl kontraktu koszty zorganizowania tej linji nie powinny przekroczyć 30.000.000 pesetów, przyczem rząd subwencjonując towarzystwo, zastrzega sobie prawo pierwokupu. Komunikacja ma być uruchomiona w przeciągu 4-ch lat.

Palais Flank

Winiarnia Restauracja

Mickiewicza 22. Bo 701

Dancing towarzyski

Obiady od 12-tej do 5-tej i kolacje znanej marki Flank. Piwo Pilzner podaje się do potraw. Wina i likiery znakomite. Lokal otwarty do 3 w nocy w sobotę, do 5 rano.

KRONIKA ŚLĄSKA

P. Minister Oświaty w Gimnazjam państw. w Katowicach.

Jak już donosiliśmy onegdaj o godz. 10 min. 30 przybył p. minister oświaty do gimnazjum państwowego w Katowicach w towarzystwie p. Wojewody, p. naczelnika Wydziału Oświecenia.

U wejścia do gimnazjum powitali przybyłych p. wizytator Dr. Farnik i zastępca dyrektora p. dr. Trzaska. W sali nauczycielskiej przedstawił p. wizytator p. ministrowi grono nauczycielskie gimnazjum, poczem zast. dyr. p. dr. Trzaska powitał krótko p. ministra, zapewniając, że grono nauczycielskie gimnazjum jest świadome ważności swego zadania. P. minister w odpowiedzi zaznaczył swe wielkie zainteresowanie sprawami szkolnictwa śląskiego, które powinno nietylko dorównywać szkole z czasów zaborczych, ale o ile możności ją przewyższać. Następnie udano się do auli, gdzie po odśpiewaniu przez chór pieśni „Gaude Mater Polonia" jeden z uczniów powitał p. ministra w imieniu młodzieży. Następnie p. minister odwiedził dwie klasy, po jednej w oddziale polskim i niemieckim, poczem opuścił gmach gimnazjum.

—o-o—

Komitet Inteligencji Pracującej w Król. Hucie.

SPRAWOZDANIE ZA ROK 1926.

Sekretarjat Komitetu Inteligencji Pracującej w Król. Hucie wydał następujące sprawozdanie za pierwszy rok działalności:

Komitet Inteligencji Pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym w Król. Hucie utworzony został z inicjatywy Sekcji Pracy Społecznej przy Kasynie Polskim w Król. Hucie. Zadaniem jego jest przyjście z pomocą bezrobotnym przez wspieranie tanich kuchni, jednak w żadnym wypadku Komitet nie wspiera bezrobotnych gotówką. Fundusze na ten cel czerpie Komitet ze składek zebranych przez dobrowolne opodatkowanie się urzędników państwowych, samorządowych oraz prywatnych na rzecz bezrobotnych. Powyższy program pracy ustalony został na zebraniu organizacyjnym w dniu 28 stycznia 1926 r. Wskutek gorących apelów Komitetu do Inteligencji, pracującej przystąpili do akcji natychmiast urzędnicy całego szeregu urzędów państwowych, samorządowych oraz instytucyj prywatnych z zaofiarowanie na ten cel 1 proc. pobory miesięcznych tak, że Komitet już 15. lutego 1926. t. j. zaledwie 2 tygodnie po jego konstytuowaniu się udzielił kuchniom pierwszej subwencji.

Poza posiedzeniem organizacyjnym odbywał Komitet regularnie co miesiąc jedno posiedzenie, czyli razem 11 posiedzeń, zajmując się na tych posiedzeniach sprawami kucheń, rozszerzenia swej akcji i podziałem zebranych zwrot na istniejące w Król. Hucie trzy tanie kuchnie.

W ciągu roku 1926 wpłacili: **urzędnicy Skarbofermu 7.795,66 zł. urzędnicy Magistratu i nauczyciele szkół miejskich 5.695,20 zł., urzędnicy Huty Królewskiej 4.414,28 zł., urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych 1.200,50 zł., wolne zawody** (lekarze, adwokaci etc.) **1.137,50 zł., urzędnicy Okr. Urzędu Miar 595,50 zł. — urzędnicy Żelazohurtu** (Katowice) **Biuro sprzedaży huty „Król" 568,70 zł., Lekarze Biura Opieki Lekarskiej nad Bezrobotnymi 811,59 zł., Urzędnicy Komendy Policji 427,85 zł., urzędnicy Dyrekcji Policji 418,96 zł., b. minister inż. J. Kiedroń 393,08 zł. Nauczyciele gimnazjum mat.-przyrodn. 363,08 zł., Nauczyciele Wolew. Szkoły Mechan. i Hutn. 354,96 zł., urzędnicy Prokuratury 348,75 zł., urzędnicy pocztowi 347,24 zł., nauczyciele gimnazjum klasycznego 320,21 zł., urzędnicy Okr. Urzędu Górniczego 265,68 zł. urzędnicy Kasy Chorych 207 zł., urzędnicy spółdzielni „Ceres" 125 zł., urzędnicy Urzędu Skarbowego 102,71 zł., urzędnicy Banku Polskiego 78,50 zł., urzędnicy Sądu Powiat. 70 zł., urzędnicy kolejowi 16,80 złotych.** —

Pozatem Komitet uzyskał jeszcze następujące dochody: Dyrekcja Skarboferme wpłaciła subwencji 3 000 zł., Dyrekcja Huty Królewskiej 1.000 zł., sklep Bobrek przy ulicy Wolności 199,85 zł., p. Tomala 200 zł., Zjazd Lekarzy 200 zł., Nieznajomi 84,85 zł., Zw. Urzędników Państw. Samorz. i Komunaln. 34 zł. — Razem otrzymał Komitet w roku 1926 — kwotę 31.247,50 zł., z tego otrzymała kuchnia przy ul. Sobieskiego 8.350 zł., kuchnia przy ulicy Bytomskiej 10.150 zł., zaś kuchnia przy ul. Krzyżowej 9.400 zł., wszystkie kuchnie razem otrzymały 27.900 zł. Poza tem dochodami kuchnie wspierane są przez Województwo oraz Gminę, przyczem należy zaznaczyć, że dochód ze strony Komitetu Inteligencji stanowi około jedna trzecia część całego dochodu kuchen. — Komitet nie ograniczał pracy swej około kuchen na ich materjalnem wspieraniu, lecz zostały za jego sprawą usunięte najróżniejsze niedomagania w kuchniach. Po zbadaniu gospodarki w wszystkich kuchniach Komitet zainicjował skoordynowanie działalności tych kuchen i utworzenie Centralnego Zarządu kuchen, który ukonstytuował się w dniu 27. 9. 1926 r.

W dniu 8. bm. odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich władz i urzędów biorących udział w akcji, na którem wybrano Komitet wykonawczy na rok 1927 jednogłośnie w następującym dotychczasowego, w skład którego wchodzą: **Pan b. min. J. Kiedroń jako I. przewodniczący, p. prezydent m. Król. Huty Spaltenstein jako II. przewodniczący, p. inż. Konrad Piłsch jako skarbnik i p. Stefan Urbanowicz** jako sekretarz. W skład Komisji rewizyjnej wchodzą pp. **inż. Kwiatkowski, prof. Rudlicki i dyr. Staś.** Na zebraniu tym Komitet uchwalił zająć się w przyszłości również akcją dożywiania dzieci. — W końcu Komitet zauważa, że lista osób wolnego zawodu, wpłacających miesięcznie składki do Komitetu obejmuje zaledwie kilka lekarzy i adwokatów, — czyż nie jest też obowiązkiem moralnym wszystkich innych pracujących wspierać biednych bezrobotnych i głodne dzieci? —

Wszystkie urzędy i instytucje, których urzędnicy nie opodatkowali się dotąd dobrowolnie na rzecz bezrobotnych oraz wszystkie osoby wolnego zawodu prosi zatem Komitet o zgłoszenie przystąpienia do akcji. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Komitetu w godzinach od 10—13-tej w Magistracie, pok. 24. — Wszelkie kładki uprasza się wpłacać do Miejskiej Kasy Oszczędności w Król. Hucie na konto 587.

Tyle komunikat Komitetu. — Dla uzupełnienia sprawozdania o akcji pomocy bezrobotnym ze strony urzędników, trzeba dodać, że najpierwsi opodatkowali się na rzecz bezrobotnych dobrowolnie — przed powstaniem Komitetu — urzędnicy Magistratu i nauczyciele szkół miejskich w Król. Hucie, którzy już od sierpnia 1925 r. wpłacali zebrane fundusze do kuchni. — W akcji bierze również udział nauczycielstwo szkół powszechnych, które zebrane fundusze zużywa na dożywianie biednych dzieci w poszczególnych szkołach bez pośrednictwa Komitetu.

Z powyższego wynika, że urzędnicy nasi myślą także społecznie i rozumieją ciężkie położenie bezrobotnych.

Pogawędki redaktora „Polonji" z naszymi przyjaciółmi

ROZPOCZNĄ SIĘ W PONIEDZIAŁEK W PSZCZYŃSKIEM.

W poniedziałek 14 bm. Redakcja „Polonii" deleguje swego współpracownika do powiatu pszczyńskiego celem nawiązania przyjacielskiego kontaktu z naszymi Czytelnikami. W przyszłym tygodniu delegat nasz specjalny w swej wędrówce spotka się z naszymi przyjaciółmi w Pszczynie i najbliższej okolicy.

Z wędrówki tej umieszczać będziemy na łamach pisma naszego feljetony p. t.: **„Szlakiem ziemi śląskiej".**

PP. Czytelników i sympatyków pisma naszego zapraszamy do tej szczerej przyjacielskiej współpracy.

—o-o—

Z walnego Zebrania

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

W uzupełnieniu krótkiego wczorajszego sprawozdania z posiedzenia Tow. Przyjaciół Teatru Polskiego podajemy dziś dalsze szczegóły.

Na powyższe zebranie przybyli w znakomitej większości (90 proc.) ludzie ze świata pedagogicznego, nic więc dziwnego, że cały tok obrad odbywał się pod znakiem harmonijnej zgody, ponieważ nikt, chociażby chciał, nie mógł krytykować działalności Zarządu i jego prezesa, — p. wizytatora szkolnego.

Po sprawozdaniach, które jak to przewidywaliśmy, **były jedynie chwaleniem się Zarządu laurami zdobytemi przez sam teatr jako taki** (dziwić się jedynie należy, że umiejętność śpiewania p. Teiko-Kiwy nie poczytuje Zarząd też za swoją zasługę, skoro nie omieszkał pochwalić się jej występem w Gliwicach), prezesa, przewodniczącego komisji artystycznej, skarbnika **(sprawozdanie to trwało dosłownie niespełna minutę)**, przewodniczącego komisji propagandowej, oraz sprawozdania **prof. Ligonia**, przewodniczącego sekcji teatrów ludowych, **który jedyny faktycznie rzetelnie pracuje na śląskiej niwie teatralnej**, udzielono Zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem nikt nie zabierał głosu, bo któżby śmiał słowo wymówić, gdy zebraniu przewodniczy sam prezes p. wizytator.

Charakterystyczne światło na metody postępowania Zarządu P. T. P. T. rzuca **iście żałosk wystąpienie skarbnika p. Knoblocha**, który w nieodpowiedni i gorący sposób ośmielił się napaść pierwszego prezesa T. P. T. P. ś. p. dr. Bocheńskiego. **Cięta a słuszną odprawę p. Knoblochowi dał p. dr. Zechenter**, który z całą stanowczością **odparł gołosłowne zarzuty czy insynuacje skierowane pod adresem ś. p. dr. Bocheńskiego.**

P. Knobloch niezrażony zupełnie zasłużoną nauczką daną mu przez dr. Zechentera w dalszym ciągu rozwinął szeroką działalność na zebraniu. Poprosił n. p. on jednego z podwładnych sobie urzędników na „osobność" wręczył mu listę członków nowego zarządu. Nawiasem mówiąc, lista ta, była propagowana „po cichu", jako lista p. wojewody. Nie wątpimy, że p. wojewoda nie może być zbytnio zadowolony z takiego operowania jego nazwiskiem i stanowiskiem.

Otóż p. Knobloch dał temu panu listę, który następnie wygłosił płomienną mowę o zasługach kandydatów, naturalnie w pierwszym rzędzie scharakteryzował zasługi p. prezesa. Po spaleniu kadzideł na cześć Zarządu, odczytał ów generalny mówca liste członków nowego Zarządu, składającą się z dotychczasowych członków z dodatkiem trzech nowych ludzi.

Naturalnie lista ta z czołowym kandydatem prezesem-wizytatorem została przyjęta hucznemi oklaskami. Bo jakże mogło być inaczej, wszak byli sami swoi...

Ostatecznie do Zarządu wybrano pp.: Miedniaka (prezes), Przybyłę, Sobańskiego, Pampucha, Knoblocha, Przybyłowicza, Dobiję-Dziubczyńskiego, Farnika, Kobyllńskiego, Ligonia, Jarosza i Bielaka.

Troskliwy widocznie o swoje stanowiska i związane z niemi zaszczyty i wygody (wolne miejsca w teatrze) Zarząd przeprowadził zmianę jednego punktu statutu, według którego obecnie większa część członków Zarządu będzie wybieraną na... 3 lata. Szkoda, że nie dożywotnio?! Napewno przy „życzliwym" nastroju zebranych przeprowadzonoby i taką uchwałę.

Tak mniejwięcej przedstawiałby się przebieg zebrania, (przewidziany przez nas zgóry), które napewno dałoby inne rezultaty, gdyby Towarzystwo P. T. P. **było naprawdę gronem ludzi zorganizowanych pod hasłem przyjaźni dla sceny, a nie doraźnie zapraszaną na walne posiedzenia grupką „dobrych znajomych"** mających na celu wyłącznie zapewnienie dostojnych i zaszczytnych stanowisk swoim wybrańcom.

—:-:—

Sprawy komunalne Król. Huty.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU.

Szosa katowicka już od dłuższego czasu znajduje się w bardzo kiepskim stanie, mimo, że w ubiegłym roku już była naprawiana. Ponieważ w bieżącym roku należy się spodziewać otwarcia stadjonu, do którego będzie się dochodziło ul. Katowicką — uchwalił Magistrat na ostatniem posiedzeniu przejąć około 1 klm. szosy i to odcinek od granicy miasta w stronę Dębu i przebudować ją gruntownie na własny koszt. **Prowizoryczny kosztorys przewiduje na ten cel 250 000 zł.**

Dyrekcja Tramwajów zwróciła się do Magistratu o zezwolenie na budowę peronu obok przystanków tramwajowych przy ul. Bytomskiej. Magistrat **wniosek ten odrzucił, uzasadniając to tem, że peron taki w miejscu o bardzo wielkim ruchu kołowym zwężyłby jeszcze ulicę Bytomską i utrudnił dojazdy tak na dworzec towarowy jak i do Hali Targowej.** Magistrat proponuje przełożenie przystanków i wybudowanie peronu o kilkadziesiąt metrów bliżej skrzyżowania ulicy 3 go Maja z Bytomską.

Subwencji udzielił Magistrat Tow. gimnast. Sokół na zakup przyrządów gimnastycznych itp. 500 zł, Stowarzyszeniu Młodzieży „Promień" 200 zł.

Dla szpitala miejskiego uchwalono zakupić aparat diatermiczny, na remont maszyn w hali targowej 2.500 zł.

Pozatem Magistrat zatwierdził podwyżkę zarobków robotników miejskich o 10 proc. oraz nową taryfę opłat halowych i targowych dla Hali Targowej. s.

Z sali sądowej w Katowicach.

ZA USIŁOWANE ZABÓJSTWO.

W niedzielę, dnia 18 lipca ub. roku do pełniącego służbę na ulicy w Giszowcu posterunkowego zgłosił się niejaki **Wiktor Dytka z Nikiszowca**, robotnik kopalniany. Dytka zameldował posterunkowemu, że poprzedniego dnia wieczorem około godziny 11 w nocy, gdy wracał z Mysłowic do Nikiszowca, został napadnięty na szosie przez dwuch nieznanych mu bliżej osobników, którzy, zabrawszy mu pieniądze, około 35 złotych, kazali odejść, grożąc rewolwerem. Po odejściu słyszał jeszcze Dytka, że bandyci napadli na drugiego jakiegoś przechodnia, a nawet słyszał potem dwa strzały. Dochodzenia policji, prowadzone w tym kierunku, nie wykryły żadnych sprawców. Dopiero po sześciu tygodniach po wypadku, zgłosił się na posterunku w Nikiszowcu niejaki **Kątny** i zameldował, że dnia 17 lipca ub. roku wieczorem, tegoż dnia, kiedy miał być wykonany rzekomy napad na Wiktora Dytko, wracał właśnie z tym samym Dytkiem z Mysłowic do Wesołej. Na rozstajnych drogach około Cmoka przy rozstawaniu się nagle Wiktor Dytka strzelił z rewolweru z tyłu do Kątnego, na szczęście strzał chybił i osmalił tylko ucho Kątnemu. Przestraszony Kątny obejrzał się, widząc jednak, że Dytko repetuje broń, zaczął uciekać i zatrzymał się dopiero w swojej wiosce, gdzie opowiedział o zajściu znajomym. Ponieważ poznał się z Dytkiem przed kilku godzinami w Mysłowicach nie wiedział, skąd on pochodzi i jak się nazywa. Zameldował o zajściu w policji w Mysłowicach i nawet chodził do jednego sklepu, gdzie był poprzedniego dnia razem z Dytkiem w nadziei, że może sklepowa zna bliżej jego wczorajszego znajomego. Okazało się jednak, że sklepowa też go nie znała, lecz obiecała go poznać przy spotkaniu się. Na tem sprawa ugrzęzła i dopiero w sierpniu ub. roku Kątny jadąc przypadkowo kolejką z Nikiszowca do Giszowca, spotkał się oko w oko z Dytkiem. Oczywiście, że go zaraz rozpoznał i kazał policji aresztować. Na rozprawie sądowej, dnia 12 lutego br. przed trzecią izbą karną w Katowicach oskarżony do czynu się przyznanie się, przeciwnie twierdzi, że Kątnego wcale nie zna, i że sam był napadnięty krytycznego wieczoru. Jednakowoż sklepowa z Mysłowic, gdzie krytycznego dnia byli obaj, robiąc zakupy, stanowczo rozpoznała oskarżonego.

Prokurator wnosił o ukaranie oskarżonego 8 letnim ciężkiem więzieniem, podkreślając zwłaszcza, że oskarżony już był raz karany 1 i pół rocznym więzieniem za napad rabunkowy. Bronił oskarżonego adwokat dr. Laskowski z Mysłowic. Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym popełnienia usiłowanego zabójstwa § 212 u. k. n. i skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia, za nieprawne zaś noszenie broni na 2 tygodnie aresztu.

SPECJALIŚCI OD SKLEPÓW.

W Katowicach w ub. roku niejaki Herman Biela, pomimo, że od dłuższego czasu nie pracował, wcale się nie obawiał głodu. Wpadł bowiem na pomysł, że przecież człowiek, gdy się dobrze uwinie może wyłudzić w każdym sklepie, czy w każdej restauracji pewną ilość wiktuałów, potrzebnych do życia. Trzeba tylko wziąć się do interesu umiejętnie. Okazało się, że Biela umiał bardzo umiejętnie zabrać się do rzeczy. Oto co pewien czas fałszował kartkę od jakiejbądź osoby, znanej na katowickim bruku i zachodził z nią do sklepów lub restauracyj, gdzie otrzymywał natychmiast potrzebne mu wiktuały. Nikomu do głowy nie przyszło, że kartki te są fałszowane i że ma się sprawę z wytrawnym oszustem. Takim sposobem Biela przynosił prawie codziennie do swego brata Adolfa Bieli, u którego mieszkał, papierosy, cygara, wódki, likiery, różne zakąski, wszystko to pochodziło z jego oszukańczych wypraw.

Doszło nawet do tego, że Biała miał tak dużo towarów, że niektóre z nich sprzedawał! Dopiero po jakimś czasie sklepikarze zorjentowali się i skierowali sprawę do policji. Policja wkrótce sprawcę ujęła i sprawę przeciwko niemu i jego bratu, podejrzanemu o pomaganie mu, skierowała do sądu.

Pierwsza Izba Karna S. O. w Katowicach, dnia 10 lutego po rozpatrzeniu sprawy skazała oskarżonego Hermana Bielę na 1 rok więzienia oskarżonego zaś Adolfa Bielę na 1 miesiąc więzienia.

Wukas.

—oOo—

Kawiarnia Warszawska
w Czeriejju.

i okolicy.

Niedziela **13** lutego 1927

Dziś: św. Juljana i św. Katarzyny.
Jutro: św. Walentego.
Wschód słońca: g. 7 m. 14.
Zachód g. 5 m. 11.
Długość dnia: g. 9 m. 57.

NABOŻEŃSTWA DZISIAJ w kościele N. P. M. w Katowicach.

Godz. 5,45 rano msza św. za róże Elżbiety Grzendziel i Konstantyny Miedzy.

Godz. 7.15 rano msza św. na intencję nowożeńców Grabakocha.

Godz. 8,15 rano msza św. do Matki Boskiej.

Godz. 10 rano za parafjan.

Godz. 11,45 przed południem msza św. na pewną intencję.

—::—

Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Pracowników Komunalnych.

otwarty został wczoraj o godz. 4 po poł. w sali Rady Miejskiej w Katowicach przez prezesa Związku p. **Kunerta.** W przemówieniu swem p. Kunert podniósł, że Związek Pracowników Komunalnych nie jest organizacją bojową, lecz dąży do polubownego załatwienia spraw a przedewszystkiem celem i zadaniem jego jest wychowanie urzędnika — obywatela. Następnie powitał prezes Związku gości przybyłych z Warszawy, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy, Torunia Tczewa i t. d. oraz przedstawicieli władz wojewódzkich p. naczelnika Wydziału Samorządowego dr. **Dworzańskiego i dr. Chrzanowskiego.** W zjeździe wziął również udział p. poseł **dr. Rakowski.** Po odczytaniu protokułu konstytucyjnego wygłosił referat prezes **Czarnecki** na temat: „Urzędnik Komunalny i jego stosunek do państwa i narodu". Pierwszy dzień zjazdu pracowników komunalnych Województwa Śląskiego został zakończony rautem w sali „Do Wypoczynku", który trwał do późnych godzin wieczornych w miłym nastroju.

—o—

— Zmiana na stanowisku kierownika A. W. w Katowicach.

Dotychczasowy kierownik oddziału A. W. w Katowicach Hałgas, z dniem 15 bm. obejmuje referat prasowy w nowoutworzonej organizacji Zjednoczenia Wielkiego Przemysłu i Rolnictwa Ziem Zachodnich Polski.

Kierownictwo oddziału AW. w Katowicach po p. Hałgasie obejmuje p. **Arnold,** dotychczasowy kierownik AW. w Bydgoszczy.

— Zaślubiny.

W sobotę, 12 bm. w Warszawie, w kościele św. Aleksandra, ks. J. Kuczyński pobłogosławił związek małżeński między panną Hanną Czerwińską, córką Marji z Kraussów i dra Władysława Czerwińskiego, a prof. gimn. Romanem Fajansem z Katowic, współpracownikiem „Polonji" znanym czytelnikom naszym z licznych, poważnych artykułów literackich, ukazujących się sporadycznie na łamach naszego „Dodatku Literackiego". Po obrzędzie zaślubin i skromnej uczcie weselnej w domu panny młodej, nowożeńcy wrócili do Katowic. Szczęść Boże młodej i dobranej parze!

— Kursy dla palaczy i maszynistów.

Jak się dowiadujemy ze Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo Przemysłowego w Katowicach wpisy na kursa dla palaczy i maszynistów odbywają się w dalszym ciągu. Zgłoszenia pisemne należy skierować do biura Śl. Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Teatralna 4, I piętro.

Zwracamy nieegzaminowanym palaczom i maszynistom specjalną uwagę na te kursa ze względu na konieczność zdawania egzaminów. Instytut urządzając kursa, na których wykładać będą inżynierowie Stowarzyszenia Dozoru Kotłów Parowych, ułatwia nieegzaminowanym palaczom i maszynistom zdanie egzaminu.

Zgłoszenie się conajmniej 10 kandydatów na 1 kurs spowoduje jego otwarcie.

Równocześnie przyjmuje się zgłoszenia na kurs **dla dozorców urządzeń elektrycznych podziemnych,** kurs **chemiczny** dla pracowników przemysłu chemicznego, kurs dla **dozorców w zakładach o wysokiem napięciu elektrycznem,** oraz kursy **kalkulacyjno-buchalteryjne** dla rzemieślników różnych zawodów. Te ostatnie kursy są również kursami przygotowawczemi do egzaminu mistrzowskiego.

Kandydaci zostaną pisemnie zawiadomieni o dniu i miejscu rozpoczęcia kursu.

— Przed otwarciem drugiego kursu handlowego w Mysłowicach.

Zapisy na kurs są w toku i będą przyjmowane do dnia 15 bm.; tego dnia nastąpi rozpoczęcie kursu, który będzie trwać do dnia 15 czerwca r. b.

Opłata za 80 godzin miesięcznie wynosi 30 zł. (za cały kurs czteromiesięczny 120 zł).

Zapisy przyjmuje kierownik kursu prof. Konopnicki (Mysłowice, Plac Wolności 7). (m.)

— Dzisiejsze przedstawienie „Zemsty" w gimnazjum w Mysłowicach.

Pierwsze przedstawienie komedji Fredry „Zemsta za mur draniczny" zrobiło tak dodatnie wrażenie, że na życzenie publiczności przedstawienie będzie powtórzone dziś, w niedzielę, o godz. 7-ej wiecz. (m.)

— Gościnny występ teatru polskiego w Mysłowicach.

Teatr Polski w Katowicach daje w dniu 18 bm. o godz. 7-ej min. 30 wiecz. w sali hotelu „Polonia" przedstawienie komedji Fijałkowskiego „Gorąca krew". (m)

— Towarzystwo Czeladników katolickich polskich w Mysłowicach.

Dnia 7 bm. odbyło się w Mysłowicach zebranie, na którem założono nową placówkę pod nazwą „Tow. Czeladników katolickich polskich". Zebranie zagaił ks. wikary Wojtek, który nakreślił znaczenie istnienia towarzystwa: po tem przemówieniu odśpiewano pieśń — hymn tow. czeladników „Kolping" w tłumaczeniu p. Konopnickiego, profesora gimn. państw.

Na członków towarzystwa zapisało się około 30 osób. Wybory do Zarządu dały następujący wynik: prezesem obrano ks. Wojtka, wiceprezesem p. Lodka Konstantego, senjorem — p. Paździorę, sekretarzem — p. Macioła, skarbnikiem — p. Kruka, porządkowym pp. Lodka Wiktora, Rulczyńskiego Jana, Kramarczyka Jana. Uchwalono tytułować się słowem „kolega", pozdrawiać się zaś — hasłem „Szczęść Boże rzemiosłu".

Ładne przemówienie o celach towarzystwa, o pielęgnowaniu w niem wiary ojców, cnót obywatelskich wygłosił p. Krug. Następne zebranie towarzystwa odbędzie się dnia 21 lutego rb. w sali hotelu „Polonia", o godz. 8-ej wiecz.

Nowej placówce polskiej katolickiej „Szczęść Boże" na pożytek rzemiosłu polskiemu i Ojczyźnie. (m)

Z Król. Huty.

! Dyżur nocny w aptekach w Król. Hucie.

W przyszłym tygodniu otwarte będą w nocy: w południowej części miasta apteka św. Jana przy ul. Katowickiej, w północnej części miasta apteka pod Orłem przy ul. 3-go maja. — Dzisiaj w niedzielę są czynne apteka św. Jana przy ul. Katowickiej i apteka Florjańska przy ul. 3-go maja. —

! Przytrzymanie.

Policja przytrzymała w Sosnowcu Jerzego E. z Król. Huty, który po okradzeniu ojca o czem już wczoraj donosiliśmy w knajpach trwonił skradzione pieniądze. Z 4000 zł. miał jeszcze 2.000 zł. przy sobie, resztę już zdążył przepuścić.

! Bal reprezentacyjny w Król. Hucie.

Dziś Wielki Bal Reprezentacyjny pięciu Towarzystw polskich w Królewskiej Hucie na sali Rodena. Początek symfonicznego koncertu w wykonaniu słynnej, mistrzostwo Armji piastującej, orkiestry 20 p. p. z Krakowa o godz. 7.30, poczem około 9 bal do rana. Sala wspaniale dekorowana barwami narodowymi i śląskiemi. Dwie orkiestry grają bez przerwy, w tem kompletny zespół jazz-bandowy. Około północy eksceytujący moment — wybory królowej balu, która zostanie sfotografowaną i podobizna jej zostanie umieszczona w najlepszych ilustracjach polskich. Następnie odbędzie się wręczenie daru — (tu nadmienić należy, że znana polska firma E. Wacław — skład porcelany w Katowicach, Rynek 12, ofiarowała dla Królowej piękny wazon kryształowy) — i taniec z Królową w pierwszej parze.

Następnie specjalne jury osądza, która para najlepiej tańczy mazura i para ta również zostaje nagrodzona. — Nagrody ofiarowała firm St. Priebe — Król. Huta, ulica Wolności. —

Pozatem kotyljony, kwiaty, baloniki, serpentyny i — żadnej przytem karoty, bo Komitet Organizacyjny pragnie by wszystkim było nietylko dobrze i wesoło, lecz — i niedrogo.

Więc do zobaczenia dziś na Wielkim Balu Reprezentacyjnym w Królewskiej Hucie. —

! Kina w Król. Hucie.

Z Teatru Świetlnego. W nowym programie przynosi Teatr Świetlny film zatytułowany „Bohater morza", tragiczną historję bohatera; — wykonanie pod względem technicznym jest bardzo dobre, śliczne są obrazy morza, doskonałe odtworzenie bitwy morskiej.

Kino **Colosseum** wystawia z czasów trzeciej wojny krzyżowej p. tyt. „Robin Hood" z Douglasem Fairbanks odtwórcą „Złodzieja z Bagdadu" w roli głównej. —

Z Świętochłowick.

— Uroczystość Papieska w Wielkich Piekarach.

W Piekarach Wielkich w sali klasztornej pięknie przystrojonej, odbyła się wielka uroczystość z okazji pięcioletniej rocznicy koronacji obecnego Ojca św.

Uroczystość zagaił ks. Prałat Pucher, proboszcz piekarski, serdecznem powitaniem zgromadzonych gości, następnie przeszedł w krótkich słowach dzieje kościoła katolickiego, walki, które kościół na każdym kroku staczać musiał z wrogami wiary katolickiej. Następnie zaznaczył ks. prałat, że Ojciec św. zna dobrze Polskę, gdyż był u nas przez pewien czas nuncjuszem papieskim, zwiedzał również kościół piekarski i cudowny obraz Matki Boskiej.

W czasie uroczystości przygrywała orkiestra p. Rysa a trzy dziewczynki wygłosiły deklamacje. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga".

Wśród obecnych zauważyliśmy dyrektora **gimn. p. Tyrana,** księży wikarych, nauczycieli **pp. Froelicha i Kasperka,** por. rezerwy **p. Przybyłka** i wielu innych.

(— Dostojni goście w Piekarach Wielkich.

Kościół parafjalny i cudowny obraz Matki Boskiej Piekarskiej odwiedzili ks. Prałat Cieśliński, decernent dla spraw religijnych przy Ministerstwie Oświaty w towarzystwie ks. Prałata Bromboszcza. Dostojnych gości podejmowali gościnnie ks. prałat Pucher, proboszcz parafji.

(—) Uroczystość ku czci Ojca św. w Świętochłowicach.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 4-tej po południu odbyła się w hali gimnastycznej w Świętochłowicach Akademja ku czci Papieża Piusa XI. W złożeniu hołdu Najwyższemu Pasterzowi wzięli udział przedstawiciele władz oraz szerokie masy parfjan.

Akademję zagaił Przewodniczący kartelu, poczem odśpiewano ogólnie pieśń: „Oto dziś święto". Następnie ksiądz profesor regens **Maśliński,** wygłosił piękny i pouczający referat.

Po deklamacjach i śpiewie została odegrana przez Kongregację Marjańską sztuka p. tyt. „Wezwanie Boże".

Postanowiono 50 proc. zysku przekraczać na odmalowanie kościoła, a 50 proc. na budowę katedry. Kongregacji Marjańskiej, tow. śpiewu Moniuszko, a przedewszystkiem pp. **Kamieńskiemu i Piechaczkowi,** i innym którzy się do upiększenia tej uroczystości przyczynili serdeczne słowa podzięki.

Z Pszczyńskiego.

× **Wydział powiatowy w Pszczynie uchwalił szereg subwencji.**

Wydział Powiatowy na powiat pszczyński uchwalił na ostatniem posiedzeniu subwencje, dla Sierocińca im. Dr. Mielęckiego w Katowicach 200 zł, dla związku straży pożarnej w Mikołowie 200 zł, dla Czytelni Ludowej w Mikołowie 50 zł, dla komitetu walki z gruźlicą przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach 30 zł, dla przysposobienia wojskowego 1000 zł. (r.)

× **Kurs dla nauczycieli w Pszczynie.**

W Pszczynie odbywa się w państw. Gimnazjum kurs dla nauczycieli, w którym bierze udział około 24 osób. (r.)

× **Nominacja.**

Jan Szuster, naczelnik gminy w Łaziskach Średnich został zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki na zastępcę naczelnika urzędu okręgowego w Łaziskach Górnych. Do urzędu należy jeszcze urząd okręgowy Orzesze. (r.)

× **„Kopciuszek" na scenie w Ornontowicach.**

Staraniem grona nauczycielskiego pod kierownictwem p. **Łowińskiego** odegrały dzieci szkoły dn. 2. lutego w święto M. B. Gr. na sali p. Szydłowskiego „Kopciuszka". Przedstawienie jak i 3-głosowe pieśni oraz występy gimnastyczne, deklamacje i t. d. podobały się widzom bardzo, którzy za naszem pośrednictwem składają p. kierownikowi Łowińskiemu jak i miejscowemu nauczycielstwu serdeczne podziękowanie. Dzieci wywiązały się ze swych ról doskonale, tak, że proszono nawet dziatwę szkolną o przyjazd z „Kopciuszkiem" do innych miejscowości. — Z przykrością należy zaznaczyć, że młodzież pozaszkolna (chłopcy jak i dziewczęta) sprawę śpiewu bagatelizuje i nie uczęszczają na lekcję śpiewu. Sądzę jednakże, że po tych udatnych występach dzieci szkolnych młodzież starsza nabierze zapału i zacznie przychodzić regularnie na próby śpiewu, ażeby się też przy okazji popisać. Wygłoszony referat „Dom a szkoła" przyczynił się niezawodnie do tego, ażeby rodziców zachęcić do współpracy ze szkołą.

Całość wieczornicy pozostanie długo w pamięci uczestników. Czysty dochód przeznaczono na zakup książek do bibljoteki szkolnej oraz na cele ZOKZ.

Przy dźwiękach orkiestry ze Zawady rozpoczęto tańce i bawiono się ochoczo do rana.

P. kierownikowi szkoły Łowińskiemu jak i prezesowi ZOKZ. należy się uznanie za tak pięknie urządzoną wieczornicę.

Cześć polskiej szkole! (Obecny).

× **Błogosławieni, którzy... kradną.**

W prasie kilkakrotnie czytaliśmy o niejakim Pawle Kozyrze z Murcków, który podczas trzeciego powstania przy aprowizacji w Tychach zrobił „skibę" na 80 000 marek niemieckich. — Z tego powodu został wydalony jako członek wydziału powiatowego w Pszczynie, jak wogóle nie dopuszczono go do piastowania urzędów honorowych.

Po wypadkach majowych przeskoczył do „sanojców", wykluczony został z NPR.-u i założył NPR. — lewicę. Tak szlachetne „czyny" zmazały jego winę.

W uznaniu zasług podczas aprowizacji powiatu przez władze powstańcze otrzymał rozlewnię spirytusową w Pszczynie jako „uprzywilejowany". —

Obecnie ubiega się podobno o pożyczkę 10 000 zł. w Wydziale Powiatowym, żeby prawdopodobnie otworzyć interes na własną rękę. —

Komisja Zawiadowcza Powiatowej Kasy Oszczędności, jak również i członkowie Wydziału Powiatowego napewno dopilnują, — żeby „uprzywilejowanego" powstańca uwzględnić.

Kiedy tysiące zasłużonych powstańców cierpi głód i biedę, nie ma pracy ni chleba — uwzględnia się ludzi nieuczciwych, którzy służyli Pistoriuszowi.

Dziwić należy się potem, jeżeli powiat się germanizuje?

Zapytujemy się Dyrekcję Monopoli we Warszawie, co stało się z zażaleniem, które podobno jeden z obywateli pszczyńskich w tej sprawie wysłał? Y.

Z Rybnickiego.

(×) **Walne zebranie nauczycieli powiatu rybnickiego.**

Dnia 8 bm. odbyło się walne zebranie Koła rybnickiego Stow. Chrz. Nar. Naucz. w Rybniku w Hotelu Polskim. Zagaił zebranie prezes **Nowomiejski,** witając obecnych członków w liczbie 70, jak też członków zarządu okręgowego: **pp. Wydrę, Kantor-Mirskiego i Slega.** Następnie sekr. **Golik** zdał sprawozdanie z ruchu czynności Koła.

Z początkiem roku Koło liczyło 116 czł. W ciągu roku wystąpiło wskutek przeniesienia lub zwolnienia ze służby 21 członków. Wstąpiło 25 nowych członków tak, iż obecny stan wynosi 120 zł. W okresie sprawozdawczym zorganizowano Wyższy Kurs Naucz. z grupy geogr.-przyr. w Rybniku. Utworzono dla członków Samopomoc, która dała bardzo dodatnie wyniki; w czasie Zielonych Świąt urządzono 3 dniową wycieczkę w Beskidy. Praca polu oświaty pozaszkolnej, poszczególnych członków w różnych miejscowościach powiatu według zebranego zestawienia przedstawia się następująco: Członkowie pracowali w 90 przeszło towarzystwach, jak T. C. L., Z. O. K. Z. Związkach śpiewaczych, L. O. P. P. i innych w charakterze prezesów, sekretarzy, bibljotekarzy, z tego 16 jako dyrygentów, czy to chórów związkowych, czy też przy pewnych towarzystwach. Oprócz rocznic narodowych zorganizowali członkowie 60 uroczystości lub przedstawień. Wygłoszono przeszło 70 odczytów i referatów publicznych, przyczem niektóre z obrazami świetlnemi. Prócz tego prowadzili członkowie wykłady na kursach wieczorowych dla dorosłych tudzież po zakładach i zorganizowali kilkanaście towarzystw. Następnie zdał sprawozdanie skarbnik i bibljotekarz, poczem wybrano ponownie prezesem p. **Genslora,** zast. prezesa **Staniendę,** przew. komisji ośw. p. **Kukuczkę.** We wnioskach uchwalono opodatkować się na przeciąg dwóch miesięcy po 1 zł. na przysposobienie wojskowe. **P. poseł Wydra** zachęcał następnie członków do wytężonej pracy oświatowej a p. Kantor Mirski wyjaśnił sprawę polepszenia bytu sił pomocniczych. Po załatwieniu szeregu innych spraw zakończono zebranie Rotą, poczem odbyła się „herbatka".

(×) **Towarzystwo Śpiewu „Harfa" w Kokoszycach.**

Towarzystwo Śpiewu „Harfa" w Kokoszycach urządza dla swoich członków i gości w niedzielę dnia 20 bm. na sali p. Sosny swój doroczny tradycyjny „Bal maskowy". Czysty dochód przeznaczony jest na „Miesiąc Książki Polskiej".

Z Cieszyńskiego

(:) Kradzież z włamaniem.

Jednej z ostatnich nocy niewyśledzony sprawca włamał się w Białej do domu przy ul. Sukienniczej skradł z zamkniętej szafy palto zimowe i rozmaite wiktuały wyrządzając właścicielowi p. Woźniakowi znaczniejszą szkodę.

(:) Ponowne uruchomienie tartaku.

W Kamienicy wsi pod Bielskiem został uruchomiony tartak, po powrocie właściciela p. Urbanke z zagranicy. (v-x)

(:) Akcja zapomogowa dla bezrobotnych miasta Bielska.

Wydawanie legitymacyj dla wspieranych przez gminę miasta Bielska bezrobotnych (zielone) odbędzie się **we wtorek, dnia 15-go lutego br. w Magistracie, pokój No. 25 od 3-ciej do 5-tej po południu.**

Wydawanie środków żywności odbędzie się **we środę, dnia 16. lutego bm. od 8 mej do 12-tej przed południem w hali gimnastycznej szkoły ludowej przy ul. Staszica.**

Bezrobotni powinni przynieść ze sobą legitymacje **czerwone.**

(:) Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Białej zawiadamia,

iż na konferencji Naczelników Urzędów skarbowych pod. i opł. Skarb. odbytej w Izbie skarbowej w Krakowie, dnia 28 stycznia br. w sprawie podatku przemysłowego wyjaśniało Ministerstwo Skarbu przez swoich delegatów na konferencji tej obecnych, **że wszelka sprzedaż nawet wyrobów własnej produkcji z rynkowych pomieszczeń po targach i jarmarkach zaopatrzoną być winna w odpowiednie świadectwo przemysłowe** dla przedsiębiorstw handlowych, bez względu na to, czy sprzedający wystawiony na sprzedaż towar wyłącznie sam wyprodukował, czy też przy pomocy członków rodziny, względnie najemny sił pomocniczych.

O powyższym zawiadamia się strony interesowane, z tem, że świadectwa przemysłowe winne być wykupione w terminie do dnia 15. lutego br.

— Biały tydzień.

Znana na terenie Zagłębia Dąbrowskiego firma Ludwik Finkelstein rozpoczyna w dniu 14 lutego rb. sprzedaż towarów białych żyrardowskich. —

O towarach żyrardowskich zbyteczne byłoby cokolwiekbądź pisać, są one bowiem ze swej dobroci znane nietylko w Polsce lecz i zagranicą. —

Impreza sprzedaży tych towarów po cenach znacznie niższych, jak to oświadczył p. Finkelstein należy powitać z uznaniem, da bowiem ona możność taniego zaopatrzenia się w towar najpierwszej jakości.

Z Zagł. Dąbr.

+ Zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy.

Dzisiaj, t. j. w niedzielę, odbędzie się o godzinie 3 po poł. w szkole nr. 19 przy ul. Nowej w Sosnowcu zebranie Koła Przyjaciół 13-ej Drużyny Harcerskiej Żeńskiej. Wszyscy winni przyjść obowiązkowo.

+ Sosnowiec członkiem Polskiego Kongresu Drogowego.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta w Sosnowcu postanowiono wystąpić do Rady miejskiej z wnioskiem o zapisanie miasta Sosnowca na członka Polskiego Kongresu Drogowego.

+ Z komórki.

Helenie Fol. zam. w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej 37 w nocy z 10 na 11 bm. skradziono z komórki 6 kur i 2 króliki wartości 40 złotych.

+ Na kolonję dziecięcą w Busku.

Zarząd miasta Sosnowca postanowił wyasygnować na wydatki związane z prowadzeniem kolonji dziecięcej w Busku, zł. 2500 w formie subsydjum.

Wiadomości z Polski.

Z Krakowa.

= Uwolnienie Filippiego i tow.

(tel. w.) Wśród niezwykłego zainteresowania publiczności zakończył się dziś proces Filippiego i tow Do wzmożenia zainteresowania przyczynił się przebieg wczorajszej rozprawy, która obfita w szereg niespodziewanych i rewelacyjnych momentów. Na początku rozprawy dzisiejszej wygłosił mowę obrończą adwokat Paschalski z Warszawy, który bronił oskarżonego Filippiego. Na parę minut przed 11-tą trybunał udał się na naradę i o godz. 1.30 przewodniczący sędzia Kaczmarski ogłosił wyrok. Filippi, Winiarz i Wiliński zostali uwolnieni od winy i kary. Dronke i Masar zostali jak wiadomo uwolnieni wczoraj. Wyrok zrobił niezwykłe wrażenie.

Z Zakopanego.

= Karnawał w Zakopanem w pełni.

(kap.) Zakopane powszechnie jest słynne z szumnego spędzania karnawału zimowego. Tegoroczny karnawał przewyższa jeszcze wszystkie dotychczasowe. Niema dnia bez zabaw i reunionów, pomijając zwykłe dancingi kawiarniane, odbywające się podczas drugiego śniadania, obiadu, podwieczorku i wieczorem. Co kilka dni reduty i maskarady. Częste przytem występy gościnne artystów ze Stolicy i dalekiego świata uzupełniają karnawał. Obecnie bawi na występach gościnnych „Perskie Oko" z Warszawy z Zulą Pogorzelską na czele.

Po wspaniałych maskaradach „Noc w Bombaju", „Nad Polskiem Morzem" i „Żywym Mach-Jongu", zapowiedziano już na dni najbliższe „Noc na Saturnie" i wielkie bale Związku Oficerów Rezerwy i Towarzystwa Szkoły Ludowej oraz liczne zabawy, „podwieczorki sportowe" i t. p. w kawiarniach.

Szał zabawowy ogarnął całkowicie Zakopane i coraz bardziej obejmuje stałych mieszkańców nie wyłączając sfery rzemieślnicze i wyrobnicze.

Program radjowy.

na 13 lutego bm.

Warszawa, fala 1015.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Jak założyć pasiekę". 15—17 Transmisja koncertu. 17—18.40 Transmisja. 18.40—19 Rozmaitości. 19—19.25 Odczyt p. t. „Synowie Kazimierza Jagiellończyka". 19.30—19.55 Odczyt p. t. „O Pestalozzim". 19.55—20.20 Odczyt p. t. „Psychotechnika". 20.30—22 Koncert. 22.30—23.30 Transmisja „Wielkiej Ziemiańskiej".

Wrocław, 322.6 m.

8.30 Nabożeństwo katolickie. 10.40 Koncert orkiestry. 14.30 Retransmisja z Berlina. 17—18.20 Muzyka do tańca orkiestry Ette. 18.30 Retransmisja z opery berlińskiej. 22.15—1 Muzyka do tańca.

Neapol, 333.3 m.

17.15 Muzyka taneczna. 21 Koncert wokalno-instrumentalny.

Praga, 348,9 m.

9 Nabożeństwo. 11 Koncert poranny. 17 Orkiestra wojskowa. 18.45 Introdukcja do audycji operowej. 19 Smetana: Dalibor.

Londyn 361.4 m.

15.30 Koncert Radjo-orkiestry. 20 Dzwony z kościoła św. Marcina. 21.15 Koncert orkiestry i śpiew.

Oslo, 370.4 m.

Stuttgart, 379,7 m.

14 Koncert gramofonowy. 15.30 Transmisja z Berlina.

Bern, 411 m.

13—14.30 Koncert orkiestry. 15.30—17.30 Koncert orkiestry. 20—20.20 Orkiestra. 20.20—20.30 Godzina pieśni. 20.30—20.50 Koncert na mandolinach. 2.50—21.10 Pieśni (Fischer). 21.10—21.25 Koncert na mandolinach. 21.25—21.50 Orkiestra. 22.05—22.30 Orkiestra.

Rzym 422,6 m.

10.30—11 Muzyka religijna. 17—18.30 Jazz-band. 21 Wielki koncert.

Frankfurt n. M., 428,6 m.

8.30—9.30 Poranek świąteczny. 16.30—18 Koncert muzyki R. Wagnera. 20.30—22.30 Wieczór rozmaitości.

Berlin, 483,9 m.

16.30—18 Koncert. 18.30 Transmisja z opery berlińskiej. 22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Bruksela 508.5 m

20.30 Radjo-koncert.

Wiedeń, 517,2 m.

11 Koncert orkiestry symfonicznej. 16 Koncert 18.45 Muzyka kameralna.

Monachjum 535.7 m.

11 Muzyka dzwonów. 12 Orkiestra wojskowa. 15 Sonata Rachmaninowa na wiolonczele i fortepian. 20 Popularny koncert.

Hanna, 850 m.

20.45 Recital na harmonium.

Sentry, 1.600 m.

15.30—17.30 Transmisja z Londynu. 20 Transmisja z Londynu. 21.15 Transmisja z Londynu.

Paryż-Clichy 1750 m.

20—12.45 Muzyka. 12.45—14 Radjo-koncert. 21.45 Koncert Radjo Jazz symfoniczny. 20.30 Radjo-koncert.

Wymieniamy przepalone lampy radjowe

każdego typu. 354

Wieczorek i Richter

Katowice, Zamkowa L. 1. Telefon 1283

ZE SPORTU.

Imprezy niedzielne.

BOISKO K. S., POGOŃ W KATOWICACH.

Drugi ciekawy mecz footbalowy rozegrany zostanie na boisku „Pogoni", gdzie zmierzy się drużyna gospodarzy z silną drużyną A. K. S., Król. Huta. Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na to, że w drużynie „Pogoni" wystąpią po raz pierwszy gracze „Diany" Lubina, Machinek, Hermann i inni, oraz starzy gracze „Pogoni" jak Cuber.

BOISKO K. S. 07 W SIEMIANOWICACH.

Gospodarze zawodują w niedzielę z mistrzowską drużyną K. S. Ruch z Hajduk Wielkich. Drużyna „07" znajduje się w dobrej formie, wobec czego nasz mistrz będzie miał trudne zadanie do spełnienia. Przedtem rezerwowa drużyna gospodarzy rozegra mecz z drużyną K. S. Powstaniec — Siemianowice.

KOLEJOWY K. S. KATOWICE.

poszukuje na niedzielę, dnia 20 bm. przeciwników dla swych drużyn. Zgłoszenia do p. Śmigielskiego. Dyrekcja Kolei.

Dzienna tabela wygranych.

—:-:—

2 go dnia ciągnienia V ej klasy Czternastej Polskiej Loterji Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 10 lutego 1927 r.

Wygrane po 400 zł. i wyżej:

131 — 500 170 — 400 1990 — 400 2518 — 3000 2751 — 400 4580 — 400 5222 — 400 6376 — 400 10225 — 500 10744 — 400 10806 — 1000 13657 400 13695 — 400 15312 — 600 15465 — 400 15530 400 17472 — 400 18149 — 10000 18339 — 400 21061 — 500 22805 — 400 23161 — 2000 24131 400 26240 — 500 28497 — 400 29070 — 400 29302 400 31260 — 500 31955 — 400 32267 — 1000 32287 — 400 32472 — 600 33608 — 400 35314 400 35851 — 400 36559 — 400 38499 — 400 40460 1000 40472 — 400 40682 — 400 41450 — 500 42035 — 400 43745 — 5000 43946 — 1000 44161 500 45123 — 400 46010 — 400 46923 — 1000 47056 — 400 48188 — 400 48598 — 600 48698 600 51202 — 400 51763 — 600 51857 — 400 54890 3000 57106 — 400 57656 — 500 58030 — 400 58362 — 400 59571 — 400 59859 — 400 60451 600 60988 — 500 61900 — 400 62034 — 3000 6247 — 500 62977 — 400 62998 — 400 63449 400 63649 — 500 63662 — 400 64219 — 500 65263 500 65276 — 500 65536 — 400 67209 — 500 67413 500 67895 — 2000 68449 — 400 68906 — 400 70290 — 500 70459 — 400 71657 — 500 73776 400 74081 — 600 75120 — 500 76177 — 400 76684 — 400 77171 — 400 77870 — 1000 78036 500 78499 — 400 78716 — 400 79143 — 500 79225 — 400.

Wygrane po 300 złotych.

1885 2308 2430 2532 2697 4051 4152 4477 4793 7374 7550 7619 8444 8621 8882 9357 10184 11183 11383 12320 12743 13344 13485 13733 14037 14195 14613 14800 14816 14895 14971 14984 15696 16335 17999 18150 18703 20076 20950 20989 21614 22093 24328 24624 24838 24994 25302 26382 26410 26488 26676 26781 26862 27266 27709 27817 28850 29408 30489 31793 33722 35548 37154 37344 37405 37515 38142 39344 39414 39614 40885 41212 41637 42139 42835 43072 44582 45219 45387 45565 45887 47130 47346 47599 47761 47938 49550 49936 51209 51821 52116 53021 55055 55672 56638 56836 57410 58304 59147 59300 60106 60214 60649 61431 61712 62475 62556 63017 63371 65143 66704 66964 67198 68412 68599 68981 68994 69349 69437 69473 69578 70397 70532 70879 72472 72579 72870 74220 74446 74746 74935 74942 75566 75570 75664 76745 77325 77527 77921 77999 78344 78515 78572 79355 79571 79834 79903

—xox—

Ze stowarzyszeń.

*** Z ruchu Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.**

Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na pow. Katowice.

W niedzielę, dnia 13. lutego br. przed południem o godz. 10.30 na małej sali Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła, ul. Kilińskiego w Katowicach odbędzie się Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na powiat Katowice.

Porządek obrad następujący:

1. Przywitanie delegatów i zaproszonych gości przez prezesa powiatu p. posła Wojciecha Sosińskiego.
2. Wybór Prezydjum.
3. Sprawozdanie Zarządu Powiatowego z dotychczasowej działalności.
4. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorjum.
5. Wybór nowego Zarządu Powiatowego na rok 1927.
6. Referaty:
   a) Gospodarczy — poseł Stanisław Janicki.
   b) Polityczno-organizacyjny — p. Prezes Wojciech Sosiński.
7. Wolne głosy i uchwalenie rezolucji.

Ze względu na ważność obrad uprasza się zarządy kół i delegatów o pewne i punktualne przybycie.

Legitymacje członkowskie należy zabrać ze sobą, gdyż służą jako legitymacje przy wejściu na salę obrad.

Za Zarząd Powiatowy:
pod.: Sosiński, prezes — poseł na Sejm Warsz.

*

Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na powiat Rybnik.

W niedzielę, dnia 20. lutego br. odbędzie się Zjazd Powiatowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na powiat Rybnik. Zjazd odbędzie się w południe o godz. 12-tej na sali Hotelu Polskiego przy ul. Kortantego. Prosi się wszystkie zarządy kół, ażeby na Zjazd ten wydelegowały swoich delegatów. Zaproszenia na Zjazd zostaną wysłane z Sekretarjatu Wojewódzkiego. Porządek obrad na zaproszeniach.

*

Wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na miejscowości Brzozowice, Kamień i Szarlej.

W niedzielę, dnia 13. lutego br. odbędzie się wielki wiec Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na miejscowości Brzozowice, Kamień i Szarlej w Brzozowicach po południu o godz. 3ciej na sali p. Zęiga. Przemawiać będzie p. poseł Janicki z Katowic. Prosi się wszystkich obywateli o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

*

W niedzielę, dnia 13. lutego br. odbędą się zebrania w następujących miejscowościach:

Piekary Wielkie: Walne zebranie po południu o godz. 4-tej na sali p. Knopa. Prosi się wszystkich członków o wzięcie licznego udziału. Referent p. poseł Skowronek.

Hajduki Wielkie: Walne zebranie koła po południu o godz 4-tej na sali Hotelu Śląskiego. Referent p. Gacek z Katowic. Prosi się o liczny udział.

Królewska Huta: Walne zebranie koła po południu o godz. 5-tej na sali p. Grochowiny przy ul. 3-go Maja. Przybycie wszystkich członków pożądane. Referenci pp. Śliwa i Full.

Wielka Dąbrówka: Konstytucyjne zebranie koła po południu o godz 5-tej na sali p. Płonki — Gospoda Centralna. — Prosi się o liczny udział członków i sympatyków. Referent poseł Fojkis.

Łagiewniki: Zebranie walne po południu o godz. 5-tej na sali p. Brzuski. Referent delegat Zarządu Wojewódzkiego. Prosi się wszystkich członków do wzięcia licznego udziału.

Bolszowy: Walne zebranie koła po południu o godz. 4-tej na sali p. Piekarza. Referent p. Burek. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków o przybycie na to zebranie.

Sadów: Zebranie walne koła po południu o godz. 3-ciej na sali p. Kolocha. Referent p. poseł Kempka z Tarnowskich Gór. O liczne przybycie prosi się.

Rybnik: Koło miejscowe Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji urządza swoje walne zebranie w poniedziałek, dnia 14. lutego br. wieczorem o godz. 7.30 na sali Hotelu Polskiego. Na porządku dziennym p. innemi wybór nowego Zarządu na rok 1927. Prosi się wszystkich członków i sympatyzujących z stronnictwem Ch. Dem. o wzięcie licznego udziału. Referent delegat Zarządu Wojewódzkiego.

Szarlej: W środę, dnia 16. lutego br. wieczorem o godz. 8-mej na sali p. Lubomirskiej odbędzie się walne zebranie koła miejscowego Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Referent delegat Zarządu Wojewódzkiego.

Szopienice: Walne zebranie koła miejscowego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w czwartek, dnia 17. lutego br. wieczorem o godz. 7-mej na sali Browaru. Prosi się członków i sympatyzujących z stronnictwem Ch. D. o wzięcie licznego udziału. Referent przybędzie.

*** Zebranie koła Zalęże — Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy** — odbędzie się w niedzielę dnia 13-go b. m. o godz. 10-tej w lokalu p. Spyry (dawniej Kobica) na porządku dziennym ważne sprawy. Jako referent przybędzie Sekretarz Okręgowy Feliks Kowalski.

*** Zebranie koła Wielki Chełm — Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy**

odbędzie się w niedzielę dnia 13-go bm. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Pyrcika. Z ramienia Zarządu Głównego przybędą referenci.

*** Rozkaz Komendy Głównej Narodowego Związku Powstańców i B. Żołnierzy.**

Wzywa się wszystkich Komendantów i Zastępców do przybycia na odprawę w dniu 25-go lutego br. o godz. 20-tej (8-mej) wieczorem na salę „Grand Restaurant" do Katowic przy ul. Kościuszki nr. 38 róg ul. Powstańców.

W razie niemożności przybycia należy zawiadomić piśmiennie Głównego Komendanta p. por. rez. Michała Sikorskiego Katowice ulica Kamienna 7.

Główna Komenda:
Gł. Komendant: (—) M. Sikorski, por. rez.
Zast. Komendanta: (—) M. Gajewski, por. rez.

*** Z życia Związku Urzędników Kolejowych.**

W dniu 13-go lutego br. odbędzie się na sali Domu Związkowego w Katowicach przy ulicy Mickiewicza Nr. 8 o godzinie 10 rano doroczne Walne Zebranie Zrzeszenia Naczelników miejsc służbowych okręgu Katowickiego przy Związku Urzędników Kolejowych.

Z powodu ważności obrad, liczne przybycie pożądane.

Koło Związku Urzędników Kolejowych w Imielinie urządza w dn. 13-go lutego br. na sali p. Szewczyka miesięczne zebranie, i to o godzinie 16-ej.

Referent przybędzie.

Teatr i Estrada.

△ Występ p. Bieleckiej w „Halce".

W piątek wystąpiła po raz pierwszy na naszej scenie świeżo pozyskana przez dyrekcję artystka-śpiewaczka p. Marja Bielecka w partji Halki. O głosie p. Bieleckiej dobiegały nas wieści arcypochlebne już przed przedstawieniem, które to przedstawienie w znakomitej części potwierdziło ich prawdę. P. Bielecka posiada naprawdę duży i bogaty materjał głosowy sopranowy o pełnem i szlechetnem brzmieniu, który może być istotnie cennym nabytkiem na naszej scenie. Zrozumiała i nieodłączna zresztą od wszelkich pierwszych występów trema, nieześpiewanie się niezgranie z otoczeniem, orkiestrą i kapelmistrzem (p. Bielecka zapewne śpiewała bez próby orkiestrowej) nie pozwoliły artystce na staranniejsze, spokojne panowanie nad nim, stąd tu i owdzie, drobne zresztą, usterki w intonacji, uplastycznieniu frazy muzycznej, oddechu itp., co zresztą wynagradzał słuchaczom sam głos, jego siła i brzmienie. Publiczność oceniła walory, jakie wnosi nowa śpiewaczka należycie i przyjmowała ją b. gorąco, nie wątpiąc, że następne przedstawienia pozwolą artystce zyskać poklask i uznanie bez żadnych zastrzeżeń czy uwag.

Partję Jontka śpiewał p. Stępniowski doskonale (zwłaszcza arję „Szumią jodły" wprost znakomicie), stwarzając nadto wyjątkowo plastyczną, logicznie żywą i mocną w wyrazie postać szlachetnego kochanka. W pozostałych rolach wystąpili z zwykłem powodzeniem pp Mazanek (stolnik), Narożny (Janusz), Stróżyńska (Zofja), Romanowski i Kopciuszewski.

Prowadził operę ze zwykłą starannością p. Barański niewiadomo jednak, dlaczego, w I akcie zwłaszcza stale „popędzał" p. Bielecką, która występując po raz pierwszy na naszej scenie i nie znając tempa p. Barańskiego, powinna była być traktowana przez dyrygenta względniej. Również conajmniej było dziwne tempo mazura w I akcie (tym razem naprawdę „dziwne", bo tańczył stały zespół), z którego p. Barański zrobił jakiegoś „zawrotnego" obertasa. A przecież mazur z „Halki" powinien raz nareszcie mieć jakieś tempo stałe tradycyjne, niezależne od widzimisię, czy humoru dyrygenta?

I w rezultacie kilka słów o owych tańcach, zwłaszcza o takim „tańcu góralskim" w układzie p. Luzińskiego. Jeżeli „trojak" śląski w operetce może jeszcze (choć nie powinien) przybrać jakieś formy ekscentryczne, niestylowe, to w żadnym, żadnym wypadku nie wolno tego uczynić z tańcami ludowemi naszej głównej opery narodowej, tańcami, które mają swoje znane (kanonowe „pas" i figury, zresztą niezmiernie ciekawe i urozmaicone i liczne, wobec czego baletmistrz nie potrzebuje się uciekać do żadnych pomysłów choreograficznych własnych, lecz wystarczy, aby im się uważnie przypatrzył i nauczył. Zakopane — niedaleko. Tymczasem to co p. Luziński daje w tańcu góralskim, poza nielicznemi wyjątkami w postaci np. dobrego wstępu czterech góralów z ciupagami, jest jakąś fantazją „tatrzańsko-rosyjsko-cowboyską" zwłaszcza jego solowe popisy z p. Makarowa. Takiego tańca góralskiego w „Halce" tańczyć nie wolno! J. Sn.

△ „Rigoletto" z występem Elżbiety Wolchowskiej.

Dziś wieczorem ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy opera J. Verdi'ego „Rigoletto". Przedstawienie „Rigoletta" uświetni występ znanej i cenionej śpiewaczki koloraturowej P. E. Wołchowskiej, która ostatnio zagranicą święciła wielkie tryumfy. W partjach głównych wystąpią: PP. St. Drabik, E. Narożny (Rigoletto), A. Mazanek, J. Romanowski, St. Marjański, Kopciuszewski, Chodakowska, Zdanowska i inni. Reżyseruje P. J. Stępniowski.

△ Występ znakomitego tenora G. Chorjana.

Znakomity tenor polski Gustaw Chorjan po tryumfach, odniesionych zagranicą wystąpi w operze katowickiej jedyny raz we wtorek dnia 15 bm. w operze Puccini'ego „Tosca" w partji Caravadossi'ego. Zapowiedź występu tego wywołała wśród tutejszej publiczności niebywałe zainteresowanie. Większość biletów na wtorkowy występ już została rozsprzedana, pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru. Telefon kasy zamawiań 24.48.

△ Repertuar teatru katowickiego.

Niedziela: Po poł. o godz. 3-ej „Kopciuszek".

Wiecz. „Rigoletto" (premjera).

Poniedziałek: niema przdstawienia.

Wtorek: po poł. „Kopciuszek"; wiecz. „Tosca" (występ G. Chorjana).

Środa: „Gorąca krew".

△ „Gorąca krew" w Pszczynie.

W poniedziałek dramat katowicki wystawia w Pszczynie słoneczną, pełną polskiego serdecznego humoru komedję „Gorąca krew".

△ Balet katowicki w Gliwicach.

W poniedziałek daje specjalne przedstawienie zespół baletowy teatru katowickiego.

△ Teatr „Pawie Oko" w Sosnowcu.

Niedziela, Sosnowiec „Pod kolderkę" początek 5.15, 7.15, 9.15.

Poniedziałek — Sosnowiec „Pod kolderkę".

POLONIA

Dział gospodarczy

POLONIA

Roczny bilans wojny celnej z Niemcami.

W celu wykazania zmian, jakie zaszły w kształtowaniu się naszego handlu zagranicznego, w okresie wojny celnej z Niemcami, w porównaniu z okresami poprzedzającemi tę wojnę, podajemy poniżej szereg cyfr, ilustrujących te zmiany. Znaczne wahania złotego w ciągu roku 1925 uniemożliwiają ścisłe porównywanie obrotów, dokonanych w okresie zmiennej waluty z obrotami, dokonywanymi w okresie waluty stałej.

Życie gospodarcze Polski odczuło skutki wojny celnej z Niemcami, przedewszystkiem w dziedzinie handlu zagranicznego. Następstwem tego zatargu było bowiem wzajemne ograniczenie obrotów handlowych w postaci ogłoszenia listy towarów zakazanych do przywozu. Ograniczenia te wywarły wieloraki wpływ na kształtowanie się w czasie wojny celnej wywozu polskiego do Niemiec, w porównaniu z przywozem niemieckim do Polski.

W okresie przed wojną celną nasz wywóz do Niemiec stanowił przeciętnie około 50 proc. wartości ogólnego wywozu, w okresie zaś wojny udział procentowy Niemiec obniżył się do 20—25 proc., dochodził zaś w niektórych miesiącach do 30 procent. Przywóz z Niemiec stanowił 43.6 proc. ogólnego przywozu, następnie spadł do 31—35 proc. a wreszcie do 20—25 proc.

Obserwujemy nie tylko stosunkowe zmniejszenie się w okresie wojny celnej obrotów z Niemcami, ale i absolutne, gdyż handel zewnętrzny Polski się skurczył. Wartość przywozu z Niemiec, oraz wywozu z Polski do Niemiec wykazuje jednak znacznie większy spadek w porównaniu ze zmniejszeniem się ogólnych obrotów. W pierwszem półroczu 1925 wartość przywozu z Niemiec stanowiła 121 do 162 proc. przeciętnej miesięczneej wartości przywozu w r. 1923 — natomiast po rozpoczęciu wojny celnej wartość przywozu stanowiła w sierpniu 1925 zaledwie 57.4 proc., w styczniu 1926 — 22.9 proc., a w czerwcu 1926 — 31.8 proc. Wartość naszego wywozu do Niemiec wykazuje spadek o wiele mniejszy od spadku przywozu Niemiec do Polski; w lipcu 1925 wartość wywozu stanowiła 62.1 proc., w styczniu 1926 — 42.2 proc., a w czerwcu 1926 — 58.1 proc. przeciętnej miesięcznej wartości wywozu w 1923 r. Bezpośrednio przed wojną celną wartość wywozu do Niemiec stanowiła w maju 1925 r. — 121.5 proc., w czerwcu 105.8 proc. wartości wywozu 1923 r.

Wywóz produktów rolnych do Niemiec w szczególności zboża w pierwszym półroczu wojny celnej t. zn. w drugiem półroczu 1925 wykazał w porównaniu z 1924 r. wzrost; natomiast w pierwszem półroczu 1926 r. wskutek zastosowania karnych ceł zbożowych do polskiego zboża — obniżył się on wybitnie. Jednak wydatnego wpływu na spadek wywozu zbóż z Polski zarządzenia niemieckie nie wywarły. W okresie wojny celnej obserwujemy zwiększenie się wywozu przetworów ziemniaczanych z jednoczesnem zmniejszeniem się udziału Niemiec w wywozie tych przetworów. Wywóz masła i jaj wykazuje wybitny wzrost, przyczem zwiększył się i wywóz do Niemiec, dokąd wywieźliśmy w okresie wojny celnej 82 do 93 proc. ogólnego wywozu masła, oraz 63—71 proc. jaj. Natomiast wojna celna spowodowała wydatne zmniejszenie się wywozu mięsa z 23.301 ton w pierwszem półroczu 1925 do 2.948 w drugiem półroczu 1925 r. W następnem półroczu ogólny wywóz mięsa z Polski wzrósł trzykrotnie, chociaż wywóz mięsa do Niemiec znikł zupełnie. W wywozie zwierząt domowych z Polski, Niemcy wobec stosowanych wobec Polski utrudnień weterynaryjnych nie odegrały dotychczas żadnej roli.

Przywóz do Polski głównych towarów kolonjalnych jest zakazany, a dozwolony jedynie w granicach, ustalonych kontyngentów udzielanych oddzielnie poszczególnym krajom, z wyjątkiem Niemiec. Spadek złotego i osłabienie naszej siły nabywczej spowodowały skurczenie się przywozu tych towarów. Do wybuchu wojny celnej Niemcy były najpoważniejszym pośrednikiem, dostarczającym Polsce towarów kolonjalnych i głównych artykułów spożywczych. W okresie wojny celnej obserwujemy w całym szeregu wypadków zupełny zanik przywozu z Niemiec; na przykład przywóz ryżu łuszczonego spadł z 16.480 ton na 111 ton; przywóz śledzi solonych z 8.479 ton na 808 ton; przywóz smalcu z 2.570 ton na 52 tony.

W wywozie produktów naftowych należy stwierdzić ujemny wpływ wojny celnej. Zmniejszenie się wywozu do Niemiec główniejszych produktów naftowych nie zostało wyrównane przez zwiększenie się wywozu do innych krajów, zwłaszcza o ile chodzi o wywóz nafty, olejów smarowych i benzyny.

Przed wojną celną Niemcy były prawie że wyłącznym odbiorcą naszych górnośląskich wyrobów hutniczych i najgłówniejszym dostawcą do Polski metali. Wynikało to zresztą z konwencji genewskiej, która zastrzegła bezcłowy przywóz do Niemiec wyrobów hutniczych. Wywóz do Niemiec główniejszych wyrobów — surówki, żeleza i stali wszelkiej, oraz blachy żelaznej i stalowej stanowił 75 do 100 procent tego naszego wywozu. Z upłynięciem tego okresu bezcłowego został wywóz wspomnianych wyrobów gwałtownie zahamowany; z 44.240 ton żelaza i stali wywóz spadł do 1.629 ton, a wywóz blachy z 19.046 na 2.605 ton. Co do rur i wyrobów kotlarskich spadek wywozu do Niemiec został skompensowany wywozem do innych krajów, przedewszystkiem na Bałkany. Natomiast, co do maszyn i aparatów udział Niemiec stosunkowo nieznacznie spadł, gdyż w wielu wypadkach produkcja Niemiec zajmuje stanowisko monopolistyczne.

Przywóz z Niemiec surowców dla przemysłu włókienniczego, (juty, bawełny i wełny) w okresie wojny celnej był zakazany, co przy zmniejszeniu sie naszej siły nabywczej spowodowało spadek ogólnego przywozu do Polski.

Przytaczamy jeszcze liczby przywozu węgla kamiennego, które przedstawiają się następująco.

	Wyw. ogólny w tysiącach ton	Wyw. do Niemiec	w % ogólnego wywozu
I półrocze 1924	5 975,6	3.842,5	64,3
II półrocze 1924	5.197,4	2.970,7	57,1
I półrocze 1925	4.769,9	2.732.3	57,7
II półrocze 1925	3.261,2	17,3	0.5
I półrocze 1925	3.961,5	30,0	0,7

Jak na wstępie wykazaliśmy, przywóz z Niemiec do Polski spadł o wiele więcej, niż przywóz z Polski do Niemiec. Zmniejszenie się w okresie wojny celnej przywozu towarów zakązanych jest oczywiście wynikiem wspomnianych zakazów. Natomiast spadek przywozu towarów nie zakazanych jest w pierwszym rzędzie rezultatem zastosowanych przez Niemcy wobec Polski restrykcji kredytowych, które znalazły swój wyraz w wycofaniu z Polski kapitałów bankowych niemieckich.

Najwięcej charakterystyczne zmiany w kształtowaniu się rynków zaszły w przywozie towarów kolonialnych. Przywóz z Niemiec kakao zastąpiono przywozem z Holandji, herbaty — z Indji holenderskich i brytyjskich, kawy — z Brazylji i Holandji, ryżu — z Indji brytyjskich, Włoch i Holandji. Występuje zatem dążenie do nawiązania bezpośrednich obrotów z krajami produkującymi. Wojna celna zmusiła nasz wywóz do szukania nowych rynków i w tym kierunku osiągnęliśmy pomyślne rezultaty; przykładem tego być może węgiel kamienny; przy wydatnej pomocy rządu jeszcze przed strejkiem angielskim polski węgiel częściowo powetował straty, wynikające z ubytku rynku niemieckiego, zwiększając wywóz do krajów bałtyckich oraz południowej Europy. Również pomyślnie rozwija się wywóz wyrobów hutniczych, zarówno ilościowo, jak i w sensie zdobycia nowych rynków.

Nie wolno zapominać, że wzrost naszego wywozu w okresie wojny celnej znacznie ułatwił spadek złotego, chociaż z drugiej strony wywóz polski miał do pokonania wielkie trudności, łączące się zwykle ze zdobywaniem nowych rynków, a więc przedewszystkiem ciężkie warunki kredytowe. Przyznaje to też objektywna prasa niemiecka i tak na przykł. „Frankfurter Zeitung" w numerze 824 z r. 1926 pisze: „W tej wojnie niema zabitych, niema armat niszczących wartości gospodarcze, a jednak wielka jest lista strat obydwóch stron. Będziemy tu mówić o stratach niemieckich, które są bardzo wielkie, pomimo, że udział polski w niemieckich obrotach towarowych wynosił w r. 1924 tylko 4.6 proc., a Polska stała wówczas na czwartem miejscu, jako odbiorca towarów niemieckich i ustępowała pod tym względem tylko Anglji, choć i ta brała tych towarów tylko dwa razy więcej."

To samo pismo oblicza straty miesięczne Niemiec w pierwszem półroczu 1926 na 27.500.000 marek niem., a po odrzuceniu kosztów materjału, służących do wykonania wywiezionych towarów — około 7.5 miljonów marek — otrzymuje się czystą stratę dla narodowego dochodu niemieckiego około 20 miljonów marek niem. O znaczeniu tej sumy można sobie wyrobić pojęcie, gdy się uwzględni, że stanowi ona miesięczne wynagrodzenie 140.000 robotników.

Widzimy więc, że bilans pierwszego roku wojny celnej ułożył się zupełnie inaczej, niż to Niemcy przewidywały. Wywóz nasz ilościowo znakomicie się zwiększył chociaż są wypadki, że wojna celna wpłynęła na zniżkę cen jednostkowych. Wybuch wojny celnej wypadł właśnie w okresie załamania się kursu złotego, a fakt ten opinja związała z wojną celną i uważała wojnę za jedną z większych przyczyn kryzysu gospodarczego. Udało się nam jednak w ciągu tego pierwszego roku trudności gospodarcze stopniowo opanować.

Wiadomości gospodarcze.

URZĄD WYKONAWCZY. EKSPORT NASZEGO WĘGLA DO ROSJI.

Na mocy kontraktu na 500.000 ton węgla, zawartego dnia 16 7. 1926 między koncernami górnośląskimi i Towarzystwami Zagłębia Dąbrowieckiego z jednej strony, a Handlowem Przedstawicielstwem Z. S. R. R. z drugiej strony, w dalszym ciągu w miesiącu grudniu 1926 r. wysłano z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowieckiego drogą lądową 35.293,5 ton.

Poszczególne koncerny wysłały:

Robur	13.558	ton
Progress	12.944	„
Skarboferm	1.237	„
„Fulmen"	2.442,5	„
Tow. Górn. Przem. „Saturn"	3.333	„
Tow. Grodzieckie	1.749	„
łącznie	35.293.5	ton

W miesiącu styczniu 1927 r. wysłano z Górnego Śląska drogą lądową do Z. S. R. R. 30.108 5 ton.

Poszczególne koncerny wysłały:

Robur	10.511	ton
Progress	7.729,5	„
Skarboferm	4.719	„
Fulmen	1.797	„
Giesche	5.352	„
łącznie	30.108,5	ton

Ponadto wysłano w styczniu via Gdańsk na Murmańsk, na poczet umowy, zawartej dnia 15 12. 1926 r. na 8000 ton węgla, następujące ilości:

Robur	2.900	ton
Skarboferm	430	„
Giesche	840	„
łącznie	4.170	ton

w lutym zaś:

Progress	2.400	ton
Skarboferm	630	„
Fulmen	800	„
łącznie	3.830	ton

Łącznie wysłano od 15 sierpnia do 31 stycznia 1927 r. 500.000 ton węgla, z których 300.000 drogą lądową, zaś 200.000 przez Gdańsk drogą morską i 8.000 ton węgla via Gdańsk na Murmańsk, jako próbe wagony.

ILE WYDOBYTO W POLSCE WĘGLA W 1926-YM ROKU?

W ubiegły roku we wszystkich kopalniach Państwa wydobyto 35 700.000 ton węgla. Liczby te przedstawiają się imponująco w porównaniu do roku 1925, kiedy wydobycie dochodziło się 29.000.000 i przewyższają również dobry dla konjunktur węglowych rok 1924 o 3.500.000 ton.

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa. 12. 2. (wtk) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,92. Słabsze dewizy na Francję, Włochy i Austrję. Ogólny obrót wynosił około 230.000 dolarów, w tem około 20 proc. gotówka. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,92½. Rubel złoty 4,72. 100 złotych w złocie 172,69. Z pożyczek państwowych słabsza była 6 proc. dolarowa i 5 proc. konwersyjna. Dla listów zastawnych z początku zebrania tendencja była bardzo mocna, później dla ziemskich osłabła. Obligacje miasta Warszawy słabsze przy dużym obrocie. Akcje z początku bardzo mocno, potem wskutek realizacji słabiej i niejednolicie.

Warszawa 12. 2. PAT. Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 62,50—61. 8 proc. pożyczka konwersyjna 98. pożyczka dolarowa 87,50. pożyczka kolejowa 101.

Warszawa 12. 2. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 12,50 Bank Handlowy 4.95—4.75—4,80 Bank Polski 109,50—106,50 Bank Zachodni 2,90—3— 2,80 Bank Związku Sp. Zarobkowych 12,50— 11,50 Borkowski 1.68—1,70—1,67 Spirytus 2.50 —2.95 Syndykat 2,15 Haberbusch 92 Żegluga 0.20.

Berlin. 12. 2. PAT. Dewizy wschodnie: Wypłaty na Warszawę 46,93—47.17 na Katowice 46,855—47,095 na Poznań 46,905—47.1[illegible] na Bukareszt 2.35—2.37 na Rewel 1,122—1,12[illegible] złoty 46,835—47.315.

GIEŁDY TOWAROWE ZBOŻE

Poznań. 12. 2. PAT. Giełda zbożowa: Żyto 39,50—40,50 pszenica 48,25—51,25 jęczmień [illegible] —33 jęczmień 33,50—36.50 owies 29.25—30.[illegible] **Berlin**. 12. 2 PAT. Giełda zbożowa. Pszenica 264—267 żyto 246—249 jęczmień 215—24[illegible] jęczmień zim. pastewny 194—207 owies 189— 199 kuchy rzepakowe 16—16.10 kuchy lniane 20.70—21 wytłoki suche 11.[illegible]—11.70 wytłoki Sova 19,75—20 plackl ziemniaczane 29—30.

Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nogaj Katowice

CO CUDZOZIEMCY WYWOŻĄ Z POLSKI.

Na wszystkich przejściach granicznych na zachód, południe czy wschód, stwierdzają nasi celnicy, że wśród przedmiotów wyrobu krajowego wywożonych z Polski przez cudzoziemców zawsze znajduja się znaczniejsze zapasy artykułów toaletowych. Przedewszystkiem uderza, że najczęściej spotyka się wyroby firmy **Henryk Żak**, fabryka perfum mydeł i kosmetyków i to: mydła **Miallor, Loran. Freure de Stamboul**, perfumy **Halka i Loran**, wodę kolońską **Przemysławka**. Nazwy te powtarzają się codziennie po kilkaset razy w rewidowanych na granicy walizkach podróżujących. Fakt ten stanowi cenną wskazówkę dla konsumentów krajowych, tak chętnie wzorujących się na zagranicy, ale w tym wypadku wyjątkowo wzór cudzoziemców nikogo nie przyprawi o zawód, ani o niemiły zarzut hołdowania cudzoziemczyźnie kosztem swojczyzny.

PALAIS FLANK

nowourządzony i gruntownie odnowiony lokal gastronomiczny przy ulicy Mickiewicza 23 [illegible] służuje na uwagę.

Właściciel p. Flank znany restaurator z Bielska, dobry fachowiec, prezes cechu [illegible] hotelowego w Bielsku, doskonale się wywiązuje ze swego zadania, urządzając, aczkolwiek mały, jednak bardzo miły lokal towarzyski szczególnie dla gości wybredniych, przyzwyczajonych do wysokiej kultury gastronomicznej.

Nietylko kuchnia i napoje w tym lokalu są znakomite, lecz rodzinny miło spędzi[illegible] się zabawić. Zakładem kieruje osobiście sam właściciel.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 12. II. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow za	w Warszawie Sprzedaż	w Warszawie Kupno	Katowicach **)	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Turynie	Wiedniu
Warszawa	9½	—	100 zł.	—	—			—	43.50		—		58,05	
Katowice	9½	—	100 zł.	—	—			—	—		—		—	
Gdańsk	6½	113	100Gd.gld	—	—			81 31	—		603.50		—	
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—			—	20 46¾		—		123.22½	
Belgja	6½	100	100 fr. b	—	—			58 735	34.83½		353 87		72 30	
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—			—	—		14 15		2.92½	
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. o	—	—			80 88	27.70		—		90.90	
Holandja	3½	208.31	100 gd h.	360.00	358 20			169 12	12.11⅞		10.19		208 15	
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—			112.64	18.19¾		67.75		138.35	
Londyn	5	25.22	1 £	43.63	43,41			20 492	—		123 51		25.21¼	
Nowy-Jork	3½	5.18	1 $	8 97	3 93			4 224.	4.85⅛		25 47		5 19¾	
Paryż	6	100	100 fr. fr	35.29	35.11			16.595	123 50		—		20 42¾	
Praga	6	105.01	100 k. czesk.	26.63	26,51			12.516	163 81		—		15.40	
Rzym	7	100	100 l.	38.74	38 56			18.18	112 70		109.50		22.35	
Szwajcarja	3½	100	100fr.szw	172.93	172 07			—	25.21¾		489.50		—	
Stockholm	4½	138.88	100k. szw.	240.10	238.90			112.74	18.17¾		679,25		138.70	
Wiedeń	7½	105.01	100 szyl.	126,82	125 98			59,47	34 43		—		73.27½	

**) Ustalone przez Bank Śląski — Banque de Silesie.

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

Obwieszczenie.

W miesiącu marcu br. zostanie przeprowadzona w mieście Katowicach przylegających dzielnicach rewizja wszelkich wag i miar.

Na podstawie par. 11 ust. o legalizacji wag i miar z dnia 30 maja 1908 r urzędnicy przeprowadzający rewizję będą konfiskowali wszelkie przyrządy miernicze, które nie zostały jeszcze dotychczas legalizowane, lub też podlegają wtórnej legalizacji, zaś właściciele tychże pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Ze względu na powyższe winni wszyscy procederowcy przedłożyć natychmiast w Urzędzie Mierniczym w Katowicach, przy ulicy Gliwickiej 26 wszelkie wagi i miary, celem legalizacji.

Policja Miejska.

Radosne przebudzenie.

Podczas snu organizm winien odzyskać siłę, krew oraz substancję nerwową, zużyte w ciągu dnia.

Lecz sam sen nie wystarcza, przedewszystkiem konieczne jest należyte odżywianie. Dawne metody odżywcze nie są już w stanie utrzymać w równowadze sił ludzkich, tak bardzo wyczerpywanych przez warunki współczesnego życia.

Pochłanianie wielkich ilości pożywienia źle działa na sen i utrudnia trawienie, nie przynosząc przytem żadnych korzyści organizmowi.

Aby odzyskać siły musimy się uciec do pożywienia, nieprzeciążającego żołądka.

Pożywieniem tem jest Ovomaltine.

Pijcie codzień filiżankę

OVOMALTINE'y

wieczorem, kładąc się spać.

Żądać wszędzie.

Dr. A. WANDER S. A. BERN (Szwajcarja).

NAJWIĘKSZY WYBÓR
APARATÓW i CZĘŚCI DO NICH
J. GOLDFELD
BĘDZIN · KOŁŁĄTAJA 39 · Tel. 4
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

Zakładanie
światła — siły — telefonu.

Warsztat reperacyjny
motorów i wszelkich aparatów.

Budowa wodociągów,
kanalizacji i centralnego ogrzewania.

Katowice, Pocztowa 11. Telefon Nr. 13-56.
Otwarte przez cały dzień. 209

Zegary stojące
mechanizm Bim-Bam od 250 zł
„ osobno od 150 „
na odpłatę
Zegary salonowe 14 dni idące
4181 Gong od 70 zł
Zegarki kiesz. metal dla Pan. od 8 „
„ „ srebne „ „ „ 30 „
„ na rękę dla Pań „ 14 „
„ „ „ srebne „ 20 „
Zegarki na rękę dla Pań
złote 588/stemp. „ 35 „
Obrączki
złote masywne 333, 585, i 900 stempl.
Znane niskie ceny.
Wielki wybór podarków okazyjnych.
Wielki skład towarów.
25 sztuk zegarów stojących.

Wilhelm Scholz
Szarlej
tel. 46 zegarmistrz-jubiler tel. 46

Wapno, Cement, Gips,

Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe, Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radiburg), Płyty terrakotowe i ścienne, Licowke, Płyty cementowe i Klinkiery żelazne.

Robert Streit, Katowice
Biuro i Składnica Wo 46
przy **ul. Mickiewicza 19.** Telefon 2192.

Parcele gruntowe

pod budowę will lub domów mieszkalnych, w klimatycznem miejscu Jaworzu, koło Bielska, w bardzo ładnej i gorzystej okolicy, po przystępnych cenach Bo 423-60x3

do sprzedania.

Kolej i poczta w miejscu.

Inspektorat Dobr
Hrab. Henryka Larischa . Mönnicha
JAWORZE, Slask cieszyński.

Ostatnie czternastodniowe 682

lekcje wyrobu dywanów

oryginalnych perskich na ramach w Katowicach rozpoczynają się między 12-tym a 17-tym lutym. Lekcje trwać będą do końca lutego następnie wyjeżdżam do Gdańska. Panie i panowie pragnące wyuczyć się tak szlachetnych i popłatnych wyrobów raczą wpisywać się tylko w wtorki, czwartki i soboty w Katowicach, ul. Warszawska 44 I. p w wytwórni Karola Litwinowicza.

LINY KONOPNE

Sznury na Bielizne
białe, kręcone, plecione.

Sznury Konopne
białe i smołowcowe
do celów kanalizacyjnych.

Sznury pakowe, dostronki, konopie na pakunki i t. p.
dostarcza:

Fabryka Wyrobów Powrożniczych
i. M. Szczygielera w Będzinie
Kościuszki 4, telefon 108, rok założenia 1896.

Motocykle 691
„Harley-Davidson"
dostarcza na spłaty Przedstawicielstwo na Śląsk
„AUTOSERVICE" S-ka z ogr. por.
KATOWICE, ul. Ks. Damrota 2. Telefon 292.

W naszym domu narożnym, w dobrym, ruchliwym miejscu położonym, jest Bo 711
z wszelkiemi urządzeniami do wynajęcia

lokal restauracyjny

Lokal składa się z trzech pokoi, kuchni i salki. Szczegółów dowiedzieć się można w naszym biurze

„ROLNIK" S. A.
w Lublińcu.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY i ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30
I NAGRODZONY
MEDALAMI
NERWOL DE FRANZOSA
CHEMIKA I APTEKARZA Z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE
WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW.

KAŹNODZIEJE,
MÓWCY,
ŚPIEWACY,
spróbujcie
PASTILLES VALDA,
sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą
VALDA.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

SAMOCHODY OSOBOWE „DODGE-BROTHERS"

najpraktyczniejszy i najpopularniejszy samochód amerykański, idealny na nasze drogi **5-cio osobowe 13/32 HP.** w eleganckiem wykonaniu

Od $ 1.200.— loco Katowice

Samochody ciężarowe „GRAHAM BROTHERS" na pneumatykach, szybkobieżne, dla celów przemysłowych.
OPONY i DĘTKI „GOOD—YEAR" wszelkich wymiarów.
Na składzie w firmie **„AUTOBEDARF" KATOWICE** ul. Młyńska 1. Telefon nr. 3.
Jazdy próbne i obejrzenia nie obowiązują do kupna. **Dogodne warunki spłaty.**

Dodatek literacki „Polonji"

Nr. 7. Katowice, 13-go lutego 1927 r. Red. J. Smotrych

RAJMUND BERGEL.

Wielki poeta przyrody
Adolf Dygański.

Z cyklu: Zapoznani i zapomniani.

Zaiste — jaka to smutna prawda ukrywa się w słowach poety, wyrzucającego nam Polakom, że „cudze chwalimy, swego nie znamy, sami nie wiemy, co posiadamy!" — Ileż to razy bowiem dla obcej, byle modnej miernoty, wyrzekaliśmy się własnych rodzimych wartości! Ileż to razy naszych twórców, myślicieli, uczonych, artystów, uczyliśmy się poznawać i oceniać należycie dopiero wtedy, gdy się na nich wpierw zagranicą poznano, „odkrywając" ich dla nas. Na takie odkrycie przez obcych, aby zostać wreszcie w Polsce znanym i czytanym, czeka również pisarz znakomity, arcymistrz nowelistyki polskiej, przytem jeden z największych poetów przyrody w literaturze wszystkich czasów i ludów. — To **Adolf Dygasiński**, autor „Godów życia", tak bardzo polski, a równocześnie tak bardzo miary ogólno-ludzkiej pisarz, którego z dumą mogliśmy pokazać całemu światu i który do całego świata mógł przemawiać. Jego opowieści z życia zwierząt, przetłumaczone na obce języki, miałyby sukces zapewniony, a kto wie, czy powodzeniem swojem nie zdystansowałyby nawet pierwszorzędnych pokrewnego gatunku twórców, z Kiplingiem i Londonem na czele. Może nie dostaje Dygasińskiemu zwartości, opanowania formy i epickiego spokoju autora „Ksiąg dżungli" — to jednak dorównywa mu bystrością obserwacji i szerokością spojrzenia. A jest jeszcze coś, czego brak zdolnemu, autokratycznemu Anglikowi: pod maską pozytywizmu żyje w głębi tworu Dygasińskiego — to wszechobejmujące, pełne franciszkańskiego umiłowania dla wszelakiego żyjącego stworzenia, współczujące serce poety. Jeżeli zaś twórcę Mowgliego i Kima bije Dygasiński potęgą poezji i rzewnym (nigdy jednak w czułostkowość niewpadającym) liryzmem, to tem łatwiej przyszłoby mu wziąć górę nad Londonem z jego apologją prawa pięści, i jego apoteozą brutalizmu oraz supra-naturalistycznemi opisami najbardziej krwawych i odrażających scen, których popularność w pewnych sferach czytelników jest znamiennym objawem obecnych, powojennych czasów. Przytem stosunek tych trzech pisarzy do opisywanego przez nich zwierzęcego świata, jest zasadniczo odmienny. U Kiplinga jest on stosunkiem wnikliwego ale chłodnego obserwatora u Londona stosunkiem myśliwego, względnie poskramiacza do bezlitośnie tropionej i tresowanej dla bezwzględnego wyzyskania, zwierzyny, wreszcie u Dygasińskiego stosunek ten nabiera cech wszystko-rozumiejącej przyjaźni i współczującego braterstwa. W ten sposób na zasadzie miłości opiera autor „Godów" swoje poznanie życia przyrody, pragnąc przez rozumienie wspólnych zarówno w świecie ludzkiem, jak zwierzęcem rządzących praw, doprowadzić do zbliżenia tych dwuch światów.

„Choć długie szeregi wieków ewolucji leżą pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, to jednak nie zatarły się w zupełności liczne punkta, w których człowiek ze zwierzętami, a zwierzęta z człowiekiem porozumieć się mogą. Ma to zaś miejsce wówczas, **jeżeli w całym tym stosunku znika idea wojny".** — Zresztą „człowiek — syn ziemi, jest wogóle z nią miliardem nici związany. Nic niema w człowieku, czegoby w nej nie było, wszystkie istoty świata wnikają w niego i on się im oddaje, te istoty są niejako organami oraz narządami jego życia... Uczucia, myśli, życie całe — oddajemy przyrodzie, która to wszystko w biegu kołowym rozdziela między niezliczone miliony istot... **Koniecznością jest łączenie się człowieka z ziemią!"**

Ten bezpośredni stosunek do otaczającego świata przyrody, to żywe i organiczne z nim zespolenie ułatwiało Dygasińskiemu intuitywne przeniknięcie życia tego świata i jego tajemnic, ułatwiało mu zebranie bogatego zasobu pierwszorzędnego znaczenia obserwacyj, które potem posłużą za materjał do licznych opowieści autora „Godów życia", czyniąc zeń niezrównanego barda przyrody, niemal Homera świata zwierzęcego. Tytuł ten słusznie się Dygasińskiemu należy! Od pierwszej bowiem swej noweli p. t. „Za krowę", najchętniej i najpiękniej opisuje on życie przyrody. A do opisów tych zbiera materjał „Z ziół, pól i lasów" i wogóle „Z naszej niwy". To podpatruje, jak żyją „Wróble" i „Co się dzieje w gniazdach", gdzie się nieraz niemniej od ludzkich bolesne rozgrywają tragedje; to przygląda się ptactwu „Na odłocie", i współczuje z rozpaczą zniedołężniałego od stania „Hetmana żórawi", który już nie może brać udziału w wyprawie junaków. To znów z przejęciem będzie nam opowiadał o tajemniczem życiu „W puszczy", o tem, jakich się prawd odwiecznych w szumie prastarych „Dębów" dosłuchał. Indziej zajmie nas opowieścią o przygodach biednego „Zająca", lub sięgnąwszy w splot stosunków „Wilków, psów i ludzi", każe się nam zadumać nad losami nieszczęśliwego, oswojonego wilczka Buty, który zostaje zabity przez psy i ludzi za to tylko, że nie umiał się wyzbyć swej natury wilczej i że będąc głodny, w sposób dla siebie zgoła naturalny swój głód zaspokoił. Będzie się starał Dygasiński wniknąć w odrębną psychikę zwierząt, głównie ulubionych przez siebie psów, opowiadając nam szczegółowo perypetje zapoznanego w swych psich cnotach wyżła „Asa"; to ukazując ludzką niewdzięczność, jako jedyną nagrodę za wierną służbę kundla podwórzowego „Kwiatka", który zaawansowawszy na gończego do dworu, zostaje jako ofiara zemsty chłopskiej otruty; to zadziwiając nas znajomością psiej fizjognomiki w portretach onej trójki młynarzowych stróżów: Płatka, Kudła i Łaty (w „Łabędziej wodzie"), z niezwykłą szczegółowością i plastyką odtworzonych. Dążąc do spoufalenia nas z życiem wszelakiego stworzenia, zamierzał Dygasiński przejść od opisów zwierząt i ptaków do owadów i roślin. Na tem tle miały być m. i. osnute „Dęby", niestety — niedokończone z powodu śmierci autora. Próbkę zaś, jak wspaniale wypaśćby musiało u Dygasińskiego samoistne opracowanie tego rodzaju tematu, mamy m. i. w „Łabędziej wodzie", n. p. w opisie starego, zarosłego tatarakiem stawu, nad którym stał młyn Nikodema Świecika, młynarza z młynarzów, ipisie zadziwiającym wnikliwością wszechwidzącej obserwacji życia, wszelakich najdrobniejszych nawet stworzonek. Pod tym względem, jak również pod względem piękna i bogactwa obrazów przyrody „Łabędzia woda", stanowi jakby preludjum do „Godów życia", tego arcypoematu natury, będącego ukoronowaniem tworu Dygasińskiego.

„Gody życia" — to owoc dojrzałego już talentu (niestety, były łabędzim śpiewem poety) — i synteza całej twórczości Dygasińskiego. Intuitywne odczucie jedności wszechistnienia, kontemplacja tajemnic i piękna przyrody z ogarnięciem jej uczuciem jakiegoś serafickiego, święto-franciszkańskiego Miłosierdzia wobec wszystkiego, co żyje, kocha, cierpi i zmaga się z życiem, antyfolnalne akordy wzniosłej psalmodji ku czci słońca i potęgi żywiołów wyśpiewanej — wszystko to razem czyni „Gody życia" nie tylko najznakomitszem dziełem wielkiego pisarza i głębokiego poety, ale wprost najwspanialszą rewelacją twórczego słowiańskiego ducha i jeden z najpiękniejszych tego rodzaju utworów w literaturze całego świata. I oto w tej jakby przedhomeryckiej praepopei życia, w tym jakby orfejskim wszechśpiewie bytu, pobrzmiewającym echami hymnów Biedaczyny Bożego z Asyżu, dokonał się organiczny stop w atmosferze prymitywu swobodnie się obracającej, mytotwórczej wyobraźni poetyckiej oraz nowoczesnego światopoglądu przyrodniczego, dzięki czemu zwykła historja czterech pór roku, przez puszczę nadprądnicką przechodzących urasta w symboliczny poemat Życia i Śmierci, w dramatyczną wizję wiekuistej walki Dobra i Zła, zasie skromna postać Mysikrólika awansuje na reprezentanta wszechstworzenia.

Przytem język Dygasińskiego dochodzi tutaj do arcydzielnej sprawności. Krzepki, jędrny, z lekka w duchu staropolszczyzny archaizowany, to znów w miarę gwarą ludową zasilony, a śpiewny i rytmiczny, szerokiemi okresami poetyckiemi spływający, harmonijnie doskonale z treścią, przyczyniając się walnie do pogłębienia artystycznych walorów tego najbardziej skończonego i najdoskonalszego również pod względem formy z dzieł Dygasińskiego.

Autor „Godów życia" ma zapewnione wysokie stanowisko w literaturze, jako poeta przyrody i malarz świata zwierzęcego, który pierwszy z pisarzy polskich ośmielił się traktować samoistnie przedstawicieli tego świata, czyniąc bohaterami swych opowieści. Niemniej jednak i życie ludzkie znalazło również swoje odźwierciedlenie w tworze Dygasińskiego. Szczególnie ludzi prostych: chłopów, dziadów, włóczęgów, pastuchów, ekonomów, małomieszczan o prostych duszach i niezakłamanem życiu lubi i umie Dygasiński doskonale malować. I oto z tego rodzaju obserwacyj powstanie nowa galerja, równie nieśmiertelnych postaci: Beldonka, Maćka, Fuły, Kuchy, Gęsiora, Chama itp. Lud wielki kochał Dygasiński głęboko, pragnął jego dobra, pracował nad jego oświeceniem. W propagandowo-dydaktycznej powieści p. t. „W Swojczy", przedstawił idealny obraz gromadzkiego współżycia w polskiej wsi. Dla wyplenienia pijaństwa napisła również propagandową „Gorzałkę". Głodem ziemi u chłopów zajął się we „Właścicielach". Problem emigracji poruszył w powieści „Na złamanie karku" oraz w „Listach z Brazylji", będących owocem podróży na drugą półkulę.

Gdy jednak przeszedłszy od „Dramatów lubędzkich" i „Młynowskich wywczasów", znajdzie się „Na pańskim dworze", czy „Na warszawskim bruku", gdzie się zetknąć przyjdzie z kryminalnemi figurami „Złodziej" i wywłok „Z pod ciemnej gwiazdy" oraz z rozmaitemi wielkomiejskiemi typami o mniej lub więcej „złamanem życiu" tam obserwacji nie dostaje, intuicja zawodzi i bohaterowie tego, Dygasińskiemu zgoła obcego świata, wychodzą blado, papierowo, bez życia. Zresztą zmuszony ciężkiemi warunkami materjalnemi do pracy zarobkowej dla chleba, puszczał Dygasiński w świat niejedną powieść, skomponowaną na prędce, po rzemieślniczemu, bez przejęcia się tematem. O tych rzeczach poza niektóremi szczegółami, dla szerokich mas czytelniczych bezwartościowych, nawet dla dobrze pisarskiego imienia Dygasińskiego można bez

JÓZEF JANKOWSKI.

Lotnik duchowy.

Gdym małem był chłopięciem,
W pustocie i zabawce,
Z zapałem i przejęciem
Puszczałem w świat latawce.

Poił mnie podrywany
Ich lot z ciążeniem małem,
I, z nicią rozbiegany,
Sam w górę wzlatać chciałem.

W domu mym i za ścianą
Domu te lotodawcze
Me pędy obzywano
Słowami: „Ty, latawcze".

Dorosłem i lotnikiem
Duchowym już się stałem,
By ducha już silnikiem
Panować módz nad ciałem.

Więc długie lata statek
Duchowy doskonały,
Na lot — na dni ostatek,
Me trudy budowały.

A statek miał celowem
Być dziełem i zarazem
Stworzeniem mojem nowem,
Spełnionym mym obrazem.

W wieczności miał rodzime
Nieść kraje, pełne chwały,
Więc formę jego tchy me
Gorące wypełniały.

Więc atom za atomem
Kruszyłem grudę ciała,
By tchnieniem nieznikomem
Substancja stąd wstawała.

A pomocnikiem, który
Doglądał prac mych wszędzie,
Był pilot wciąż ponury:
Śmierć, wierne podorędzie.

I stanął wreszcie statek,
Przez trudy me mozolne
Wzniesiony schron - zadatek
Na przyszłe loty wolne.

Już — gotów — w niebie grzęzi.
Siły w nim tężne drzemią —
Lecz jeszcze na uwięzi,
Sznurami złączon z ziemią.

Już gotów — opatrzony
Już w wnętrzu, w jego cis
Majestatyczną wtchniony,
Wysoko się kołyszę.

Hej, śmierci! W tym mozole
Parobku mój ponury!
Oczekuj tam na dole!
Dam znak — odetniesz sznury.

Dam znak — Na twej opiece
Już reszta pozostaje —
Bez ciebie już odlecę
W Nieśmiertelności kraje!

Nr. 5 „DODATEK SOCJALNY“ Rok 2
poświęcony sprawom ochrony pracy.

DR. PAWEŁ GAWLIK.

Choroby zawodowe.

Stan ubezpieczenia od wypadków przejęty przez Zakład Ubezpieczeń w połowie roku 1922 od Niemiec, nie doznał dalszego posunięcia w kierunku rozwoju tegoż ubezpieczenia. W Rzeszy ubezpieczenie od wypadków posunęło się w licznych punktach znacznie naprzód. Z jednej strony zwraca się tylko uwagę na § 545 a. (droga do i z pracy), z drugiej strony na rozszerzenie ubezpieczenia na choroby zawodowe. Ze strony pracobiorców poruszano kilkakrotnie w sejmie śląskim oraz na łamach prasy, sprawę rozszerzenia ubezpieczenia od wypadków na tak zwane choroby zawodowe.

Literatura polska nie wykazuje na tem polu prawie że żadnego poważniejszego opracowania. Elaborat Dra Józefa Luksenburga („Choroby zawodowe jako przedmiot ubezpieczenia społecznego“, Warszawa 1921) ujęty w formie broszurki, ogranicza się do ogólnych uwag ze stanowiska nauki lekarskiej oraz do przedstawienia stanu ustawodawstwa odnośnego w poszczególnych państwach. Literatura niemiecka i angielska wykazują poważne dzieła z tej dziedziny. Wystarczy wspomnieć o pracach prof. Burschmanna, pierwszorzędnego fachowca na tem polu w Niemczech, uchodzącego jako ojca duchowego noweli Ord. Ubezp. w przedmiocie rozszerzenia ubezpieczenia od wypadków na choroby zawodowe w Niemczech.

1. Już sama definicja choroby zawodowej nasuwa tak poważne trudności że w ustawodawstwie zagranicznem tak w Anglji, jak i w Niemczech, odstąpiono od ścisłego sformułowania ogólnego pojęcia choroby zawodowej, zastępując tę definicję wykazem pewnych, ściśle kreślonych chorób. O ile w myśl definicji Stier-Somlo i Brucka przy wypadku w ruchu wymaga się związku miejscowego przyczynowego oraz czasowego z przedsiębiorstwem, względnie z pracą zawodową, co do jakiegoś uszkodzenia zdrowia, wywołanego przez przyczynę zewnętrzną, to chorobą zawodową trzebaby nazwać analogicznie do poprzedniej definicji każde uszkodzenie zdrowia bez wyraźnej przyczyny zewnętrznej, stojące jednakowoż w związku miejscowym, przyczynowym i czasowym z przedsiębiorstwem, względnie z pracą zawodową. Definicja taka doprowadza do nieskończoności. Już samo odstąpienie od wyraźnej przyczyny zewnętrznej, która przy wypadku jest zawsze wymagana, przy chorobie zawodowej, uczyniłaby wszelką próbę ujęcia ubezpieczenia chorób zawodowych w formie ustawy iluzoryczną i ustawodawca musiałby się nolens volens ograniczyć do takiego krótkiego ujęcia: „Ubezpieczone są skutki chorób zawodowych“, pozostawiając uznanie takiej choroby każdorazowo dowolnej ocenie lekarza. Tak powierzchowne traktowanie sprawy doprowadziłoby w praktyce do absurdów. Przyczyny zewnętrznej przy chorobie zawodowej należy się raczej dopatrywać w pewnych szkodliwych składnikach chemicznych, które działają szkodliwie na zdrowie robotnika. Zadaniem wiedzy lekarskiej jest wykazanie objawów ściśle określonych zachorowania przez działanie tych składników. Zadanie nie może się jednakowóż skończyć na wynalezieniu objawów choroby. Trzeba wynaleść typy całokształtu choroby (spezifische Gesamtdiagnose der Berufskrankheit). Rozumiane pod tem pojęciem są:

a) typiczne objawy choroby i jej skutki,

b) wyeliminowanie diagnotyczne objawów innych chorób w kierunku ich działania na skutki choroby, względnie na stan zdrowia.

Co do związku miejscowego, to przy chorobie zawodowej wymagane jest ścisłe określenie miejsca pracy, w których szkodliwe składniki chemiczne należą do przedmiotu pracy lub na których napotyka się na takie składniki (cynkownie, kopalnie, zecernie, prażalnie, zakłady malarskie itp.). Nie wystarcza tu sam fakt zaobserwowania częstego zachorowania na pewną chorobę, lecz wymagane jest faktyczne istnienie tych składników. Przykład: gruźlica u krawców nie jest wywołana przez istnienie jakichś składników chemicznych, związanych z materją sukna, lecz w większej części przez inklinację ciała, który to stan pogarsza się przy wykonywaniu zawodu krawieckiego przez nieodpowiednie siedzenie, niewystarczające oddechanie itp.

Związek przyczynowy z przedsiębiorstwem jest zawsze zachowany, o ile wymienia się pewne tylko choroby. Inaczej, gdy ubezpieczonoby każdą chorobę, mającą związek przyczynowy z przedsiębiorstwem, to w wielu wypadkach nie możnaby związku tego odnaleźć, wzgl. udowodnić.

Rażąca niesprawiedliwość przy czasowym związku wypadku z przedsiębiorstwem, względnie z pracą zawodową stanowiła przeważnie punkt wyjścia dla ubezpieczenia chorób zawodowych. Uszkodzenie, nabyte w ciągu jednej dniówki tylko uważane jest jako wypadek, dłuższe trwanie powstania uszkodzenia uchodzi za chorobę zawodową nie odszkodowaną. O ile chcianoby przyjąć każdą chrobę nabawioną w przedsiębiorstwie jako chorobę zawodową, to w wielu wypadkach nie dałoby się stwierdzić, czy choroba taka faktycznie zapoczątkowała się w przedsiębiorstwie. Przeprowadzone wywody oświetlają, jak trudno zdefinjować chorobę zawodową. I u nas trzeba naturalnie raz na zawsze odstąpić od próby sformułowania ogólnego pojęcia choroby zawodowej oraz należy przystąpić do ułożenia listy pewnych chorób, ogłoszonych jako zawodowemi. Przy ułożeniu takiej listy należą się dalsze trudne pytania.

II. Gdzie mogą zachodzić choroby zawodowe na przykład? — W hutach ołowiu, cynku w cynkowniach, prażalniach blendy cynkowej, zecerniach drukarskich, u malarzy, którzy używają farby ołowianej do malowania, w fabrykach materjałów wybuchowych (związki nitro-aromatyczne) w destylacjach tetu itp. Jak widać, zadanie dla chemika-lekarza.

III. Jak trucizny te działają na kości, płuca, skórę itp.? — Problem wiedzy lekarskiej.

IV. Czy choroby te są wyleczalne i w jakiem stadjum? — Badawcza praca medyczna.

V. Jakie środki należy zastosować przeciw chorobom zawodowym? Środki podane w rozporządzeniu kanclerza Rzeszy dla hut i ołowiu i cynku nie wystarczają. Trzeba pomyśleć o zaprowadzeniu nowych skuteczniejszych środków, co wymaga gruntownej pracy inżyniera chemika.

VI. Jakie będzie przypuszczalne obciążenie przemysłu przez wprowadzenie ubezpieczenia chorób zawodowych? — Rozwiązanie tego zagadnienia pozostaje zadaniem na przyszłość statystyka-ekonomisty. Jakiekolwiek przypuszczenia, nie oparte na danych statystycznych tj. temsamem na doświadczeniu, pozostają utopjami. Nawet jedyna Anglja, która w biuletynie gospodarczym za rok 1924 przemysłu górniczego i metalurgicznego próbowała uchwycić nadwyżkę obciążenia tych gałęzi przemysłu przez ubezpieczenie chorób zawodowych danemi statystycznemi, nie może służyć za wzór do obliczenia tegoż obciążenia na Górnym Śląsku, bo struktura obydwu gospodarek jest za bardzo odmienna od siebie. Do tego przyczynia się fakt, że liczby, tam podane, są sumarycznie przedstawione, gdy tymczasem cały szereg chorób zawodowych, ubezpieczonych w Anglji, nie znajdowałyby odnośnego zastosowania na Górnym Śląsku. Nie dość na tem, strony świadczeń tam i tu nie pokrywają się ze sobą, co w dalszym ciągu uniemożliwia posługiwanie się wzorem angielskim. Niemcy zaś wprowadzili nowy typ ubezpieczenia od wypadków, tj. ubezpieczenie chorób zawodowych poprostu z zamkniętemi oczyma, nie bacząc wcale na potęgowanie się obciążenia. Był to więc eksperyment bez eksperymentowania. Niestety trzeba przyznać, iż nie inaczej przedstawia się rzecz na Górnym Śląsku pod tym samym kątem widzenia. Po fakcie dokonanym, po upływie kilku lat będzie można dopiero przystąpić do bilansu, do obliczenia, do postawienia wytycznych.

VII. Jak rozłożyć sprawiedliwie nadwyżkę obciążenia wywołanego wprowadzeniem ubezpieczenia od chorób zawodowych na przedsiębiorców? — Nie potrzeba, zdaje się, osobno zaznaczyć, że dopiero po rozwiązaniu zagadnienia, poruszonego pod punktem VI., będzie można pomyśleć o sprawiedliwem rozłożeniu nadwyżki obciążenia przez ubezpieczenie od chorób zawodowych. Na razie będzie się trzeba zadowolić jakimś dodatkiem, wyrażonym przez ślepo zastosowaną mnożną do obowiązujących klas niebezpieczeństwa.

Zagadnieniem tem nie łatwo będzie się uporać przy systemie repartycji, uwzględniającym zarobki i koszty ubezpieczenia. Tu będzie trzeba koniecznie zaczerpnąć z doświadczeń kas chorych, chociaż natrafia to o tyle na niemałe trudności, o ile przeważająca część kas chorych zaprowadziła u siebie system premjowy.

VIII. Jakie będą przypuszczalne dobre lub złe strony ubezpieczenia od chorób zawodowych?

Tablica Nr. 7 „Wewnętrzne przyczyny“ wykazuje najtrafniej rozmiar dobrodziejstwa społecznego ubezpieczenia od wypadków dla robotnika. Z pomiędzy 2578 wypadków w roku 1924 przypada tylko 9 wypadków pod rubrykę „brak środków ochronnych“, zaś jeden wypadek wywołany został niewystarczającem pouczeniem ze strony przedsiębiorcy. Przy nieistnieniu ubezpieczenia od wypadków robotnik dotknięty wypadkiem, mógłby tylko w 10 wypadkach domagać się odszkodowania od przedsiębiorcy w myśl § 831 kodeksu cywilnego na drodze cywilnej, biorąc pod uwagę, iż niebezpieczeństwo przedsiębiorstwa, na którego rachunek przypada 659 wypadków, nie daje nigdy wystarczającej rękojmi do wytoczenia cywilnej skargi o odszkodowanie. Pominąwszy koszty procesu cywilnego, przewlekłość w postępowaniu sądowem i inne ujemne strony procesu, robotnikowi przyznana zostanie renta z urzędu, o ile zgłosi wypadek u przedsiębiorcy, będącego ustawowo zobowiązanym do doniesienia o wypadku Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych.

Czy należy dobrodziejstwo to rozszerzyć. Pracodawca patrzy za bardzo jednostronnie na stronę ekonomiczna, zwłaszcza na stronę kalkulacyjną. Pracobiorca zaś widzi za jasnobarwnie stronę socjalną. Dzisiejszy pogląd na ekonomję społeczną solidarzystów dowiódł niezbicie, iż jedna strona nie wyklucza drugiej, jak to zapatrywano się do niedawna, a raczej, iż strona ekonomiczna oraz strona socjalna jakiegoś zjawiska z dziedziny ekonomji uzupełniają się nawzajem. Pozatem zwrócono już na wstępie na to uwagę, że zagadnienie to jest natury czysto teoretycznej i nie nadaje się tu do rozpatrzenia. Tem mniej byłby Zakład Ubezpieczeń powołany, jako instytucja społeczno-bezpartyjna, do przyswojenia sobie stanowiska jednej lub drugiej strony.

—o—

KASA CHORYCH dla rolnictwa i leśnictwa!

W Sejmie Śląskim leży projekt o utworzenie jednej Kasy Chorych dla robotników rolnych i leśnych dla całego Województwa Śląskiego. W ostatnim momencie ostrzegam przed eksperymentem takim, ponieważ nie przyniesie on żadnej korzyści, ani dla ubezpieczonych, ani dla pracodawców, przeciwnie spowoduje większe wydatki dla tej gałęzi ubezpieczenia, jakie dotychczas były.

Mam pewne dane z roku 1925. Ubezpieczonych było w Ogólno-Miejscowych i Wiejskich Kasach chorych 70 000 członków. Z tych należało do rolnictwa i leśnictwa około 16 000, reszta do innych gałęzi pracy. Składek wpłynęło do Kas Chorych okrągło 4 mil. złotych. Z tego przypadło na robotników rolnych i leśnych około 530 000 zł. reszta na inne gałęzie. Przeciętnie przypadło rocznych składek na jednego robotnika przemysłowego 65 zł., a na jednego robotnika rolnego i leśnego tylko 33 zł., więc za ostatniego płacono tylko połowę tego, co płacono za robotnika przemysłowego.

Nie należy zapominać, że lekarz, leki, szpital i t. d. kosztują dla robotnika rolnego i leśnego to samo, co dla robotnika przemysłowego, tylko zasiłek pieniężny w czasie choroby jest dla robotnika rolnego i leśnego niższy z powodu jego niższego zarobku. A który robotnik jest więcej skłonny do choroby, robotnik przemysłowy lub robotnik rolny i leśny? Oczywiście, że ten ostatni. Polega to na rozmaitych okolicznościach. Każdy robotnik dąży do tego, by dostać się do pracy do przedsiębiorstw przemysłowych, ponieważ tam jest większy zarobek, przedsiębiorstwa przemysłowe zaś dobierają sobie tylko zdrowych ludzi, bo mają ich nadto do wyboru, niektóre przedsiębiorstwa żądają nawet świadectwa lekarskiego. W przedsiębiorstwach rolnych i leśnych znajdą pracę przeważnie robotnicy mniej odporni na choroby, niedołężni i ludzie starsi, chociaż nie mam zamiaru zaprzeczyć, że w rolnictwie i leśnictwie także mamy i zdrowych ludzi.

Administracja nowej Kasy będzie za kosztowna, ponieważ nie można żądać, żeby robotnik z Rybnickiego, Pszczyńskiego lub Lublinieckiego jeździł do Katowic do Kasy Chorych, aby tam swoje sprawy kasowe załatwić, a więc będą musiały być utworzone filje przynajmniej w każdem mieście oraz większych miejscowościach. Będzie to decentralizacja administracji, która będzie wymagała wielkich kosztów. Także kontrola filji i kontrola chorych będzie utrudniona i z poważnemi wydatkami połączona. Dotychczas podzieliły się te koszta na kilkanaście Kas i nie odczuwało się ich bardzo. Będzie jednak inaczej, jak je ponosić będzie jedna Kasa. Łączność członków z Centralą Kasy, przeważnie w nagłych wypadkach, będzie utrudniona, bo nie będzie można powierzyć filiom wszystkich czynności w zakres wchodzących. Widzę z góry, że utworzenie jednolitej Kasy dla rolnictwa i leśnictwa będzie fiaskiem a pracobiorcy i pracodawcy mogą się spodziewać płacenia wysokich składek, w każdym razie wyższych, niż Kasy dotychczas pobierają, ewentualnie i gminy płacenia dodatków dla Kasy Chorych rolnictwa i leśnictwa, jeżeli raz składki nie wystarczą. Rozbijanie Kas nie wyjdzie nigdy na korzyść społeczeństwu, bo tylko ta instytucja posiada zdolność, która skupia większe siły w sobie, więc centralizacja, a nie rozdrobnianie sił.

Myśl utworzenia osobnej Kasy Chorych dla rolnictwa i leśnictwa mogła się urodzić tylko w mózgach demagogów, nie znających dokładnie materji. Rodzice nie będą mieli z dziecka tego pociechy a ubezpieczeni także nie.

Odrak.

W obronie inwalidów i wdów.

Do Pana Ministra Skarbu.

INTERPELACJA.

posłów: Steślickiej, Bigońskiego i innych z Klubu Chrześc. Demokracji w sprawie potrąceń rzekomo nadebranych rent.

Z najrozmaitszych stron kraju zwracają się do Klubu Ch. Demokracji inwalidzi i wdowy ze skargą, że władze skarbowe, z tytułu rzekomo nadebranych rent w minionym czasokresie, zawieszają obecnie wypłatę renty całkowicie, względnie ustalają raty potrąceń tak wysokie, że zaopatrzenie staje się iluzoryczne. Są liczne wypadki, że inwalidom i wdowom zawieszono wypłatę renty na przeciąg kilku miesięcy całkowicie. Na terenach Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska nadebrane rzekomo kwoty potrąca się w ratach tak wysokich, że reszta renty, wypłacana w dalszym ciągu nie starczy w dzisiejszych warunkach na najkonieczniejsze potrzeby. W tych warunkach nędza i rozpacz inwalidów wojennych i wdów coraz bardziej rośnie i wytwarza b. podatny grunt pod wyrotową akcję antypaństwowego radykalizmu.

Skargami temi i tymi stosunkami powodowani podpisani zniewoleni są zwrócić uwagę na to, że przy potrąceniu kwot rzekomo nadebranych podstawą obliczeń dokonywanych obecnie przez Izby Skarbowe Kraków, Katowice, Poznań i Warszawa, jest niesłusznie renta wypłacana w różnych okresach, a nie, jak to być powinno — kwota należna z tytułu ust. W ten sposób dochodzi się do tego, że licznym inwal. wojennym, którym się na podstawie deklaracji dochodowej zawiesza rentę z działaniem wstecz, nakazuje się zwrócić sumy nadebrane, chociaż w miesiącach poprzedzających deklarację, inwalidzi ci, byli uprawnieni do poboru renty, a pełnej ustawowej renty nie pobierali. Obliczenia oparte na ustawie i wynikających z niej należności, wykazują w owych wypadkach, że inwalidom zarzutu nadebrania renty zrobić nie można, a przeciwnie, że inwalidom tym i wdowom należą się jeszcze b. poważne sumy ze Skarbu Państwa. Przez 4 lata bowiem pobierali inwalidzi jedynie b. nikłe zaliczki na renty. I teraz jeszcze wypłacana renta stanowi tylko 76 proc. zasadniczej i nie obejmuje należnych z tytułu ustawy dodatków. A na tej nie ustawowej normie rent wypłacanych opierają się obliczenia kwot rzekomo nadebranych. Jest to z punktu widzenia prawnego rzecz niedopuszczalna.

I dlatego niżej podpisani zapytują:

1) Czy Panu Ministrowi ten stan rzeczy jest znany?

2) Czy gotów jest wydać zarządzenia, które stan nieprawny i wyrządzoną przezeń inwalidom i wdowom krzywdę — usuną?

Interpelanci:

skrupułu zapomnieć. Natomiast nie wolno zapominać o tych przepięknych opowieściach, przynoszących rewelację życia przyrody, względnie ludzi wiejskich, z tą przyrodą w bliskim pozostających związku. To też dobrze zrobiła warszawska firma Wendego, że po 25 latach krzywdzącej dla wielkiego pisarza niepamięci pomyślała o przypomnieniu dorobku Dygasińskiego szerokiemu ogółowi przez przystąpienie do popularnego (bo nieomal groszowego) zbiorowego wydawnictwa jego pism.

Popularność tej edycji zmusza nas do zamknięcia oczu na jej liczne typograficzne braki, natomiast w związku z tem, cośmy ostatnio powiedzieli, nasuwa się jedna zasadnicza uwaga: wydanie „Pism" Dygasińskiego, a specjalnie popularne, powinno zawierać tylko wybór rzeczy najlepszych, a przynajmniej dobrych. Jest ich dość, by bez szkody i żalu darować sobie takie elaboraty jak „Von Molkena", „Na warszawskim bruku", „Z pod ciemnej gwiazdy", od których wydawnictwo warszawskie rozpoczęło. Z wydanego dotąd cyklu jedynie „Właściciele" i „As" zasługiwały na przedruk. W każdym razie przystąpienie do pierwsz. zbiorowego wydania „Pism" Dygasińskiego jest poważnym krokiem naprzód, zmierzającym do zapoczątkowania renesansu tego znakomitego pisarza.

——xox——

W zaszczytnej służbie.

(Słów kilka o „Wiadomościach literackich").

—oOo—

Trzy lata minęły od czasu, gdy ukazał się w Warszawie pierwszy numer **„Wiadomości Literackich"**. Trzy lata egzystencji poważnego, naukowego czasopisma literackiego — i to notabene, czasopisma, obywającego się bez żadnych subwencyj — to zdarzenie w naszem życiu kulturalnem tak niezwykłe, a zarazem radosne, że niepodobna przejść nad niem do porządku dziennego. I aczkolwiek niejedno możnaby „Wiadomościom" zarzucić — żeby wspomnieć tylko nazbyt gościnne otwieranie wrót pisma przeróżnym „Skamandrytom", z których niektórzy znaleźli się w tem gronie chyba przez pomyłkę, czy względy towarzyskie, i aczkolwiek takie zdarzenia, jak słynny „atak" Słonińskiego na „Sen Srebrny Salomei" pożytku pismu przynieść nie mogły — to jednak stwierdzić trzeba z całą bezstronnością, że trzyletni okres egzystencji „Wiadomości", daje ich redaktorom poważny tytuł do wdzięczności społeczeństwa i dużej wobec kultury polskiej zasługi.

Wydawać w naszych warunkach — przez trzy lata bez przerwy czasopismo naukowe o poważnym poziomie — to praca iście syzyfowa. To też, gdy 1 stycznia 1924 ukazał się pierwszy numer „Wiadomości", sceptycy kiwali tylko ze smutkiem głowami:

— Daj Boże! Tylu już śmiałków zaczynało, a żaden nie doszedł do celu... Jeszcze jedna efemeryda!

Tymczasem nowe czasopismo zaczęło się rozwijać z iście nieprawdopodobną szybkością, otwierając sobie drogę wszędzie, stając się wkrótce niezbędną lekturą każdego nieledwie inteligentnego Polaka. Niema chyba znanego nazwiska literackiego w Polsce, które nie gościłoby na łamach „Wiadomości". Sławni profesorowie uniwersytetów obok najmłodszych adeptów krytyki literackiej, tuzy literatury obok nieśmiałych, początkujących poetów. Wydano numery tak kapitalne, jak Reymontowski, Kasprowiczowski, Żeromskiego, z których to numerów każdy oddzielnie mógłby stanowić dzieło. Numery te, to największa bodaj pozycja w dorobku artystycznym i kulturalnym pisma.

I co najdziwniejsza — „Wiadomości" po trzyletniem istnieniu nie myślą wcale... umierać. Przeciwnie — jakgdyby na złość wszystkim czarnym krukom rozszerzyły ostatnio swą działalność Redaktorzy ich zaczęli wydawać miesięcznik literacko-informacyjny dla zagranicy — w językach francuskim, angielskim i niemieckim p. t.: **„Pologne Litteraire"**. Leżą oto przed nami cztery pierwsze numery tego wydawnictwa. Poziom artykułów — bardzo wysoki, język — bez zarzutu, szata zewnętrzna — wytworna. Jedna tylko możnaby mu zarzucić: czy nie za dużo prac o wielkich rozmiarach (jak np. praca o Irzykowskim w Nr. 4) i nie zamało drobnych artykulików i wzmianek informacyjnych? Czy te ostatnie nie są dla sprawy propagandy polskiej zagranicą najważniejsze? Ale wszystkie te zastrzeżenia (zresztą małoważne) nikną wobec doniosłości faktu, że wykształcony i interesujący się Polską cudzoziemiec będzie mógł **nareszcie wziąć** co miesiąc do ręki poważne, fachowo w europejskich językach redagowane czasopismo, z którego dowie się z całą ścisłością, co się dzieje w polskiem życiu kulturalnem. Nasze placówki propagandowe otrzymują do ręki broń cenną, której oby nie zmarnowały, jak to uczyniły z tylomą innemi.

Miejmy nadzieję, że czynniki miarodajne, w zrozumieniu znaczenia „Pologne litterare", przyjdą jej z wydatną pomocą, na jaką czasopismo to ze wszech miar zasługuje. Nam zaś pozostaje tylko życzyć nowemu wydawnictwu powodzenia.

——xox——

Kronika literacka i artystyczna.

—oOo—

— **Cezary Jellenta** wyjechał obecnie do Paryża, gdzie wygłasza powszechnie cieszące się wielkim rozgłosem propagandowe odczyty na temat literatury polskiej! Jest on również redaktorem pisma „Biały Paw", w którem niedawno zamieścił entuzjastyczną ocenę studjum E. Płomieńskiego o „Przepióreczce St. Żeromskiego".

— **M. Sobeski**, znany estetyk prof. uniwersytetu poznańskiego przebywa obecnie dla studjów we Włoszech.

— **Emil Zegadłowicz** wydał nakładem F. Hoesicka w Warszawie tom poezyj **(„Dom jałowcowy")**, będący pokłosiem kilkuletniego dorobku poetyckiego.

— **Stefan Szabliński**, którego najnowsza powieść spotkała się z jednozgodnem uznaniem krytyki — pracuje obecnie nad nową powieścią, której miejscem akcji będzie brzeg polskiego Bałtyku. Temat powieści — życie klasztorne i rybackie.

— **J. E. Płomieński** ogłosił w krakowskiej „Gazecie Literackiej" fragment z dłuższej przedmowy do rewolucyjnego pamiętnika wojennego ś. p. Tad. Dąbrowskiego. Tytuł, tegoż pamiętnika brzmi „W korytarzu teatru wojny".

W najbliższych dniach pojawi się studjum kryt. literackie tegoż krytyka p. t. „T. Dąbrowski jako krytyk literacki", nakładem lwowskiego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

— **St. Łempicki**, prof. Uniw. Lwowskiego, autor szeregu cennych studjów (o Zamojskim jako mecenasie sztuk, o Słowackim i in.) pracuje obecnie nad monografją o polskim renesansie. Monografja ta zawierać będzie wyczerpującą charakterystykę polskiego renesansu, (z uwzględnieniem jego zachodnich źródeł) w jego trzech głównych okresach — (świtanie, południe i zmierzch renesansu polskiego).

— **Edwin Jędrkiewicz** subtelny poeta, nowelista i dramaturg, posiada w tece dylogję dramatyczną „Czerwony młyn" (wystawiony w teatrze lwowskim) i „Szum morza". Niedawno zaś wykończył nowy dramat p. t. „Swaróg". Dramaty te mają się nareszcie pojawić w wydaniu książkowem. Byłoby wysoce pożądanem w interesie polskiej literatury dramatycznej i polskiego teatru, (obie te dziedziny cierpią obecnie na całkowitą anemję twórczą) by doczekały się one możliwie rychłej, rzetelnej realizacji scenicznej, na jaką zasługują. Jędrkiewicz należy do tych rzadkich obecnie dramaturgów, którzy na drodze swojej twórczości unikają łatwych i popłatnych laurów szablonu.

— **Józ. Al. Gałuszki** tom poezji p. t. „Ludzie bez twarzy" ukaże się w pierwszej połowie lutego. Tomik ten jest pożegnaniem dotychczasowych dionizyjskich akordów afirmacji życiowej a uderzeniem w tony społeczne. Poeta urody i radości życia, piewca cichych dramatów miasta odsłania nowy profil duchowy w tym zbiorku poezyj, którego cechą podstawową jest bojowy radykalizm społeczny. Najwidoczniej budzi się w Gałuszce coraz wyraźniej czujący społecznik biorący w nim przewagę nad estetyzującym artystą.

— **„Moja Matka" Władysława Mickiewicza.** Na półkach księgarskich Krakowa ukazała się książka Władysława Mickiewicza p. t. „Moja Matka" (Kraków 1927 r., Krakowska Spółka Wydawnicza). Książka ta jest biografją matki Władysława Mickiewicza, Celiny Szymanowskiej.

— **Akademja ku czci Jana Kasprowicza w Poznaniu.** W niedzielę ub. odbyła się w auli Un. Poznańskiego uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza, urządzona przez wielkopolski komitet uczczenia Kasprowicza. Na miejscach honorowych zasiedli J. E. Ks. Prymas dr Hlond, wojewoda poznański p. Bniński, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, profesorowie Un. Pozn., przedstawiciele świata literackiego, prasy i tłumnie zebrana publiczność. Na program akademji złożyły się: przemówienie prezesa komitetu uczczenia Kasprowicza, rektora uniwersytetu dra. Grochmalickiego, wykład prof. Kolaczkowskiego z Warszawy o twórczości Kasprowicza, recytacje Kazimiery Rychterówny i artystyy Teatru Polskiego Brackiego, gra na organach prof. Nowowiejskiego i śpiew chóru „Echa".

— **Akademja ku czci Kasprowicza w Inowrocławiu.** W Inowrocławiu odbyła się w ub. niedzielę uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza, której program wypełniło przemówienie Stanisława Przybyszewskiego oraz produkcje artystyczne.

— **Nowa sztuka polska w Teatrze Poznańskim.** Najbliższą premierą Teatru Polskiego w Poznaniu będzie komedja młodego literata i dziennikarza poznańskiego Zdzisława Marynowskiego pod tytułem „Samolot S. P. XIII". Premjerę wyznaczono na 10 bm.

— **Nowe sztuki polskie w Teatrze Polskim.** Na scenie Teatru Polskiego w Warszawie jeszcze w bieżącym sezonie odbędą się dwa debiuty autorów polskich, znanych dotychczas na innych polach twórczości: a mianowicie, Antoniego Słonimskiego, który wystąpi ze sztuką pisaną wierszem p. t. **„Wieża Babel"**, i Tadeusza Ulanowskiego, który zaprezentuje się komedją na tle społecznem p. t. **„Vox populi"**. — Pozatem kończą sztuki dla Teatru Polskiego: Adolf Nowaczyński — komedję p. t. **„Warchoł i Miroluba"**, Stefan Kiedrzyński — komedję p. t. **„Nie trzeba się niczemu dziwić"** i Wroczyński sztukę p. t. **„Aby żyć"**.

Wszystkie te utwory ukażą się, o ile będą na czas skończone, jeszcze w bieżącym sezonie na scenie Teatru Polskiego, względnie Małego w Warszawie.

— **Konkurs na powieść.** Wydawnictwo „Przewodnika Katolickiego" w Poznaniu ogłasza konkurs na powieść o temacie dowolnym, zgodnym jednakże z wiarą i etyką katolicką. Poziom powieści musi być dostępny dla czytelników wszelkich sfer. Rozmiar powieści około 4000 wierszy druku. Nagród przeznacza się trzy: pierwsza 4000 zł., druga 2500 zł., trzecia 1500. Rękopisy nadsyłać należy do dnia 1 października br. Skład sądu konkursowego ogłoszony będzie niebawem.

— **„Ludzie" Hasenklevera w Teatrze Krakowskim.** W sobotę, dnia 5 bm. wystawił teatr Bagatela w Krakowie staraniem Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego, sztukę Waltera Hasenklevera p. t. „Ludzie", w oryginalnej formie inscenizacyjnej. Forma ta, wprowadzona przez reżysera p. Piekarskiego, polega na zastąpieniu rzeczy i dekoracji ludźmi, posługującymi się tylko mimiką. Inscenizacja ta obudziła niezwykłe zainteresowanie szerokich sfer świata artystyczno-literackiego w Krakowie, stając się tematem nader żywej wymiany zdań nad nowym eksperymentem w dziedzinie formy teatrologicznej. 8-go wygłosił p. Piekarski przy tłumnym udziale publiczności odczyt na temat „Ludzie" Hasenklevera jako eksperyment teatralny".

— **Odczyty o Polsce w Budapeszcie.** Staraniem węgierskiego towarzystwa turystycznego „Narodowy związek turystyczny Węgier" odbył się ostatnio w Budapeszcie odczyt o Polsce, ilustrowany przezroczami. Odczyt ten wygłosił p. Goza Jass, wiceprezes wspomnianego stowarzyszenia, kierownik wycieczki turystycznej, która w ub. roku zwiedziła Polskę.

— **Obchody Szopenowskie w Holandji.** Po obchodzie szopenowskim w Amsterdamie w dniu 7 stycznia br., odbył się dnia 24 stycznia podobny obchód w Hadze, urządzony staraniem Towarzystwa Polsko-Holenderskiego. Solistami wieczoru były pierwszorzędne siły Holandji: pianista Willem Andriessen, wiolonczelista Orobio de Castro i śpiewaczka operowa Mia Poltenburg. Sala Pulchri Studio, w której odbył się wieczór, wypełniona była doborową publicznością. Największe zainteresowanie publiczności i krytyki wzbudziły pieśni szopenowskie, odśpiewane przez p. Peltenburg przy akompanjamence p. Andriessena, a to ze względu zarówno na doskonałe wykonanie, jak i na okoliczność, że ta strona twórczości Szopena jest w Holandji bardzo mało znana.

— **Festival muzyki polskiej w Pradze.** Festival muzyki polskiej w Pradze rozpocznie się wielkim koncertem symfonicznym (w sali Lucerna na 5.000 osób), w którym weźmie udział Filharmonja Czeska pod batutą polskiego dyrygenta Grzegorza Fitelberga. Na program koncertu złożą się utwory najwybitniejszych polskich kompozytorów. Koncert ten odbędzie się dnia 3 maja, jako w dniu święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei odbędą się dalsze koncerty.

——::——

Nowe książki.

(W rubryce tej omawiamy tylko książki nadesłane do redakcji „Polonji".)

——:-:——

Marjan Seyda. **„Polska na przełomie dziejów".** Fakty i dokumenty wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin. 1927.

O książce powyższej trudno jest napisać wzmiankę bibljograficzną, aby zaznajomić w krótkości Czytelników z jej zawartością i jej wartością. Wymaga ona szernego sprawozdania, będącego wynikiem dokładnego zapoznania się z nią. Dlatego też odsyłając Czytelnika do owego sprawozdania, które ukaże się w najbliższej przyszłości, narazie tylko w krótkości wspomnimy o ukazanie się jej w porządnej nawet wytwornej szacie, jakie jej nadało T-wo Wydawn. Księg. św. Wojciecha w Poznaniu i z przedmowy autora zaczerpniemy kilka zdań jego własnych, wyjaśniających przyczynę jej powstania. A więc zadaniem książki jest wykazanie faktami i dokumentami roli, jaką Polska odegrała na przełomie dziejów w wojnie światowej, jako podmiot, czynnik polityczny. Autor przebywał w czasie wojny po zagranicami, kraju w Locarnie i Paryżu, środowisku politycznych zabiegów i wysiłków politycznych, łączących sprawy polskiej z losem mocarstw sprzymierzonych nie tracąc łączności z krajem dzięki organizacji specjalnej. W ten sposób w rękach swych łączył nici szerszej akcji zagranicznej oraz dążeń społeczeństwa kraju, co ułatwiło mu orjentację w całokształcie wydarzeń politycznych, a tem samem opanowanie materjału potrzebnego do napisania książki.

Książka jest tomem pierwszym pracy więc i sięga jedynie do wybuchu rewolucji w Rosji i zbrojnego wystąpienia przeciwko Niemcom Stanów Zjednoczonych — do zwycięstwa w teorji w świecie międzynarodowym programu, zjednoczenia i niepodległej Polski. Walka o utrwalenie i przeprowadzenie tego programu i dalsze lata wojny będą treścią zapowiedzianego przez autora tomu drugiego.

Prof. Dr. Wilhelm Jerusalem. **„Wstęp do filozofji".** Z upoważnienia autora przełożyła Julja Diksteinówna. Lwów 1926. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego.

Po nieco przestarzałym podręczniku z zakresu propedeutyki filozofji — Struwego „Wstępie do filozofji", książka powyższa teraz w języku polskim wydana, nosi znamiona bezwzględnie najbardziej umiejętnego przewodnika początkującego myśliciela wśród zawiłych dróg filozofji. Począwszy od antologicznego ujednostajnienia zakresu treści filozofji przechodzi autor do przygotowanie czytelnika przez wprowadzenie go w obrąb zjawisk psychologicznych i logicznych, poczem przechodzi różnorakie doktryny teoryj poznania. Niepostępnie zaznajamia czytelnika z pojęciami i zagadnieniami metafizycznemi, estetycznemi, etycznemi i końcem historją filozofji:

Przekładu dokonała znana i powszechnie ceniona ze swych świetnych studjów krytycznych p. Diksteinówa Wileżyńska, co uwydatniło się przedewszystkiem precyzją słowa, gdzie gra pojęć filozoficznych nie mało nasuwała trudności, a ponadto, unaocznienie problemów zawartemi, jasnemi okresami zdań, tak dzieło nabiera w czytaniu wartkiego biegu myśli, że dla abstrakcji filozoficznej stanowi pierwszorzędną lekkość... Przekład zatem stanął na wysokości niepożytego dzieła i przysporzył literaturze polskiej pracę odzownej potrzeby w bibljotece każdego inteligenta.

(s. k.)

„Ruch literacki". Miesięcznik poświęcony historji literatury — pod redakcją Prof. Dr. Br. Gubrynowicza. Warszawa, styczeń 1927 r.

Jest to dzisiaj jedyne pismo naukowe, które stoi na straży piśmiennictwa polskiego i kontynuuje świetne tradycje zarówno „Bibljoteki Warszawskiej", jak i innych, znanych dawniej czasopism literackich („Pamiętnik literacki" i inne). Ostatni numer przynosi bystry, wnikliwy, a niemniej ciekawy artykuł p. Suchodolskiego p. t. „Ludzie jako przedmiot badań odrębnej nauki humanistycznej". W artykule p. t. „O kulturze pisania" p. Piszczkowski sięga po dowody historyczne, by wykazać, że przyczyną zobojętnienia wzgledem książki czy pisma jest również i brak estetyki pisania, brak pięknego słowa. Następnie p. Blüth podaje genezę wiersza Mickiewicza: „Do przyjaciół Moskali". W dziale recenzyjnym p. Płomieński na marginesie książki Wojciechowskiego: „Uwagi wstępne do badań nad nowszą literaturą polską" podaje elementy składowe z zakresu metodyki badania literatury nowszej. Wśród innych recenzji, znany krytk J. Bukenmajer jeszcze raz kontroluje wydawnictwo Żeromskim, gdzie podnosi wartość pracy Kasztelowicza: Wallenrodyzm w „Przedwiośniu" Żeromskiego.

(s. k.)

Jul. Kaden-Bandrowski. **„W cieniu zapomnianej olszyny".** Nowele. Wydawn. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów — Warszawa — Kraków.

Książka obejmuje cykl nowel, związanych nicią narracyjnej ciągłości, poświęconych zaś dzieciństwu. Tom ten, podobnie, jak poprzednia książka Bandrowskiego jest artystyczną autobiografją.

(s. k.)

——o——

RENAULT

Tow. „ESPER"

SAMOCHODY i CZĘŚCI ZAMIENNE NA SKŁADZIE.

WARSZAWA
ul. Żórawia 6
Tel. 21400

KATOWICE
ul. 3-go Maja 5
Tel. 585—1370

BĘDZIN
Kołłątaja 24
Tel. 40

MASYWY NATYCHMIAST ZE SKŁADU.

WŁASNA PRASA.

OPONY „MICHELIN"

OLEJE SAMOCHODOWE

AKCESORJA

SAMOCHODOWA

WYŁĄCZNIE MASYWY GWARANTOWANY.

Bo 3723 1/4 str.

Przetarg

na przewóz i rozwóz materjałów budowlanych i innych w ilości około 6000 — 9000 ton.

Podkładki i bliższe szczegóły otrzymać można w Urzędzie Budowlanym ul. Stawowa nr. 1, pokój 16, za opłatą 2,00 zł.

Oferty należy wnosić do Magistratu do dnia 22. lutego 1927 r., godz. 10-tej przedpołudniem.

Na kopercie należy umieścić napis: „Oferta na przewóz i rozwóz materjałów budowlanych."

Bo 703 **Magistrat miasta Król. Huty.**

Kassla Ogród Koncertowy

Dokąd pójdziemy dzisiaj?

do Kassla

obywatelskiego lokalu
Niskie ceny Tance
Znakomita domowa kapela
Fleischer Gd 310
ręczy za dobry nastrój.
W niedzielę do 2-ej
w nocy otwarte

Wykonanie modnych

robót malarskich

prędko, czysto i po niskich cenach.

H. Rataj Katowice
ul. Zabrska nr. 3.

Katowicki Dwór Samochodów

Właśc. **AUGUSTYN ROKUS**
Katowice, ulica Powstańców Nr. 37.

Pierwszy fachowy warsztat dla wszelkich reparacji samochodowych jak również szlifowanie cylyndrów i wałów karbowych. — Garaże z centralnem ogrzewaniem — Sprzedaż wszelkich części samochodowych, oraz benzyny, oleju i tłuszczu
Spawanie elektryczne wszelkich części

Bo 39-60x4

Wszelk. choroby

także i kobiece leczę najskuteczniejszym i szybkim sposobem metodą D-ra med. Paczkowskiego ZIOŁA według metody d-ra Paczkowskiego do leczenia, kąpieli, nasiadówki i obkładów, jakoteż zioła przeciw robakom u dorosłych, a osobliwie dzieci dostarcza 394

Jan Jabłonka
naturalista
Katowice, Andrzeja 13, III p.

Pierwsza najstarsza katowicka
wypożyczalnia kostjumów
maskowych
i ubiorów teatralnych
PRYWER
Katowice, ulica Stawowa 10a
Telefon 324.
vis á vis „Trocadero".

KREM MAFLOR
UDELIKATNIA!
ODŚWIEŻA CERĘ
CHRONI TWARZ I RĘCE
PRZED PĘKANIEM
HENRYK ŻAK POZNAŃ

Wacław Żebrowski
Zakład Instrumentów Muzycznych
Katowice II,
ulica Krakowska Nr. 20
dawniej w Częstochowie

Wykonywa instrumenty muzyczne, — dęte, strunne, samogrające, jako też wszelkie reparacje, strojenie oraz przeróbki. — Części do instrumentów na składzie, wykonywanie solidne. Ceny niskie.
10% zniżki okaziciela wycinka niniejszego ogłoszenia. Krem. 709

Przyrządy radjowe
pierwszorzędnej jakości!
na życzenie zostanie aparat we własnym warsztacie bezpłatnie złączony, jeżeli przybory kupione są u mnie. Zmagnatyzowanie słuchawek i głośników.
Siegfried Cohn,
Siemianowice, ulica Bytomska 13, 13a.

Czytelników i Klijentów
„POLONJI" upraszamy zwracać się w sprawach drobnych ogłoszeń i ofert
do Miejskiego Oddziału „POLONJI".
Administracja „POLONJI".

Ogłaszaj się w Polonji!

Wszędzie do nabycia!!!

Sidol

Wszędzie do nabycia!!!

Najlepszy w świecie środek do czyszczenia metali, szyb, lustr, szkła i marmurów

„Lodix" Wyborowa woskowo-żywicowa pasta do obuwia
„Sigella" woskowa zaprawa do podłóg
„Sirax" proszek do szorowania.

Generalne zastępstwo na Górny Śląsk
Leonard Siegmund
Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 14 lutego o godzinie 1 po południu będę sprzedawał w Józefowcu, przez restauracja pana Wróbla następujące przedmioty, najwięcej dającemu za gotówkę: L 717
1 szafę do rzeczy, 2 stojaki na kwiaty, 1 kanapę.
Majnusz,
komornik sądowy w Katowicach.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 14 lutego o godzinie 11 do południa będę sprzedawał w komorze sądowej w Katowicach następujące przedmioty, najwięcej dającemu za gotówkę: L 716
1 szafę do rzeczy.
Majnusz,
komornik sądowy w Katowicach

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 14 lutego o godzinie 11 do południa będę sprzedawał w komorze sądowej w Katowicach, ulica Mikołowska 2, najwięcej dającemu za gotówkę: L 718
2 łóżka nowe, bez materac., 2 nocne szafki
Tasarek,
komornik sądowy w Katowicach, ulica Teatralna 4,

NOWO OTWORZONY!

Magazyn fabryczny wyrobów srebrnych
Alpakowych i Platerowanych
Właśc.: A. Kobyliński, J. Kobyliński i K. Jarra Sp. z ogr. odp.
Katowice, Pocztowa 12-14
(wprost poczty) tel. 24-97.

◆

poleca po cenach fabrycznych: **Przedmioty użytku domowego ze srebra i metalu; zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki / etażery, żardiniery, tace, cukiernice / serwisy do kawy, herbaty i likieru, papierośnice / kompletne urządzenia restauracyjne, bufetowe etc. / wszelkie artykuły kościelne z bronzu, srebra i metalu / podarunki gwiazdkowe, ślubne i okolicznościowe.**

*

Przyjmujemy zamówienia na wszelkie artykuły srebrne, platerowane, alpakowe i z bronzu według własnych lub dostarczonych wzorów. — Odnawianie, reparacje, srebrzenie i złocenie przedmiotów uskutecznia się we własnej fabryce — po cenach najniższych

Meble klubowe
skórzanne i gobelinowe
w wszystkich gatunkach.
Meble wyścielane i dekoracje.
Reparacje mebli wyścielanych
Przystępne ceny — Na raty
Höppe i Thie
mistrz tapicerscy i dekoracyjni
Katowice, Kościuszki 12

Meble klubowe
— leżanki, materace itd. —
wykonuje po cenach bardzo przystępnych za gotówkę i na raty
Tadeusz Wilczkiewicz
Katowice, Wojewódzka 29.
Wejście z boku.

Pianina
kupuje się najkorzystniej z fabryki fortepianów
B. Sommerfeld
Bydgoszcz
ul. Sniadeckich 56.
Bo 2777-40x2

FABRYKA STEMPLI WEBER & LEOPOLD ZAKŁAD AUTOMATYCZNY

Służące i bony do dzieci
poleca
Berta Eisenberg
Biuro pośrednictwa pracy, Katowice, ul. 3 Maja L. 11. T. 1665
Miel 3105

To wszystko możecie mieć!

auto

gdy kupicie los do 15 Państw. Loterji Klas.

Dom

Największe wygrane 600.000 zł 200.000 itd.

Podróż dookoła świata

Cena losów:
¼ losu 10 zł.
½ losu 20 zł.
cały los 40 zł.

Piękne mieszkanie

Ciągnienie

do I-szej klasy 13 — 14 kwietnia r. b.

Listowne zamówienia załatwia się natychmiast odwrotną pocztą.

Największa i Najszczęśliwsza

Kolektura Państw. Loterji FR. MOJ Król. Huta

ul. Wolności 47. — **Telefon 16 — 43**

Ulica Wolności 4 w Kiosku Gazetowym Hada.

CZEKOLADA „OPTIMA" JEST NAJLEPSZA!

B. Tyszkiewicz

Biuro Buchalteryjno-Podatkowe

załatwia i zastępuje wszelkie sprawy podatkowe, prowadzi i rewiduje księgi, zestawia bilanse.

Udziela porad w sprawach podatkowych.

Katowice, plac Wolności 9, I piętro.

Telefon 18-59. 480

Wolne posady

POSZUKUJĘ zastępców na niezawodzony artykuł, znaczek na odpowiedź załączyć. Adres wskaże „Polonja" pod „Zastępca". 626 a.

SOKÓŁ w Dziedzicach poszukuje przedsiębiorcy do samodzielnego prowadzenia kina. Bliższych informacji udzieli Zarząd Sokoła. Oferty wnosić do 1 marca 1927. 625 a.

KIEROWNIKA kancelarji adwokackiej, obeznanego dobrze z notarjatem poszukuję od zaraz. Dr. Lerch, adwokat w Pszczynie. 589 a.

POSADY kasjerki lub biuralistki poszukuję od zaraz. Władam polskim po prawnie, piszę na maszynie. Łask. zgłoszenia Polonja, „Kasjerka". 603 a.

INTELIGENTNY nauczyciel (ka) do udzielania języka francuskiego w godzinach wieczorowych w domu poszukiwany(a). Zgłoszenia Polonja pod „J. F. nr. 620 a".

FREBLANKE inteligentna, władają językiem polskim i niem. do 2 ga dzieci, lat 6, i 1 i pół, poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia osobiste ze świadectwami ul. Wojewódzka 29 III. lewo, wejście 2-gie. 633 a.

Poszukują pracy

ABSOLWENT z 3-ch letnią szkołą handlową, poszukuje posady biurowej Zna buchalterje, rachunkowość, kor. stenogr. i pisze na maszynie. Łask. zgłoszenia pod Wulkarz Fr. Pruców p. Cieszyn. 627 a.

BUCHALTER, samodzielny, biegły ansista korespondent niemiecki, polski i angielski poszukuje posady. Zgł. do Polonji pod „Buchalter". 497 a.

Sprzedaże

DWUPIĘTROWY dom murowany Mała Dąbrówka 3 zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach. Oferty Częstochowa. Kościuszki 58, Kirszensztejnowa. 604 a.

Z POWODU likwidacji interesu wysprzedaż oryginalnych obrazów znakomitych malarzy polskich po pozwolowej cenie wartości. Wiadomość: Salon Sztuki, ul. Słowackiego nr. 8, gmach P. K. O. 628 a.

Do sprzedania: Salon składający się z meblu miękkich, dywanów, lustra, stołu, lampy, obrazów, fotelu pluszowego i szafki do książek. Król. Huta, Rynek 20, parter na lewo od 2—5 popoł. 630 a.

FORTEPIAN (fabr. Quandt) bardzo dobrze utrzymany jest do sprzedania. Kozłowski Edward, Król. Huta (Klimzowiec) ul. św Barbary nr. 13. 583 a.

FORTEPIAN czarny bardzo dobry krzyżowy do sprzedania. Katowice, ul. Konopnickiej 3, p. I. 580 a.

DWA łóżka z materacami dobrze utrzymane okazyjnie do sprzedania. Mariacka 1, III lewa 619 a.

Obrót pieniężny

KTÓRA z Pań pożyczy 5000 zł. młodemu przystojnemu właścicielowi realności i większego przedsiębiorstwa za dobrem zabezpieczeniem. Po bliższym poznaniu małżeństwo. Złoszenie do Polonji pod: „Przyszłość". 578 a.

I HIPOTEKA 4000 złotych na dobrych warunkach do sprzedania. Zgłoszenia do Polonji pod „Hipoteka" nr 617 a.

Lokale handlowe

DUŻY 3 piętrowy narożny skład z mieszkaniem, nadający się na skład mebli, magazyn w dobrem położeniu w dużej miejscowości przemysłowej do wynajęcia. Zgłoszenia do Polonji pod: „Skład narożny nr. 616 a"

NIERUCHOMOŚĆ w Szopienicach do sprzedania, składająca się z hali 40x8 metr. z kranem elektrycznym na 6 ton, domu mieszkalnego, 30 ub.kacyj, składów i bocznicy kolejowej. Oferty: Sosnowiec, skrzynka poczt. 93.

SKŁAD narożny w Królewskiej Hucie, w śródmieściu z mieszkaniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość Dr. Kugler Oskusz. 611 a.

Mieszkania

2 lub 3 pokoje z kuchnią w Katowicach za wysoką zapłatą poszukuje. Wiadom. tel. 25-78 do 5 popoł. 568 a.

POSZUKUJĘ mieszkania w Sosnowcu pokoju z kuchnią na 1 lub 2 piętrze. Czynsz płatny z góry. Oferty pod sub 27 do oddziału Polonji Sosnowiec. 603 a

ZAMIENIĘ za odszkodowaniem duże 5 pokojowe mieszkanie 7 ostatecznie 6 pokojowe w centrum. Zgł. do Polonji pod nr. 631 a.

POMIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią I p. w Hajdukach Wielkich przy dwarcu z częścio-

Kino Apollo / Katowice

Dziś i dni następne:

Nowość! Niespodzianka! Nowość!

Najnowsze arcydzieło sztuki filmowej

w kolorach naturalnych

Wielkie i znane całemu światu dzieło powieściowo-historyczne p. t.

Romans kawalera de Bussy

10 wielkich cudownych aktów
podług dzieła Aleksandra Dumasa ojca
„La dame de Monsoreau."

Całość filmu w kolorach naturalnych

Skład fabryczny:

Katowice, ul. Sławackiego 99

Telefon 2592. Wo 3 4

wem umebl. odstąpienia. Adres wskaże eksped. „Polonji" Katowice, Warszawska 4. 613 a.

Pokoje umeblowane

PANIENKA poszukuje od 1 go marca nieumeblow. pokoju w Katowicach możliwie z utrzymaniem. Warunek przyzwoity dom, słoneczny pokój. Zgłoszenia z podaniem ceny „Polonja" pod „Słoneczny" 615 a.

POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju od zaraz Oferty do Polonji pod „Niekrępujące wejście". 629 a.

URZĘDNICZKA poszukuje młodej inteligentnej pani celem wspólnego zamieszkania. Zgł. do Polonji pod: „Intelig." 605 a.

POKÓJ umeblowany na I-ym piętrze zaraz do odnajęcia. Zgłoszenia o 5 po południu. Sobieskiego 24, I. p. lewo. 622 a.

Nauka i wychowanie

FRANCUSKA profesorka udziela lekcji języka francuskiego w domu pojedyńczo i w małych grupach

Katowice, ulica Kościuszki 51 III p. u p. Miedniok.

KURSA stenografji, pisania na maszynach, korespondencji, książkowości i pisowni polskiej udzielamy każdodziennie od godz 8 rano do godz. 6 wieczór. Zapisy przyjmujemy w szkole przy ul. Mariackiej, Plac Mariacki Dom Związkowy pokój 4 I. 5 625 a.

Matrymonjalne

WYJDZIE zamąż wiele zamożnych pań, bogatych cudzoziemek, właścicielek realności za panów również nie posiadających majątków. Wiadomość odkwotnie. Tysiące pism dziękczynnych. Stabrey, Berlin 113. Stolpischerstr. 48. 204 a.

Zgubiono

Dnia 8. II. 27 zostawiłem w pociągu, jadąc z Król. Huty do Katowic koło godziny 13-ej paczkę zawierającą akta służbowe. Znalazcę proszę o przesłanie za zaliczką 50 zł. pod adresem: Żyźniewski, Pl. Wolności 3 Katowice. 590 a.

ZGUBIONO portfel z dokumentami i gotówką, wystawione na nazwisko Karol Wawas Katowice III. 618 a.

ZGUBIONE papiery wojskowe i kartę cyrkulacyjną na nazwisko Mikolas Antoni unieważniam. 623 a.

Różne

Z dniem 1 marca br. otwieram „Biuro Informacyjno-Wojskowe" w Pszczynie ul. Dworcowa nr. 13 udzielam porad jak: reklamacje, rekursa, wnioski, zaopatrzenia wdów i sierot po poległych i zmarłych oraz wszelkie sprawy wojskowe i inwalidzkie. **Ign. Gadziński.** 614 a.

Podziękowanie! Wielebnemu Ks. Bąkowi, kapelanowi w Żorach oraz Kierownikom szkół pp.: Bombie i Pilarowi, jak również Gronu Nauczycielskiemu szkół w Żorach i Kleszczowie, za wyrazy współczucia i za urządzenie nabożeństwa żałobnego za spokój duszy śp. Tadeusza Wanotowicza, nauczyciela w Kleszczowie, tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać!" w IV. p. miesiąc smutku pogrążona Rodzina. 624 a.

FABRYKA wyrobów skórzanych; chowewkarnia Jakób Koreń Katowice Wodna 10, podwórze. Gotowe teczki na składzie, reparacje: ceny konkurencyjne. 579 a.

PRZETARG! Kierownictwo Budowy Śląskie o Seminarjum Duchownego w Krakowie ogłasza przetarg na roboty stoiarskie Oferenci zechcą się zgłosić po wskazówki do biura Kierownictwa Kraków, ul. [illegible] L. 4 [illegible] IV. p. [illegible] 4-6 [illegible] po południu. [illegible] Diecezjalnego [illegible] Krakowie [illegible] teka. Mączna [illegible] 600 a.

Pozn. Zakł. Fot. tów Artystycznych Jul. Zyl. NISZ, Poznań ul. 27 Grud. 16, telef. 35-Wykonuje artystycznie portrety i cha- dary i chrzciny gwie oraz wszelkie parami- kościelne. Specjalny dział kolichów, strancyj przyborów kościelnych. [illegible] przystępne ny. Dokładne warunki. Kalkulacje wykonanie wizytówek kosztorys bezpłatnie 587 a.

Artysta-malarz maluje portrety z natury. Sienkiewicza [illegible] piętro lewa. 621 a.

UWAGA! Prosimy przy ofiarowaniach szydełkowych nie zapomnieć orygin. świadectwa lub uwierzytelnionych odpisów. Za zgubione świadectwa załatwiamy przy ofiarach szyfrowych odpowiadamy. Spółka „Polonja" Wyd. z o. o.

„Alboril" samodziałający środek do prania

składa się z najszlachetniejszych surowców, zawiera 50% nierastopionego mydła „Alboril", pod gwarancją wolny jest od chloru i innych szkodliwych składników, równa się zupełnie najlepszym fabrykatom zagranicznym, łącząc w sobie wszelkie zalety nowoczesnych środków do prania i bielenia.

— Do nabycia wszędzie. —

ROZMAITOŚCI.

„Sprzedana narzeczona" w teatrze katowickim.

Mazanek (Kecal), Chodakowska, Romanowski, Bedlewicz (Janek), Lubicz (Marynka), Kopciuszewski, dyr. Zuna, Wolska-Sobańska, Zdanowska

Bibljoteki ruchome P. K. P.

Bibljoteki ruchome P. K. P.

Przemawia prezes dyrekcji katowickiej inż. Dobrzycki.

Kościół św. Walentego w Starym Bieruniu.

(Odpust 14 lutego).

Na dole — nowy kościół. W górze — plebanja.

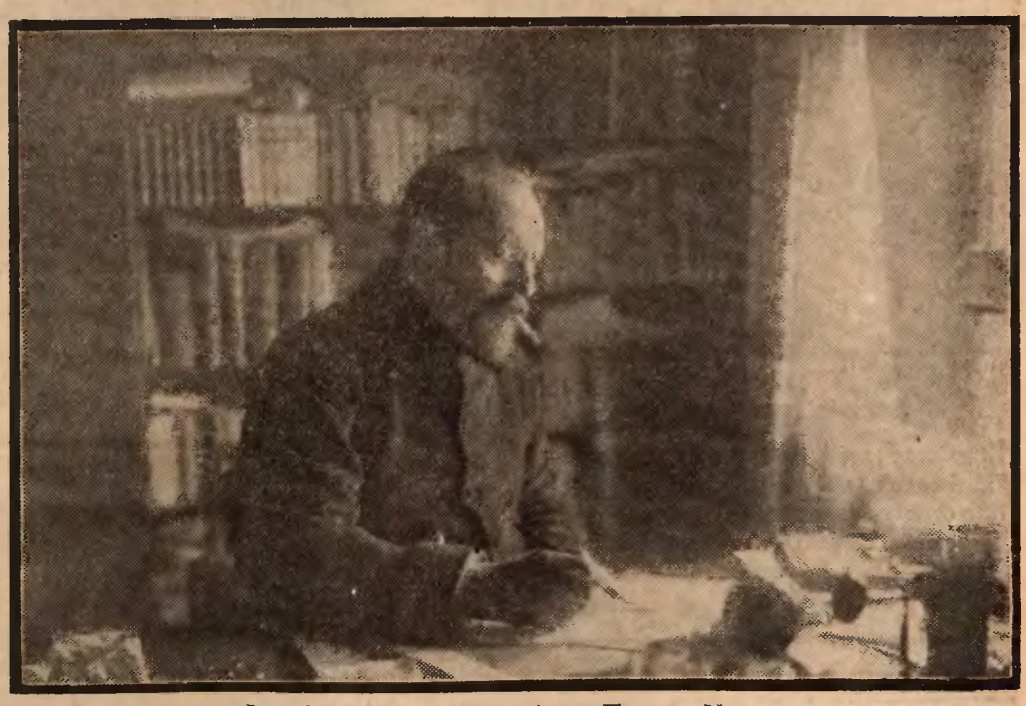

Jan Lorentowicz dyrektor Teatru Narodowego przy pracy.

Otwarcie wystawy art. malarza i egyptologa A. Laszenki w Poznaniu.

Prymas Hlond i A. Laszenko. Prezes Ratajski i gen. Hauser. A. Laszenko przy pracy w Egipcie.

ROZMAITOŚCI.

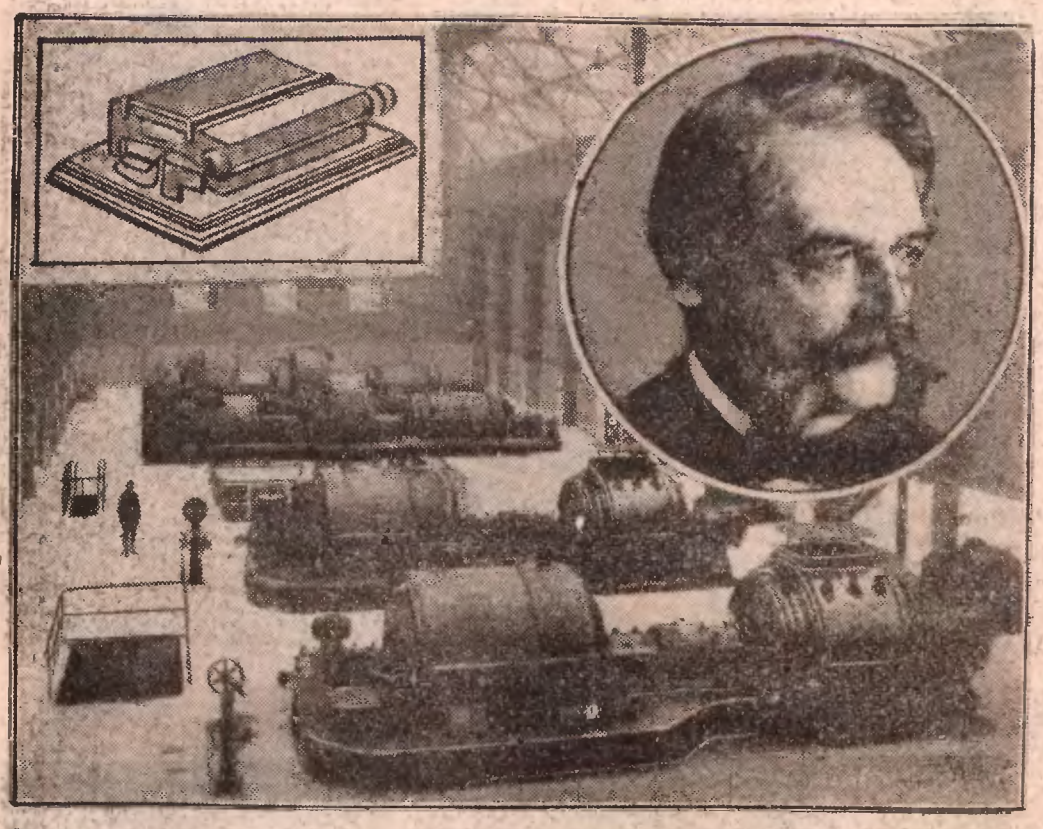

60-lecie dynamomaszyny.

Przed 60 laty w styczniu 1867 r. zbudował Siemens (w owalu na prawo) pierwszą dynamomaszynę (model w górze na lewo). W dole współczesne dynamomaszyny o popędzie turbinowym.

13-letni „bohater“ filmowy
Ralf Ludwig.

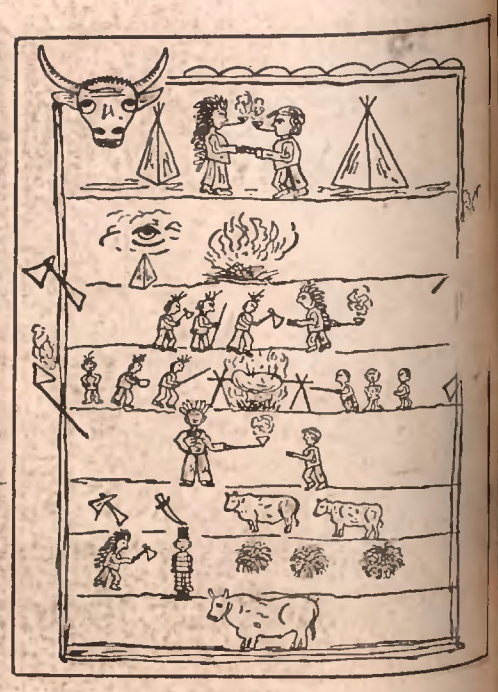

Zaproszenie wodza.

97-letni wódz, Indjanin z plemienia Siuksów obchodził niedawno 50-letni jubileusz obrania go wodzem plemienia. Na uroczystość rozesłał oryginalne zaproszenia hieroglifowe, zawierające program zabaw i uczt.

Samolot pod biegunem.

Coraz częściej mieszkańcy krajów polarnych widują gości, przybywających na samolotach. Rycina przedstawia ekspedycję myśliwską u Eskimosów.

Książę Henryk holenderski
w Berlinie.

Samolot na dachu.

Znany lotnik amerykański, Finney Henderson spadł na dach kamienicy. Szczęśliwy lotnik wyszedł cało, aparat zato rozbił się na drzazgi.

Kościół arcymiljonera.

Amerykański miljarder, John Rockefeler buduje w Nowym Jorku kościół na 2400 ludzi.

Odwieczny dąb.

w jednym z lasów nad Wezerą.

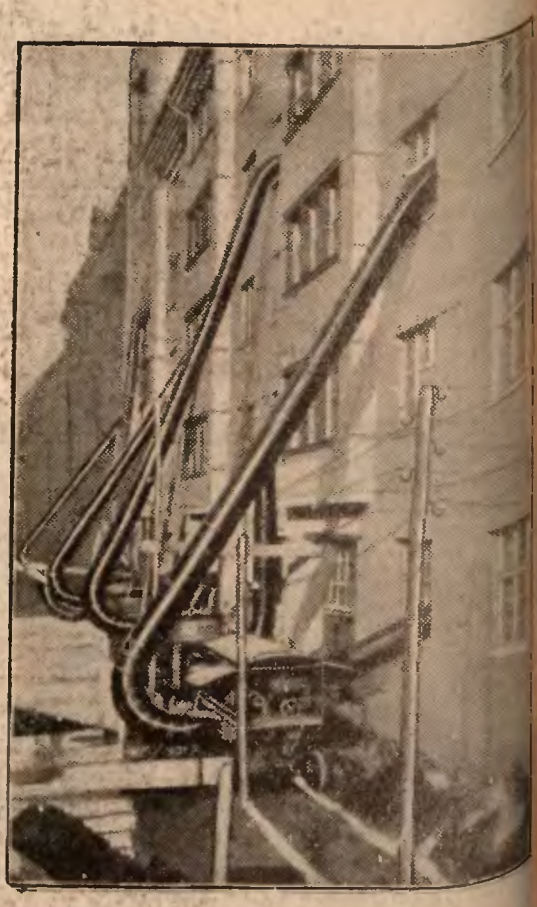

Precz z wilgocią.

Mechaniczne oczyszczanie mieszkań wilgotnych.

Drukiem i nakładem „Polonji“ Sp. Wyd. z o. o. Naczelny red.: W. Zabawski, Katowice. Klisze wykonano we własnych zakładach fotochemigraficznych.